Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 13 LISTOPADA 1932 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 314

Zmiany w firmie „Scheibler i Grohman"

53 proc. akcyj przejdzie do rąk wierzycieli.-- Kierownictwo zakładów obejmuje prezes zarządu sp. akc. „I. K. Poznański".

Sensacyjne szczegóły układu f-my z wierzycielami.

W związku z ciężką sytuacją Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana, od dłuższego czasu trwały pertraktacje, mające na celu sanację tych zakładów, pomiędzy przedstawicielami firmy a wierzycielami.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym doszło do definitywnego porozumienia, którego szczegóły przedstawiają się w ogólnych zarysach następująco:

1) 53 PROC. AKCYJ FIRMY PRZEJDZIE DO RĄK WIERZYCIELI, 47 PROCENT POZOSTANIE W RĘKACH DOTYCHCZASOWYCH POSIADACZY;

2) z pośród obecnych akcjonarjuszy, we władzach spółki zostanie napewno P. KAROL WILHELM SCHEIBLER. Jest rzeczą możliwą, że zostanie także p. Leon Herbst, natomiast

NIE WEJDZIE DO WŁADZ SPÓŁKI ŻADEN Z PRZEDSTAWICIELI RODZINY GROHMANÓW.

3) Lwia część wierzytelności zostanie rozłożona na 10 lat.

Jak się dowiadujemy, w związku z tym układem zajdą zmiany na naczelnych stanowiskach firmy. Największą sensacją jednak tego układu jest to, że

DECYDUJĄCY WPŁYW NA naczelne kierownictwo Zakładów Scheiblera i Grohmana wywierać będzie

P. INŻ. HOFFMAN, OBECNY PREZES ZARZĄDU SPÓŁKI AKCYJNEJ I K. POZNAŃSKI.

Wten sposób dwa największe zakłady włókiennicze w Polsce znajdować się będą pod wspólnem kierownictwem, co, oczywiście, będzie miało olbrzymie znaczenie dla rozwoju przemysłu włókienniczego w całem państwie.

Co się tyczy unieruchomienia fabryki, to, jak się dowiadujemy, sprawa ta nie jest ostatecznie zadecydowana. Jest rzeczą możliwą, że fabryka będzie przejściowo zamknięta na 2 tygodnie, poczem stopniowo uruchamianane zostaną poszczególne oddziały. Decyzja w tej sprawie przypuszczalnie powzięta będzie jutro.

Groźne rozruchy w Szwajcarji.

Demonstracyjny pogrzeb zabitego komunisty. — Związki zawodowe proklamowały strejk generalny w Genewie.

Oddział wojska przyłączył się do tłumu demonstrantów.

Genewa, 12 listopada.

Dziś odbył się tu demonstracyjny pogrzeb komunisty Fürsta, zabitego w czasie zajść środowych.

W kondukcie brało udział około 2.000 osób. Kondukt przeszedł przed mieszkaniem zabitego.

Wobec przewidywanych niepokojów

ZMOBILIZOWANO ODDZIAŁY WOJSKA,

od którego debrano przysięgę. Komendant placu wygłosił do wojska przemówienie, w którem apelował do uczuć patrjotycznych. Przemówienie to przerywane było różnemi okrzykami żołnierza, który wołał „zabójcy, zabójcy“. Żołnierza tego aresztowano.

Grupa żołnierzy 7 batalionu, skoszarowana w parku wystawowym PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO TŁUMU, ŚPIEWAJĄC MIĘDZYNARODÓWKĘ.

Wypadki te wywołały ogromne poruszenie w mieście, manifestanci WSTRZYMALI RUCH TRAMWAJOWY, NISZCZĄC KILKANAŚCIE WOZÓW

Genewa, 12 listopada.

Wczoraj wieczorem na konferencji przedstawicieli związków zawodowych zapadła decyzja rozpoczęcia wdniu dzisiejszym w związku z krwawemi zajściami na ulicach Genewy strejku powszechnego.

Związki chrześcijańskie postanowiłynie przyłączać się do strejku. Nie porzucili także pracy tramwajarze, ani ro-botnicy gazowni i elektrowni.

Rząd poczynił wszelkie kroki, abynie dopuścić do żadnych zaburzeń.

CAŁY GARNIZON WOJSKOWY IPOLICJA TRZYMANE SĄ W POGOTOWIU. Do Genewy przybył z kanto-nu Vaux pułk piechoty, który miał być zdemobilizowany w dniui dzisiejszym. Związki zawodowe w Lozannie po burzliwych debatach uchaliły nieprzyłączać się do strejku genewskiego.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE WE LWOWIE.

Studenci endeccy wybijali szyby w sklepach. -- Policja rozpraszała demonstrantów sikawkami.

Lwów, 12 listopada.

Dziś o godz. 11 rano grupa młodzieży akademickiej, złożona z 1000 osób, przybyła do kościoła Ojców Jezuitów, gdzie odprawione było nabożeństwo za duszę Wacławskiego.

Z kościoła młodzież usiłowała przejść przez miasto pochodem.

Władze bezpieczeństwa do pochodu nie dopuściły.

Akademicy chodnikami udali się pod dom techników położony za miastem gdzie miało się odbyć odsłonięcie tablicy w związku ze śmiercią Wacławskiego.

Ponieważ tablicę tę starostwo grodzkie skonfiskowało ze względu na napis i ze względu na sprzeciw władz budowlanych odsłonięto prowizoryczną tablicę poczem napastnicy opuścili budynek i uformowali pochód.

Pochód ten liczący około 400 osób został rozproszony,. Demonstranci udali się grupkami do środka miasta. Przy ul. Piłsudskiego i Zielonej

GRUPKI DEMONSTRANTÓW USIŁOWAŁY URZĄDZIĆ DEMONSTRACJE ANTYŻYDOWSKIE.

WYBITO SZYBY W KILKUDZIESIĘCIU SKLEPACH ŻYDOWSKICH.

Władze interwenjowały energicznie, aresztując na gorącym uczynku 17 akademików, dwuch akademików, którzy przy wybijaniu szyb pokaleczyli się odłamkami szkła opatrzyło pogotowie. Dochodzenie prowadzone jest z art. 173 k. k. i aresztowanym grozi kara do 5 lat więzienia.

Lwów, 12 listopada.

Około godz. 19 akademicy należący do młodzieży wszechpolskiej opuścili dom akademicki udając się na ul. Łozińskiego i grupami usiłowali dwukrotnie urządzić demonstracje.

Przy ul. Akademickiej policja

ROZPRASZAŁA DEMONSTRANTÓW SIKAWKAMI I PAŁKAMI GUMOWEMI.

Inne grupy młodzieży przedostały się na ul. Piekarską, Łyczakowską i Fredry, gdzie wybiły kilka szyb. Zajścia te lotne oddziały policji szybko likwidowały.

Około godz. 21 grupy manifestantów zebrały się pod teatrem Wielkim w licz-

(Dokończenie na stronicy 2-ej.)

Europejski pakt bezpieczeństwa

nie daje Polsce dostatecznych gwarancyj. — Rząd polski odrzuci propozycje Anglji.

W. Brytanja chce umożliwić Niemcom zbrojenie się.

Warszawa, 12 listopada.

(B) W warszawskich kołach politycznych wiele komentarzy wzbudziła wiadomość z Londynu, donosząca o wystąpieniu angielskiego ministra spraw zagranicznych Sir Johma Simona z wielką mową w parlamencie w której zajął się niemieckiemi żądaniami zbrojeniowymi.

Wedle pierwszych wiadomości, nadchodzących z Londynu, Sir Simon wyjaśnił angielski punkt widzenia na żądania niemieckie, wskazując na możliwość uwzględnienia tych żądań wzamian za podpisanie przez Niemcy europejskiego paktu gwarantującego bezpieczeństwo granic państw sąsiadujących z Niemcami a przedewszystkiem granic Polski.

Sir Simon przewiduje możliwość zawarcia takiego paktu, który jego zdaniem gwarantowałby pokój we wschodniej części Europy co umożliwiłoby przeprowadzenie rozbrojenia powszechnego i zrównania zbrojeń innych państw z dozwolonymi traktatowo zbrojeniami niemieckimi.

W Warszawie wystąpienie Sir Simona znane jest tymczasem tylko z relacji nieoficjalnej.

Ministerstwo spraw zagranicznych nie zajęło jeszcze stanowiska wobec propozycji Sir Simona.

Oświadczono nam jednak, że PROJEKT EUROPEJSKIEGO PAKTU BEZPIECZEŃSTWA, TAK JAK GO SOBIE WYOBRAŻA SIR SIMON NIE WYDAJE SIĘ BYĆ DLA POLSKI DOSTATECZNĄ GWARANCJĄ BEZPIECZEŃSTWA.

Polskie czynniki miarodajne twierdzą, że gdyby nawet pod paktem tego rodzaju udało się uzyskać podpis Niemiec, to trudno przecież uwierzyć, aby pewne koła niemieckie nacjonalistyczne zbliżone zresztą do wojskowości niemieckiej, zechciały po podpisaniu takiego paktu zaniechać propagandy za zmianą obecnych granic polsko - niemieckich w drodze wojny.

Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach nadejdzie do Warszawy urzędowy tekst propozycji Sir Simona i dopiero wówczas w drodze dyplomatycznej stanowisko oficjalne Polski, pokrywające się jednak w ogólnych zarysach z tem co powiedzieliśmy powyżej — będzie podane do wiadomości projektodawców angielskich.

***

Londyn, 12 listopada.

„Doily Mail" donosi, że ambasador **niemiecki von Hoesch odwiedził wczoraj Simona i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat proponowanego przez Wielką Brytanję nowego paktu europejskiego.**

Pogląd brytyjski zmierza w tym kierunku aby wszystkie państwa europejskie zapewniły, że nie użyją siły w dochodzeniu swych pretensyj. **Pakt taki usunąłby znacznie obawy istniejące w Europie zwłaszcza co do pozycji Niemiec wobec Polski w związku z granicą niemiecką** na Wschodzie.

Z miarodajnych kół brytyjskich wyjaśniają przytem, że propozycja Anglji, idzie dalej aniżeli pakt Kellogga, albowiem pakt, o który mówił Simon, dotyczy nietylko wyrzeczenia się wojny, ale wogóle wyrzeczenia się każdej przemocy w dochodzeniu spornych pretensyj. W ten sposób również wojna nieoficjalna lub wystąpienia zbrojnych organizacyj byłaby taką deklaracją objęte.

Reichstag ma być rozwiązany

jeszcze przed ukonstytuowaniem się. — Zmiana konstytucji w drodze dekretu.

Sensacyjne plany kanclerza Papena.

Berlin, 12 listopada.

Zapowiedziane pertraktacje kanclerza Papena z przywódcami stronnictw znowu jak słychać mają być odłożone aż do powrotu kanclerza z oficjalnego objazdu krajów związkowych południowych. Na zwłokę wpłynąć miały absorbujące obrady rady państwa Rzeszy, a po drugie niechęć przywódców poszczególnych stronnictw ujawniona ostatnio w prasie do prowadzenia rozmów z Papenem.

Prasa podaje że wrazie niepowodzenia akcji Papena w nawiązaniu porozumienia z partjami REICHSTAG MIAŁBY BYĆ ROZWIĄZANY JESZCZE PRZED UKONSTYTUOWANIEM SIĘ.

Nowe wybory przeprowadzone byłyby wtenczas dopiero na wiosnę po zmianie ordynacji wyborczej w drodze dekretu prezydenta. Tego rodzaju wiadomości sfery miarodajne określają jako kombinacje, „prasowe" nie mające podstaw. W razie niedojścia kanclerza do porozumienia z przywódcami partji decyzja spoczywa całkowicie w rękach prezydenta Rzeszy.

***

Berlin, 12 listopada.

Nieoczekiwane zwołanie na 24 b.m. sesji sejmu pruskiego, powszechnie łączą z nowemi propozycjami z jakiemi rząd Rzeszy ma wystąpić w sprawie uregulowania stosunków w Prusach. Według zapowiedzi prasy, **Kanclerz Rzeszy oświadczyć miał na wczorajszej konferencji krajów związkowych, że dekret o mianowaniu komisarza rządowego w Prusach zostanie cofnięty, skoro tylko utworzony będzie w drodze normalnej gabinet pruski.**

W związku z temi pogłoskami prasa donosi dalej że miało dojść już nawet do porozumienia między centrum a narodowymi socjalistami, przyczem na stanowisko premjera Prus miałby być wybrany nadburmistrz Lipska dr. Geldeler. Ze źródeł niemieckich socjalistów zaprzeczają jednak temu, jakoby prowadzone były w tej sprawie jakieś pertraktacje.

Afera barona Rosenwertha

zatacza coraz szersze kręgi.

Warszawa, 12 listopada.

Sprawa aresztowanego niedawno barona Różyczki-Rosenwertha, b. głównego akcjonarjusza i dyrektora podlaskiej wytwórni samolotów, w toku dochodzeń wyrasta na coraz większą aferę.

Ustalono, że Rosenwerth pobierał na zamówione samoloty pieniądze, **dawał wzamian weksle gwarancyjne, w tem dwa po 300.000 zł. z wystawienia firmy Fraget.**

Ponadto otrzymawszy od szwagra swego ks. Światopołk - Mirskiego weksel im blanco na 50.000 zł., p. Rosenwerth ostemplował go na — 300.000 zł. i złożył jako weksel gwarancyjny.

Rewizja ksiąg w firmie Fraget stwierdziła niezaksięgowanie weksli na 600.000 zł., z czego wynikałoby, że weksle te są — fikcyjne. Wobec tego władze zajęły wyroby platerowe firmy Fraget na sumę 600.000 zł.

Ujawniające się coraz to nowe szczegóły tej afery wywołują olbrzymie wrażenie zarówno w sferach przemysłowych, jak i arystokratycznych stolicy, gdzie pan baron Różyczka-Rosenwerth, przebywający obecnie w areszcie przy ul. Daniłowiczowskiej, odgrywał pokaźną rolę.

Wyrok w procesie

piekarzy-terorystów.

Warszawa, 12 listopada.

Dziś w warszawskim sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie grupy terorystów piekarskich oskarżonych o udział w zabójstwie Abrama Najermana działacza konkurencyjnego związku piekarzy. Główny oskarżony Luksemburg skazany został na 10 lat więzienia. Dwaj inni oskarżeni Brykman i Wincenty Krazy na 4 lata więzienia.

Drożyński skazany

na 6 lat więzienia

Warszawa, 12 listopada.

Dziś toczył się przed sądem apelacyjnym w dalszym ciągu proces przeciwko Drożyńskiemu, zabójcy tancerki Igy Korczyńskiej. Późnym wieczorem sąd ogłosił wyrok zmniejszający Drożyńskiemu karę z 8 na 6 lat więzienia.

Moratorjum dla hipotek w Niemczech

do dnia 1 kwietnia 1934 r.

Berlin, 12 listopada.

Dziś opublikowane zostało rozporządzenie prezydenta Rzeszy wprowadzające moratorjum na należności hipoteczne wszelkiego rodzaju w Niemczech do dnia 1 kwietnia 1934 roku.

Dyrektor banku w Düsseldorfie

zginął bez śladu.

Berlin, 12 listopada.

Dyrektor D. Banku w Dusseldorfie Schaeffer który wyjechał w podróż służbową zginął bez śladu. Przeprowadzona w biurze kontrola wykazała że zbiegły dyrektor popełnił poważne sprzeniewierzenia.

Zajścia antyżydowskie we Lwowie.

(Początek patrz strona 1-a.)

bie około 500 osób. Policja zlikwidowała demonstrację w zarodku. Około godz. 20—21, w okolicach placu Solskich poczęły zbierać się grupy które usiłowały sformować pochód.

W czasie demonstracyj studenckich poturbowanych zostało 8 akademików. Ogółem przytrzymano wieczorem 19 osób, w tem jednego studenta szkoły technicznej, który ZOSTAŁ UJĘTY Z DRĄGIEM W RĘKU przed redakcją „Chwili".

W jednym ze sklepów z obuwiem wybito szyby. Chciały z tego skorzystać męty społeczne RABUJĄC OBUWIE Z WYSTAWY. Policja zajście zlikwidowała.

O godz. 21 min. 30 spokój został przywrócony całkowicie.

Białogród, 12 listopada.

Jugosłowiańska agencja prasowa donosi, że grupa komitadzlach bułgarskich usiłowała przekroczyć granicę w miejscowości Kosin-Vis, gdzie wpadła w zasadzkę straży granicznej jugosłowiańskiej. Strażnicy dali salwę, zmuszając bandytów do cofnięcia się na terytorjum bułgarskie. Skutkiem salwy zabity został jeden komitadzy.

Faszyzm w Niemczech.

Często mówi się i czyta o t. zw. „chaosie" w Niemczech. Chaos oznacza w języku greckim — zamęt, bezład. Często wiążemy z tem pojęciem pojęcie upadku, dekadencji. Wydaje się nam jednak, że w tym wypadku nie można mówić o upadku Niemiec, a raczej o walce sił wewnętrznych w łonie samej Rzeszy, które są tak potężne, że starcie ich musi wywołać najwyższą gorączkę społeczną i polityczną. Świadczyć musiałoby to nie o dekadencji, ale raczej o działaniu wielkich potencjonalnych sił żywotnych, które wydobywają się właśnie na powierzchnię i przemodelują Niemcy na swoją własną modłę.

Niemcy będą inne, aniżeli są obecnie, będą inne, aniżeli były przed wojną, ale byłoby politycznym błędem, gdybyśmy nie zdawali sobie sprawy z okoliczności, że Niemcy pozostaną trzonem polityki europejskiej i to jeszcze na bardzo długi okres czasu. Wyeliminowanie Niemiec z czynnej polityki europejskiej, sprowadzenie ich na dłuższy przeciąg czasu do drugorzędnej roli jest mrzonką, o tyle szkodliwą, że mogącą wywołać szereg wniosków i konsekwencji, które w praktycznem zastosowaniu dałyby nam fałszywą linję polityki zagranicznej. Każda zła nawet prawda jest lepsza postokroć, aniżeli najmilsze dla ucha kłamstwo.

Wybory ostatnie pokazały, że jesteśmy jeszcze dość daleko od okresu konsolidacji Niemiec, ale już dość blisko od ostatecznych rozgrywek. Hitler, jak było do przewidzenia, spełnił już swą rolę rozpalenia do nieznanej dotychczas wysokości temperatury nacjonalistycznej, potrzebnej do gwałtownego wyładowania się Niemiec nazewnątrz. Hitler to sprawił, że układny, ostrożny, giętki język dr. Stresemanna, którym nie zawsze można było wyrazić ukryte żądania i pretensje niemieckie, zmienił się w język Papena i Neuratha, o wiele brutalniejszy, natarczywszy, jaskrawszy, żywotniejszy. Hitler sięgnął do ukrytych złóż szowinizmu najprymitywniejszego i palącej agresji i wydobył stamtąd na jaw niemiecką żądzę panowania i zapewnienia sobie najjaśniejszego i najcieplejszego w Europie miejsca „unter der Sonne"...

Ale gwiazda Hitlera zbladła. Ostatnie wybory okazały to z całą wyrazistością. Więcej już dać on nie może, a po spadek zgłosiły się elementy, zgrupowane dokoła Papena i Schleichera, kryjące się pod tarczą i znakiem Hindenburga. Jeśli kto zapyta, jak wyobrazić sobie można dalszy rozwój wypadków w Niemczech, to, przy zachowaniu wszelkich ostrożności w przewidywaniach i perspektywach, trzeba mu odpowiedzieć, że Niemcy w każdym razie pójdą w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i to przy poważnym, może nawet decydującym udziale wyższych sfer wojskowych. Generał Schleicher, przycupnięty za plecami Papena, nie da na siebie długo czekać. Dokoła ministra Reichswehry skupione już są siły polityczno - wojskowe, a wzrost głosów komunistycznych w ostatnich wyborach jest tylko wodą na młyn oligarchji schleicherowskiej. Niedługo patrzeć, jak zacieśnią się ramy ustroju niemieckiego, jak parlament, rozdarty wewnętrznie, pocznie w dalszym ciągu szybko blednąć i zatracać znaczenie, a na pierwszy plan wydźwignie się ugrupowanie, mające za sobą wojsko, agrarjuszy i wielki kapitał przemysłowy.

Czy to już wszystko? Nie. Tylko tem rządzić nie można w naszych czasach. I dlatego dla nowego reżymu będzie absolutnie niezbędne wciągnięcie w orbitę wpływów państwowych mas robotniczych i chłopskich, najprawdopodobniej tych samych, które dały Hitlerowi, mimo istotnej porażki, 30 proc. wszystkich głosów. Czy stanie się to drogą inkorporacji Hitlera do grupy rządzącej, czy też przez rozbicie hitlerowskiego ruchu i wyłuskanie stamtąd co zdolniejszych i ambitniejszych przywódców, a wraz z niemi i mas, czy też rząd Hindenburg—Schleicher—Papen zechce sam zaangażować się w organizację ruchu masowego (mało-prawdopodobne) — to są rzeczy ważkie taktycznie, lecz pozbawione wagi historycznej.

W każdym razie cała ta konstrukcja staje się dopiero teraz bliźniaczo podobna do faszyzmu italskiego i tylko się obejrzeć, jak Niemcy przejdą na ustrój korporacyjny, upodobniony do mussolinińskiego, choć z uwzględnieniem wszystkich różnic pomiędzy strukturą socjalną i psychiką Niemiec i Italji.

Tak przewidujemy przyszły rozwój stosunków w Niemczech. Oczywiście, nikt nie zdoła przewidzieć tempa, w jakiem następować będą wypadki. Odchylenia i zygzaki nie tylko są możliwe, ale nawet pewne. Przecież nic nie idzie utartemi drogami, ani szlakami logiki niezależnej...

Rzecz jasna, że rozwój stosunków niemieckich nie tylko nie może być dla nas obojętny, ale odwrotnie, musi oddziaływać na bieg naszych spraw. Każde posunięcie polityczne, zarówno nawewnątrz, jak i nazewnątrz Rzeszy musi być pilnie śledzone z Warszawy i nieraz jeszcze będziemy musieli politykę naszą mierzyć miarą niemieckich wypadków. To zadanie p. ministra Becka jest bardzo trudne i bardzo odpowiedzialne...

Czesław Ołtaszewski.

Straszna katastrofa górnicza w Anglji

Zwłoki 11 robotników już wydobyto.

Londyn, 12 listopada.

Dziś we wczesnych godzinach porannych wydarzyła się w kopalni węgla Edge Lana w pobliżu Wigan (Lancaster) wielka eksplozja gazów węglowych. Wieść o katastrofie rozeszła się natychmiast po całej miejscowości.

Kopalnia oblężona jest przez rozpaczające tłumy, czekające, aby dowiedzieć się, czy ktoś bliski nie padł ofiarą wybuchu.

Kolumny ratunkowe, pracujące z narażeniem własnego życia nad dotarciem do ogniska wybuchu, zdołały wydobyć dotychczas na powierzchnię 11 martwych górników oraz 13 ciężko poparzonych. Ile ofiar znajduje się jeszcze w zawalonym wskutek wybuchu chodniku, niewiadomo.

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej,

która działała na pograniczu francusko-włoskiem

Paryż, 12 listopada.

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej na granicy francusko-włoskiej zatacza coraz szersze kręgi.

Wykryta została wielka organizacja, ułatwiająca dezercję i uprawiająca szpiegostwo od szeregu lat.

Jeden z prowodyrów organizacji, aresztowany wczoraj włoch Gabutti, jest urzędnikiem wielkiego domu eksportowego w Modenie.

Potrafił on dostać się do różnych sfer towarzyskich i pozostawał w bliższych stosunkach z oficerami pogranicznego garnizonu i fortec. Wysiłki szpiegów skierowane były przedewszystkiem ku pracom, dokonywanym w okolicach fortyfikacyj.

W sprawę zamieszanych jest wiele dziewcząt włoskich.

Niezwykły zbrodniarz

zatruwa dzieci alkoholem.

Budapeszt, 12 listopada.

W Budapeszcie grasuje od pewnego czasu jakiś niepoczytalny człowiek, który dokonywa zamachów na dzieci.

Przed kilku dniami robotnik Franciszek Feitsch, wyprowadził swego czteroletniego synka na podwórko, aby się bawił. Gdy powrócił po kwadransie do dziecka, zastał je nieprzytomne. Lekarz stwierdził śmiertelne zatrucie alkoholem.

Rówieśnicy zmarłego, którzy się razem z nim bawili, opowiadają, że podszedł do nich jakiś pan i napoił chłopca jakimś płynem, jak się okazało, rumem.

Zbrodniarz zmusił chłopca do wypicia ćwierci litra rumu.

W następnych dniach stwierdzono jeszcze trzy wypadki upicia dzieci przez tego samego osobnika. W wypadkach tych udało się na szczęście dzieci uratować.

W dzielnicy robotniczej wybuchł z tego powodu popłoch wśród rodziców, którzy obawiają się wypuścić dzieci same z domu.

Santa Cruz, 12 listopada.

Miasto Santa Cruz jest tak doszczętnie zniszczone, że prawdopodobnie nie będzie już mogło być nigdy odbudowane. Odpływ morza porwał olbrzymią, nieustaloną jeszcze liczbę ofiar.

B. premjer Bartel

przybył do Warszawy.

Warszawa, 12 listopada.

(B) Dowiadujemy się, że do Warszawy przybył b. premjer Kazimierz Bartel. Pobyt jego w stolicy związany jest z opracowanym przez rząd projektem ustawy, reformującej ustrój szkolnictwa akademickiego. Jak wiadomo, obecny projekt ustawy został oddany do zaopinjowania senatom akademickim, a z tekstem zapoznani zostali wszyscy profesorowie szkół wyższych.

Wicemin. Szembek

udał się do Paryża i Londynu.

Warszawa, 12 listopada.

(B) Wczoraj wyjechał z Warszawy drogą przez Berlin nowomianowany wiceminister spraw zagranicznych hr. Szembek. Hr. Szembek udaje się do Paryża i Londynu celem porozumienia się z kierownikami polityki zagranicznej Francji i Anglji.

15 lat więzienia

za zabójstwo żony.

Warszawa, 12 lutego.

W dniu dzisiejszym w Warszawskim sądzie okręgowym skazano na 15 lat więzienia Bolesława Michlewicza oskarżonego o to, że w dniu 3 czerwca rb. ogłuszył swą żonę uderzeniami kija a następnie podrzucił ją pod przejeżdżający pociąg pod którym znalazła śmierć.

Krwawa demonstracja w Paryżu

Paryż, 12 listopada.

Podczas wczorajszych manifestacyj pacyfistycznych na Placu Panteonu doszło do starcia między demonstrantami a policją. — 20 osób odniosło kontuzje.

Dzień wielkich emocyj

Mecz bokserski Polska—Niemcy i decydujące spotkania piłkarskie o punkty

Polski świat sportowy przeżywać będzie w dniu dzisiejszym wiele emocji. W pierwszym rzędzie oczekiwać będziemy z wielką niecierpliwością wyniku z Dortmundu. Na ringu dortmundzkim **skrzyżują się pięście najlepszych bokseórw polskich i niemieckich.**

O wyniku tego spotkania jesteśmy wszyscy bardzo niespokojni, gdyż zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że Niemcy są w tej gałęzi sportu bardziej zaawansowani od nas i **nasza przegrana jest niemal pewna.**

Niemcy dążą za wszelką cenę do rewanżu za zeszłoroczną przegraną w Poznaniu i nie myślą już o zwycięstwie nad nami, lecz **pragną o wiele więcej, bo chcą nas zupełnie zmiażdżyć.**

Z drugiej jednak strony nie wolno zapomnieć, że boks jest najbardziej nieobliczalnym sportem i niespodzianka nie jest wykluczona. A więc trochę cierpliwości!

W godzinach wieczorowych lub ewentualnie najpóźniej w dniu jutrzejszym dowiemy się wszyscy z gazet jak popisali się nasi bokserzy w Dortmundzie.

Nielada zainteresowanie budzą również w dniu dzisiejszym mecze ligowe oraz ostatnie spotkanie o wejście do Ligi.

Szczególnie Warszawa z wielką niecierpliwością śledzić będzie spotkanie Legji z Polonją, gdyż dla Polonji mecz ten posiada kolosalne znaczenie i równoznaczny jest bodaj z dalszą egzystencją sekcji piłkarskiej tego klubu.

Jeśli Polonja mecz wygra, będzie uratowana od degradacji z extra klasy, do której powrót po spadku jest prawie niemożliwy.

Z ogromnem zainteresowaniem będą również oczekiwane wyniki spotkań ligowych w Łodzi **Garbarnia — ŁKS** i we Lwowie **Pogoń — Ruch,** gdyż w spotkaniach tych paść może rozstrzygnięcie i zadecydowana wreszcie zostanie sprawa **kto w sezonie bieżącym uzyska zaszczytny tytuł mistrza Ligi.**

Jeden jest tylko mecz ligowy, który zda się nikogo dziś w Polsce nie obchodzi, to spotkanie Wisły z Warszawianką. Wynik tego meczu nie może mieć żadnego wpływu ani na pierwsze miejsce w tabeli ani też na ostatnie. Za to jak już zaznaczyliśmy kolosalnem zainteresowaniem cieszyć się będą spotkania ligowe w Łodzi i we Lwowie.

W wypadku zwycięstwa Pogoni i ŁKS-u sytuacja będzie w dalszym ciągu niewyjaśniona i dopiero za tydzień po meczu Cracovia — Legja będziemy wreszcie mogli odpowiedzieć na pytanie kto zdobędzie tytuł mistrza Ligi.

Wielkie zainteresowanie budzi również dzisiejszy **mecz o wejście do Ligi Legja — Podgórze.**

Podgórze — to największa rewelacja tegorocznych rozgrywek A-klasowych. Drużyna ta nie była wogóle brana w rachubę przy układzie sił w grach o wejście do Ligi.

Wyniki zrobiły jednak swoje i oto dziś jest zespół krakowski najpoważniejszym kandydatem do promocji, gdyż grając na własnem boisku ma wielkie szanse na uzyskanie dwuch punktów.

Polski świat piłkarski, nie wyłączając nawet zwolenników piłkarstwa w Krakowie chętnie widziałby w gronie ligowców Legję poznańską, który jako drugi klub ligowy w Poznaniu niewątpliwie przyczyniłby się do podniesienia poziomu tej gałęzi sportu i do większego zainteresowania rozgrywkami ligowemi.

Jeśli stanie się inaczej i do Ligi wejdzie czwarty klub krakowski, wówczas najprawdopodobniej dojdzie do zmiany systemu rozgrywek ligowych, gdyż przy czterech zespołach ligowych kluby krakowskie nie będą w stanie wytrzymać finansowo.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w południe w sali YMCA, Piotrkowska 89 p. naczelnik Edward Rosset wygłosi odczyt n. t. „Wpływ kryzysu na ruch ludności". Wstęp bezpłatny.

Po wyborach w Ameryce.

HOOVER
spadł z obłoków nieba prezydencko-prohibicyjnego.

ROOSEVELT
zaczyna dopiero swój syreni śpiew.
Rys. H. Landau.

ZABAWA U DRUKARZY.

W sobotę, 19 bm. o godz. 9-ej wiecz. w lokalu Związku Drukarzy przy ul. Nawrot 20 na rozpoczęcie sezonu odbędzie się zabawa p. n. „Jesienne róże", na którą zapraszamy członków i sympatyków. Dochód przeznaczony dla bezrobotnych członków Związku. Wejście za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać codziennie w sekretarjacie Związku. Wstęp zł. 1.20

Z AKADEMICKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Dnia 14 bm. o godz. 19.30 w lokalu akademickiego oddziału związku strzeleckiego przy ul. Piotrkowskiej 108 odbędzie się prelekcja na temat: „Ustrój kapitalistyczny", którą wygłosi kom. Gurowski.

Po odczycie sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

14)

Szybki w decyzjach, porywczy, nie potrafiący stłumić wybuchów swojej wulkanicznej natury — zresztą dotąd bawiący się tylko miłostkami — w tej chwili rozkochany w dziewczęciu, jakiego nigdy w życiu nie spotkał, pewnego dnia bez namysłu, zaszedł do mieszkania urzędnika pocztowego i oświadczył się o rękę jego córki. Włodko wysłał doń córkę — zostawił dwoje młodych sam na sam — i Halina, zapłoniona, przyjęła oświadczyny studenta. Bezprzesądny Radwan, zresztą mając na względzie testamentarne życzenie ojca, aby ustatkował się, do czego najlepiej posłuży rychłe małżeństwo" — zaręczył się, nie wyczekując końca żałoby, jednakże przez pietyzm, odkładając ślub na później.

ROZDZIAŁ XIII.

Najgoręcej wyglądany gość.

Narzeczony Haliny poprostu szalał ze szczęścia. Poniósł go jakiś huragan radości. Zepsuty przez bogactwo, przez uznanie ludzkie, niezmiernie próżny, rozumiał dobrze, że krewni i znajomi ojcowscy, że wogóle sfery finansowe Łodzi, w których obracał się jego ojciec, odniosły się z dysaprobatą do jego wyboru: — niejedna matka marzyła o wydaniu za spadkobiercę fabrykanta swojej córki. Tem bardziej pragnął zaimponować światu, pokryć pośledniość i ubóstwo rodziców swojej wybranki. Wręczył jej ojcu pokryjomu sporą sumę na wyekwipowanie przyszłej małżonki, zażądał, aby Włodkowie przenieśli się do apartamentów pierwszego piętra, uwolnionych na jego żądanie przez dotychczasowych lokatorów — za odstępnem. Umeblował dostatnio to przyszłe swoje gniazdko rodzinne.

Wszystko to dokonane było gorączkowo, błyskawicznie.

Chciał, aby narzeczona jego wystąpiła w charakterze osoby zamożnej — chciał na złość światu. Sam zaproponował Włodkowi sporządzenie umowy przedślubnej, mocą której przepisane miało być prawo własności do kamienicy przy ulicy Piotrkowskiej na imię Haliny. W starym leśniczym obudziła się dawna chłopska żyłka chciwości posiadania majątku nieruchomego — zresztą myślał raczej o interesie córki, w ciągu długiego życia widział nieraz, jak namiętne zapały gasły, jak małżonkowie nazbyt burzliwie rozkochani w żonach przed ślubem, opuszczali je rychło po upływie miodowych miesięcy, lub niewielu lat pożycia. Oszałamiała go, niespodzianka szczęścia córki — konkury bogatego młodzieńca — lękał się, że ten sen na jawie prędko pryśnie, że przyszły małżonek Haliny nie okaże się statecznym, nie ufał wierności uczuć nazbyt wybuchowych: to też chętnie, przyjął propozycję spisania umowy przedślubnej, podtrzymywany w tej sprawie przez żonę.

Wieczór zaręczynowy wypadł świetnie, zaproszeni przez Radwana goście zapełnili nowe apartamenty państwa Włodków — zjechali się z dalekich stron dawni przyjaciele narzeczonego. Na czole Henryka pojawiła się jednak w ciągu tego dnia radosnego chmurka — chwilami czoło marszczyło się niezadowoleniem.

— Coś ci dolega, mój drogi! — mówiła Halina, subtelnie postrzegająca każdą zmianę w nastroju narzeczonego.

— Ach, nic!.. nic!.. — machnął ręką.

— Z pewnością... gniewasz się na kogoś.

— A więc tak... gniewam się, że nie przyjechał mój najlepszy przyjaciel.

— Skąd?

Z Paryża.

— Obiecał przybyć?

— Tak jest... Pisałem mu o mojem szczęściu... Zapowiedział mi depeszą swój przyjazd na dzień moich zaręczyn. Chciałem, aby poznał Ciebie — abyś ty go poznała. Przemiły człowiek... i dodał: Nie!.. nieznośny!.. Nie dotrzymał słowa.

— Któż to jest?

— Jerzy Czerski... Człowiek, którego poprostu kochałem — jeżeli najwyższy stopień przyjaźni pomiędzy mężczyznami wolno nazwać imieniem miłości. Ale... nie mówmy o tem więcej... Zerwę z nim! — bo nie dotrzymał słowa...

— O! o! — śmiała się — prędko przeskakujesz od miłości do nienawiści. Boję się Ciebie.

Ucałował ją — chciała rozpytywać jeszcze... Ale uparł się: nie powie już słowa o tym przyjacielu, na którego słowie zawiódł się tak mocno...

Radwan miał prawo gniewać się na Jerzego Czerskiego. Znalazł go kiedyś na plantach w Berlinie — głodnego, bez grosza, bez dachu, sypiającego na ławce pod gołem niebem, sierotę, pozbawionego krewnych i przyjaciół. Młody człowiek nosił się z zamiarem samobójstwa. Radwan upodobał sobie jego piękną twarz, melancholijne oczy, z których biła poprzez poniżenie nędzy niedostępna duma.

Z pierwszych słów, które rzekł nieznajomy — słów filozoficznej goryczy, przypominającej pesymistyczne nauki Mainländera, samobójcy — ucznia Schopenhauera — ocenił jego niepospolitą inteligencję. Zabrał go ze sobą do Heidelberga — odratował w chorobie, umieścił na swój koszt na wydziale politechnicznym, ponieważ odkrył w nim niezwykłe zdolności matematyczne. Przywiązał się doń głęboko, utrzymywał go w starciach pomiędzy zaczepnymi studentami i „fuksem" był jego stałym obrońcą.

Może nie zdawał sobie sprawy, że mieszkającemu z nim pod jednym dachem, młodszemu koledze, wiele zawdzięczał. Wesoły hulaka zaczerpnął powagę myśli z rozmów z tamtym, znającym nędzę życia, garnącym się do książek, namiętnie rozkochanym w filozofji przyrody.

(Ciąg dalszy jutro).

KRONIKA

Listopada **13** NIEDZELA

Dziś Stanisława Kostki
Jutro Jukunda B. W.

Wschód słońca 6.51
Zachód słońca 15.50
Wschód księżyca 15.3
Zachód księżyca 6.44
Długość dnia 8.31
Ubyło dnia 7.39

Program robót

dla zatrudnienia bezrobotnych.

W związku z powołaniem do życia w ministerstwie opieki społecznej biura do spraw bezrobocia, min. Hubicki rozesłał do wojewodów instrukcje w sprawie nadesłania programu projektowanych robót samorządowych, sprawozdań z robót już dokonanych i sprawozdań z zużycia subwencji na cele zatrudnienia bezrobotnych. Roboty komunalne, publiczne mają być prowadzone wedle programu zatwierdzonego przez ministerstwo opieki społecznej. Z funduszu ministerstwa nie mogą być prowadzone roboty przewidziane w zwykłych budżetach sa morządowych. Wszelkie kredyty na zatrudnienie bezrobotnych mogą być użyte tylko na koszty robocizny, a nie na materjał.

Samobójstwo lekarza-dentysty.

Denat został przewieziony do szpitala.

(gr) Wczoraj w domu przy ul. Zielonej 12 popełn ł zamach samobójczy 36-letni Herman Rapaport, z zawodu lekarz-dentysta.

W południe na podwórzu domu, w którym zamieszkuje denat, rozległy się przeraźliwe krzyki, wzywające pomocy. Wołała p. Marja Rapaportowa — żona dentysty.

Lekarz pogotowia miejskiego zastał denata w stanie b. ciężkim, stwierdzając otrucie fenolem. P. Rapaport przewieziony został do szpitala.

Jak zdołaliśmy ustalić, Rapaport znajdował się ostatnio w ciężkich warunkach materjalnych, wskutek czego targnął się na życie.

Ku czci Henryka Sienkiewicza

w 16-tą rocznicę Jego zgonu.

We wtorek, dnia 15 b. m., o godz. 9 rano, w kościele katedralnym odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy budziciel ducha narodowego, ś. p. Henryka Sienkiewicza w szesnastą rocznicę Jego śmierci.

Nabożeństwo będzie celebrowane na prośbę zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, przez J. E. ks. biskupa Dr. Tymienieckiego.

Wszystkie organizacje społeczne i szkoły, proszone są o wysłanie delegacyj o ile możliwe — ze sztandarami.

Przeciwko Kiepurze

występuje Marjan Hemar

Śpiewakowi Janowi Kiepurze wytoczony został proces literacki na tle dokonania samowolnej zmiany w tekście „Pieśni nocy", skomponowanej przez Marjana Hemara. Hemar wystąpił za pośrednictwem adw. G. Beylina ze skargą sadową przeciwko Kiepurze. Autor „Pieśni" reprodukowanej w filmie dźwiękowym, utrzymuje, że Kiepura przez swą przeróbkę pozbawił utwór wszelkiej wartości artystycznej i domaga się odszkodowania w wysokości 2000 dolar. Sprawa ta znajdzie się niebawem na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54) S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 151), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75). (p).

Proces Wł. Kuźmickiego

Obrony podjął się adw. Forelle.

Jak się dowiadujemy aresztowany w swoim czasie b. asesor sądowy w Łodzi Włodzimierz Kuźmicki, zwrócił się ze specjalnym pismem do adwokata Daniela Forellego z prośbą o podjęcie jego obrony w sprawie, jaka odbędzie się w dniach najbliższych w Warszawie.

Adw. Forelle do prośby tej przychylił się i wyjeżdża do Warszawy, celem zapoznania się z aktami sprawy.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Wituński w Warszawie. (g)

Spis rocznika 1912.

W poniedziałek, dnia 14-go listopada r. b., powinni się stawić do spisu poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11), w godzinach od 8-ej do 15-ej, mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie V-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: S, Sz oraz mężczyźni z terenu XIV-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F.

We wtorek, dnia 15-go listopada r. b., powinni się stawić mężczyźni z terenu V-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od **T, U, W,** oraz mężczyźni z terenu XIV-go Komisarjatu Policji Państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: **G, H, CH, I, J, K.**

Każdy mężczyzna, zgłaszający się do spisu, powinien być zaopatrzony w m. Łodzi posiadać: dowód osobisty, w braku dowodu osobistego — metrykę urodzenia, względnie wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby i zaświadczenie o rejestracji.

Rozwiązanie rady miejskiej

nastąpić może już w styczniu na podstawie orzeczenia Najwyższego Trybunału Adm.

Magistrat warszawski zaskarżył decyzję ministerstwa.

(i) Sprawa rozwiązania rady miejskiej w Łodzi znów stała się aktualną, jednakże nie z powodu projektu nowej ustawy samorządowej, którym zająć się ma sejm, lecz z zupełnie innych powodów. Sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła, może spowodować **rozwiązanie rady miejskiej** jeszcze przed uchwaleniem nowej ustawy.

Mianowicie, jak wiadomo, kadencja rady miejskiej w Łodzi upłynęła w dniu 15 października 1930 roku. Tymczasem nie nastąpiło wówczas rozwiązanie, ani też nie nastąpiło urzędowe przedłużenie jej kadencji. Urzędowała ona dalej, gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych uznało, iż na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1922 r. kadencja przedłuża się automatycznie, o ile nie następuje rozwiązanie.

Ponieważ dotyczyło to zarówno samorządu łódzkiego jak i warszawskiego, magistrat m. Warszawy zaskarżył decyzję ministerstwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, opierając się na przepisie ustawy, który opiewał, że **przedłużenie kadencji może nastąpić tylko w wyjątkowym wypadku i to na bardzo krótki, przejściowy okres.**

Ewentualne rozstrzygnięcie tej sprawy zadecydowałoby nietylko o losach samorządu warszawskiego, lecz również łódzkiego. Obecnie dowiadujemy się, że Najwyższy Trybunał Administracyjny już wyznaczył termin do rozpatrzenia tej sprawy na dzień 18 stycznia p. r. O ile N. T. A. uzna słuszność skargi magistratu warszawskiego, wówczas rząd, nie czekając na uchwalenie ustawy przez sejm, **będzie musiał zarządzić rozwiązanie łódzkiej rady miejskiej i magistratu i rozpisanie nowych wyborów.**

Sprawa ta wzbudziła duże zainteresowanie.

Przyganiał socjalista kapitaliście...

Magistrat przeciw robotnikom,

którzy chcą podzielić się pracą i kawałkiem chleba

(i) Wczoraj zgłosiła się do naszej redakcji delegacja robotników, zatrudnionych w warsztatach miejskich, aby pożalić się na metody postępowania magistratu łódzkiego, opowiadając nam następujące fakty, poparte dowodami.

W warsztatach miejskich, przy ulicy Przejazd 36 zatrudnionych jest stale około 100 robotników. Ponieważ magistrat redukuje obecnie swój budżet, równocześnie postanowił zredukować część swych robotników i udzielił wymówień 28 robotnikom warsztatowym. Okres wymówienia skończył się w dniu wczorajszym.

Robotnicy jednak zebrali się na naradę. Uważali oni, że w okresie tak wielkiego bezrobocia nie należy robotników redukować. Liczyli się jednak z tem, że magistrat nie ma pieniędzy, wobec czego postanowili zwrócić się do zarządu miasta z propozycją, z jaką w wielu zakładach przemysłowych zwracali się robotnicy do dyrekcji. Chcieli solidarnie podzielić pracę między wszystkich. Niechaj nikomu nie redukują, a natomiast zmniejszą dla wszystkich pracę do 3 a nawet 2 dni w tygodniu.

Zdawało się, że magistrat z zadowoleniem poprze tę solidarną propozycję robotników.

Delegacja udała się 2 listopada do ławnika Izdebskiego. Zreferowała mu swą uchwałę i prosiła o przedłożenie tego magistratowi. Otrzymała zapewnienie, że wszystko będzie załatwione. Tymczasem w środę dowiedzieli się oni, że magistrat nie chce uwzględnić ich prośby, mimo, że w podobnych wypadkach, właściciele fabryk zawsze na takie propozycje się godzili.

Udali się więc ponownie do ławnika Izdebskiego. Nie zostali przyjęci, gdyż ławnik nie miał czasu. Udali się do p. wiceprezydenta Rapalskiego — nie zostali przyjęci, gdyż p. wiceprezydent był zajęty. Prez. Ziemięcki był niestety chory, do niego więc udać się nie mogli.

W ten sposób nadszedł dzień wczorajszy, gdy wymówieni robotnicy zostali zwolnieni. Wobec takiego postępowania magistratu wszyscy pozostali robotnicy zastrejkowali, porzucili wczoraj pracę i przyszli do nas, aby opowiedzieć w jaki sposób socjalistyczny magistrat traktuje solidarne propozycje robotników w okresie tak wielkiego bezrobocia.

DZISIEJSZY KONCERT SYMFONICZNY POPOŁUDNIOWY.

Dziś, punktualnie o godz. 3.15 po południu odbędzie się w Sali Filharmonji inauguracyjny koncert symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej. Nasi filharmonicy pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa wykonają nieśmiertelne dzieło Beethovena symfonię 3-cią „Eroica", a solista Bolesław Ginzburg wykona koncert wiolonczelowy Dvoraka. Wśród melomanów łódzkich zapowiedziany koncert wzbudził duże zainteresowanie. Bilety po cenach przystępnych sprzedaje Kasa Filharmonji.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę o godz. 4-ej po południu po cenach zniżonych, oraz w poniedziałek wieczorem piękna wartościowa komedja polska J. Korzeniowskiego „Panna mężatka“ ze Stan. Wysocką.

Dziś w niedzielę wieczorem i we wtorek dwa ostatnie powtórzenia pogodnej komedji J. Devala „Mademoiselle“, która dzięki kapitalnej grze St. Wysockiej zdobyła rekordowy sukces.

WYSTĘPY MARJI MODZELEWSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

W środę rozpoczyna swe występy świetna artystka warszawska Marja Modzelewska w największym przeboju ostatnich czasów w komedji muzycznej „Jim i Jill“.

Feerjowe, barwne i wesołe widowisko to urozmaicone zostanie śpiewami i tańcami w wykonaniu czołowych artystów Teatru Miejskiego i doangażowanych sił jak: Zofja Terne, balet z Qui Pro Quo itd. Reż. J. Szyndler.

TEATR KAMERALNY.

Najweselej spędzi się niedzielę na przekomicznej farsie P. Franka „Remrandt na sprzedaż“ z Michałem Zniczem. Szlagierowa sztuka ta idzie dziś w niedzielę o godz. 5-ej po południu i 9-ej wieczorem oraz w poniedziałek i wtorek.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś 2 przedstawienia o godz. 4.15 i 8.15 wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery „Czar walca“ — operetka w 3 aktach O. Straussa.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś o godz. 12 w poł. w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) po cenach popularnych (od 40 gr. do 1.50), przepiękna baśń fantastyczna w 6 obrazach „Królowa Śnieżka“ i 7 karłów. Reżyserja J. Pilarskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA (ul. Piotrkowska 295).

Dziś o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem, znakomita sensacyjna sztuka p. t. „Tajemniczy Dżems“ czyli „Król włamywaczy“. Reżyseruje R. Urbański.

Ceny od 50 gr. do 2 zł.

TRUPA WILEŃSKA w Teatrze Kameralnym 1-go Maja 2.

Dziś, w niedzielę o godz. 9.15 wieczorem — „Bunt w domu poprawczym“, sztuka w 3-ch aktach Piotra Marcina Lampla.

„J A R“

Dziś poraz ostatni przebojowa rewja „Jarmark śmiechu“. Dziś 4 przedstawienia o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Od jutra kapitalna rewja „Kto Łodzi dogodzi“ z udziałem całego zespołu i Bronowskim na czele.

PREMJERA W „SCALI“.

Wesoła drużyna aktorska „Di Idysze Bande“ występująca gościnnie w „Scali“ wystawiła premjerę fascynującej rewji p. t. „Świat się trzęsie“. Nowy program odznacza się wytworną i pełną humoru treścią oraz żywą muzyką, zawierającą szczególniej godne wyróżnienia ciekawe motywy charakterystyczne. W urozmaiconym programie przeważa element groteskowy i folklorystyczny. Wszystkie role zostały obsadzone najwybitniejszemi siłami artystycznemi, — tej miary co Anna Grasberg, Roza Gazel, Lola Folman, Z. Kac, D. Lederman, M. Oppenheim. Reżyseruje p. J. Nożyk.

Zjazd P.P.S.-Lewicy w Łodzi

był obserwowany przez wywiadowców urzędu śledczego.— Podsłuch przez otwór wentylacyjny w suficie.

Wczoraj zeznawali świadkowie oskarżenia.

Przewodniczący wiceprezes Illinicz otworzył wczorajszą sesję sądu w procesie przeciwko 36-ciu oskarżonym członkom PPS-lewicy, jak codzień około godz. 9 min. 30 rano.

Do składania zeznań wezwani zostali ci trzej wywiadowcy urzędu śledczego w Łodzi, którzy w dniu 1 i 2 lutego, t.j. w czasie trwania kongresu przy ul. Tuszyńskiej na Chojnach przez otwory wentylacyjne prowadzili podsłuch i notowali wszystko, co na sali się działo, a przedewszystkiem treść przemówień.

Trójkę wywiadowców, spełniających swe obowiązki w niezwykle trudnych warunkach, gdyż na strychu nad salą, w której się odbywał kongres, u otworu wentylacyjnego, umożliwiającego wgląd nietylko na salę, lecz i na podjum, z którego przemawiali mówcy — tę trójkę stanowią: **Józef Krzemieński, Leon Swieciński i Józef Izydorczyk.**

Jak podsłuchiwano.

Zanim podamy w streszczeniu zeznania tych trzech świadków oskarżenia — naocznych świadków kongresu — zilustrujemy — na podstawie danych, jakie się ujawniły w trakcie przewodu sądowego — sam

sposób podsłuchiwania i pracę wywiadowców.

Wszyscy trzej przybyli do domu przy ul. Tuszyńskiej 17/19 na Chojnach już po godzinie 6-ej rano. Ulokowali się koło otworu wentylacyjnego w ten sposób, że jeden obserwujący siedział przy samym otworze dwaj inni dalej — na specjalnie umocowanej belce. Otwór znajdował się w suficie przed podjum. Z tego otworu — jak już wspominaliśmy — **widać było dobrze wszystkich mówców i słychać było dokładnie ich słowa.**

Wywiadowcy zaopatrzeni byli w kilka latarek elektrycznych oraz w zapas pożywienia. Gdy jeden patrzał przez otwór — dwaj inni notowali. Jeśli przemówienie było dłuższe, zmieniali się, by przyjrzeć się dokładnie mówcy. Oczywista, że zmieniali się również i w wypadkach, gdy jeden z nich był głodny.

Obrońcy, zachowujący się zresztą dość biernie, interesowali się przedewszystkiem samą techniką podsłuchu. Pod tym względem wywiadowcy podawali szczegóły dość zgodne, niezgodne były jednak zeznania, zwłaszcza dwuch ostatnich świadków, co do tego, czy, się na sali paliło światło, kiedy zostało zapalone itd...

Świadek Krzemiński prosi na wstępie sąd o pozwolenie mu posługiwania się notatkami, gdyż, wobec obfitości materjału, może się pomylić. Sąd przychylił się do tej prośby.

Świadek zdaje szczegółowe sprawozdanie z całego przebiegu pierwszego, a potem drugiego dnia kongresu. Wylicza wszystkie nazwiska, podaje w streszczeniu przemówienia wszystkich tych, którzy zabierali głos. Na pytanie obrony, w jaki sposób świadek ustalał te nazwiska, Krzemieński podaje, iż przewodniczący za każdym razem anonsował mówcę, wymieniając jego nazwisko i podając okręg, wzgl. ciało partyjne, w imieniu których miał dany mówca przemawiać.

Bruljonów ani notatek Krzemieński nie zachował, gdyż po uzgodnieniu ich z kolegami — wszyscy trzej swe notatki zniszczyli, sporządziwszy obszerny raport

Pytania i odpowiedzi.

Na pytanie obrońcy, co wobec nieznajomości stenografji wywiadowcy z przemówień notowali, św. Krzemieński zeznaje, iż notowali to, co uważali za ważniejsze i

to co miało charakter antypaństwowy.

Osk. Gotkowski: Czy okrzyk „Niech żyje rząd robotniczo-włościański“ jest antypaństwowy?

Św. Krzemiński: Nie.

Gotowski dalej zapytuje, kto to był Kautsky, o którym Krzemieński wspomina, cytując jedno z przemówień na kongresie.

Św. Krzemieński: Kautsky był węgrem.

Naciskany przez oskarżonych i obronę świadek daje bardzo mgliste wyjaśnienia o swojem rozumieniu socjalizmu.

Gotkowski zapytuje dalej, co świadek rozumie w określeniu „traktator“. Świadek twierdzi, że uważa to za pług (traktor).

Gotkowski: Co to jest U.O.W.?

Świadek: To jest organizacja ukraińska.

Gotkowski: A co to jest „Solrob“?

Świadek: Też organizacja ukraińska.

Gotkowski Polityczna czy wojskowa?

Świadek: Wojskowa.

Oskarżony Gotkowski pyta się świadka, co to jest bilans handlowy. Świadek nie wie.

Olinger zapytuje świadka, jak rozumiał przemówienie, określając je jako ostre.

Świadek wyjaśnia, że jedni mówili spokojnie, inni mówcy natomiast bardzo głośno, to znaczy ostro.

Przewodniczący: A zatem ostro co do tonu, czy co do treści?

Świadek, poprawiając poprzednie oświadczenie, mówi: Co do tonu i co do treści.

Świadek Sieciński opowiada już mniej szczegółowo. Świadek słyszał również, że mowa była na kongresie o

kontakcie z innemi ugrupowaniami.

Apl. adw. Winawer pyta świadka, co znaczy słowo „kontakt“.

Świadek: Kontakt znaczy łączność z KPP.

Z dalszych pytań przewodniczącego wynika, iż w pojęciu świadka mówcy używali słowa kontakt wtedy, gdy mieli na myśli KPP. gdy zaś chodziło o łączność z innemi ugrupowaniami i partjami legalnemi, zamiast słowa „kontakt“ używano wyrazu „łączność“. Słysząc kilka razy owo słowo, świadek naliczył, że wymieniono

3 kontakty ścisłe i 2 nieścisłe.

Św. Izydorczyk podaje znów szczegóły techniczne samego podsłuchu. Zapytany, czy znał przed kongresem kogoś z oskarżonych, oświadczył, że znani mu byli Pacanowska i Rybarczyk, jako działacze KPP.

Na pytania obu oskarżonych, skąd ich znał, świadek oświadczył, że słyszał o tem od kolegów swoich.

Następny świadek, Justycki, mówi o działalności Rybarczyka i Głowackiego przed kongresem PPS.-lewicy. Rybarczyk wskazuje, że **to nie chodzi o niego, lecz o jego brata.** Wywiadowca nie umie zdecydować się ostatecznie.

Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził przerwę, celem uzgodnienia stanowiska obrony co do tego, czy odczytać zeznania nieobecnych świadków. Strony zgodziły się, by zeznania te uznać za ujawnione.

Z kolei sąd zajął się zbadaniem dowodów rzeczowych. Wyjaśnień udzielał **prok Spałek.**

Trzy pokolenia walczyły

o wolność i szczęście Polski.

(i) Jak już donosiliśmy, w dniu obchodu Święta Niepodległości, niespodziewanie przybył do Łodzi p. wice-marszałek sejmu, **dr. Polakiewicz,** który na akademji, urządzonej w sali Filharmonji, wygłosił piękne przemówienie o przeszłości i przyszłości Polski. Przemówienie z entuzjazmem było przyjęte przez wszystkich zebranych.

— Święcimy dziś 14-tą rocznicę niepodległości państwa — mówił wicemarszałek Polakiewicz. — Jest to święto ducha polskiego i niezłomnej woli do utrwalenia mocarstwowej potęgi Polski.

Żywa Polska nie jest wyłącznie dziełem nas żyjących. Dlatego spełnić należy obowiązek oddania hołdu tym wszystkim, którzy odeszli na zawsze, oddając swe życie wielkiej sprawie wyzwolenia ojczyzny.

Spleść trzeba laur sławy nieśmiertelnej pamięci nie tylko żołnierzy, którzy padli w boju. Przed oczyma naszymi przesuwa się pochód bohaterów trzech powstań, ciche bezimienne postacie matek, co miłość w serca swych dzieci przelewały. A na czoło tego pochodu trzech pokoleń, wysuwają się postacie tych z pośród młodzieży i robotników, którzy życie swe kładli w więzieniach, katordze, na stokach cytadeli, którzy pracę swą zamknęli w codziennej walce o duszę polską we Wrześni i na Śląsku.

I wreszcie kroczą przed nami zbiedzeni, w poszarpanych mundurach, towarzysze broni z trzech brygad legjonów Józefa Piłsudskiego, co szli na rozkaz z umiłowaniem i wiarą spoglądając w swego Wodza, którego myśl i uczucie Bóg zapłodnił ideą niepodległości.

Dziś, w dniu Święta Niepodległości, musimy stwierdzić prawdę, że Polska powstała z ich trudu, ofiar i znoju, a nie jest tylko tworem traktatu wersalskiego Zwycięstwo sprzymierzonych nad Niemcami i Austrją, rewolucja rosyjska — stworzyły warunki, ale kajdany z rąk zerwał duch odradzającej się Polski. — Prawda o nieustannej walce trzech pokoleń o byt wolny, nie zmniejsza znaczenia wielkiej inicjatywy Wilsona, wysiłków pokojowych naszych wybitnych działaczy i traktatu wersalskiego. Przypomnienia i uświadomienia sobie dziś tego, wymaga honor i duma Polski. Nie wstydźmy się tego, gdyż kult dla bohaterów świadczy o wielkości narodów.

Mocarstwowa Polska, to Polska potężna szczęściem i przywiązaniem najszerszych warstw obywateli. Rachunek sumienia za lat 14 każe nam uświadomić sobie, że ustrój Rzeczypospolitej, to więcej niż wolność i swoboda, to wielka odpowiedzialność za losy państwa. Mocarstwowość na wewnątrz — to ziszczenie zasady demokratycznej: „największa ilość szczęścia dla największej liczby obywateli“. Mocarstwowość polska, to nie nienawiść i walka klas, ale ustrój demokratyczny, oparty na sprawnej organizacji wewnętrznej, szacunek dla ustanowionej przez siebie władzy, uznanie dla wielkich ludzi i ich dzieł, to wielka spuścizna ludzi pracy. Do takiej Polski, w pochodzie, zdążamy.

Samobójstwa na tle miłosnem.

Czy ludzie współcześni umieją kochać. — Tragedje codzienne świadczą, że miłość jednak istnieje. — „Czy ma pan kochankę, panie komendancie?".

List zabójcy i samobójcy do komendy policji.

(s) W dużych ośrodkach miejskich, mimo że ludzie żyją w zwartej masie, bardzo rzadko wiemy, co się dzieje obok, u naszych sąsiadów, jakie tragedje rozgrywają się tuż pod naszym bokiem, za ścianą naszego mieszkania. Latami całemi możemy mieszkać w jednym domu, codziennie spotykać na schodach tych samych lokatorów, kłaniać się im, rozmawiać z nimi niekiedy, słyszeć często jakieś plotki, dostarczane przez podglądające przez dziurkę od klucza służące, a gdy nagle dowiadujemy się o jakiejś tragedji, która zdarzyła się tuż w pobliżu nas — nie wiemy nic zgoła, jak to się stało i dlaczego się stało.

Niekiedy **rozmawiamy z ludźmi w tym samym dniu, w którym popełniają oni samobójstwo,** przypominamy sobie ten szczegół dokładnie.

— Alež dziś jeszcze z nim mówiłem, śmiał się i żartował i nic nie znamionowało że kryje on w sobie jakąś tragedję, która wcisnęła mu samobójczą broń do ręki...

Tak właśnie bywa najczęściej. Wielokrotnie słyszymy zdania, że taki to a taki człowiek już od dłuższego czasu **nosił się z myślą targnięcia się na własne życie.** W 95 wypadkach na sto, jest to przypuszczenie niesłuszne. Człowiek może przez długi czas rozmyślać o tem, że właściwie powinien sobie odebrać życie. Nie leży w psychice ludzkiej rozpamiętywanie takich możliwości, przeciwnie, gdy człowiek zaczyna nad tem rozmyślać, budzi się w nim instynkt samozachowawczy, pragnienie utrzymania życia za wszelką cenę. **Rzadko, bardzo rzadko samobójstwa popełniane są z premedytacją.**

Nad zagadnieniem tem zastanawiało się wielu uczonych. I zdania ich zgadzają się, że kwestja życia i śmierci rozstrzyga się w takich wypadkach **w ciągu jednej minuty.**

Przyczyna samobójstwa nie odgrywa tu nawet zasadniczej roli. Ona tylko w pewnym momencie decyduje o powstaniu w umyśle człowieka postanowienia. A wówczas człowiek popełnia akt gwałtu na swojej osobie, nie namyślając się, aby się nie rozmyślić i nie cofnąć z tej drogi, która w tym jednym momencie wydaje mu się najbardziej wskazaną i właściwą.

Jeśli chodzi o przyczyny samobójstwa, zwrócić musi uwagę fakt, iż w wielu wypadkach powstają one na tle przeżyć i rozczarowań miłosnych. Zdawałoby się, że jest to w naszej epoce conajmniej przestarzałe. Bardzo często słyszy się opinję, że **romantyzm miłości znika.** Wszystko stało się przecież takie proste, takie jasne. Młoda dziewczynka, 15-letni podlotek, wie już wszystko.

Tak jednak nie jest. Łatwość osiągnięcia wszystkiego rodzi właśnie tragedje. Codziennie w pismach czytamy wzmianki z kroniki pogotowia: ten i ów, ta i owa, powiesili się, otruli zastrzelili się, skoczyli z okna, rzucili się pod pociąg. Dlaczego? Dlaczego ludzie tak łatwo niszczą swój największy skarb życia?

Przed kilku dniami prasa przyniosła wiadomość o tragedji, jaka rozegrała się w Rydze. Jakiś mężczyzna **zastrzelił swoją kochankę, a następnie popełnił samobójstwo.** Zdawałoby się, że nic ostatecznie w tem nadzwyczajnego niema. Takie tragedje zdarzają się dość często. Ale gdy opublikowano list, który pozostawił morderca i samobójca w jednej osobie, ludzie zostali wstrząśnięci. List adresowany był do prezydjum policji. A nieszczęśnik w nim pisał:

— „Czy pan ma kochankę, panie komendancie policji? Opowiadają, że niegdyś, kobiety kochały, zupełnie inaczej. Powstało nawet wówczas przysłowie „w małej chatce, byle z nim". Miało ono tłumaczyć, że kochająca kobieta zdecydowałaby się na wszelkie ofiary dla ukochanego mężczyzny. Nie wiem, czy tak było doprawdy. Nie wiem, czy te małe chatki nie były pięknemi mieszkaniami lub willami, urządzonemi z największym komfortem. Ale jeśli nawet tak nie było — to **dziś, panie komendancie, jeśli mężczyzna wspomni kobiecie o małej chatce, może być przekonany, że widzi ją po raz ostatni...**

„Kobieta się nie oburzy, lecz poprostu przestraszy, uważać będzie mężczyznę za warjata, za szaleńca.

„Miałem kochankę. **Kochałem tę kobietę do szaleństwa, do ekstazy.** Żyłem z nią kilka lat, ale w ciągu tego naszego pożycia **nie było dnia, aby mnie nie oblatywał strach, że jeśli nie dam jej wszystkiego, czego ona potrzebuje, mogę ją stracić.** Proszę nie myśleć, że ta kobieta mnie nie kochała. Ależ tak. Ale kobieta nie umie kochać, gdy jest głodna. I jeśli czemkolwiek można podsycać miłość kobiety — to tylko tem, co stworzyła kulturalna ludzkość dla należytej oprawy życia człowieka. **Piękne mieszkanie, drogie stroje, biżuterja.** Ona wiedziała, że ja drżę ze strachu i dlaczego drżę. I wykorzystywała to. W teorji od takich kobiet mężczyźni powinni uciekać, kobiety takie powinny budzić przez swe „wyrachowanie" wstręt". Z takiemi kobietami mężczyźni nie mogą być szczęśliwi. Będziemy niespokojni, będziemy ją śledzić ukradkiem na ulicy, śledzić w kawiarni i w barze, sto razy dziennie rozpaczać i sto razy dziennie odzyskiwać na nowo nadzieję. Stworzymy sobie piekło na ziemi.

„Ale śmiech pusty mnie ogarnia, gdy starzy filozofowie, z siwemi brodami, pouczają, że **takie kobiety należy porzucić.** W rzeczywistości takie właśnie kobiety przywiązują nas do siebie, **przywiązują na śmierć i życie.** Człowiek świadomie popełnia szaleństwo. Wie, że przez takie kobiety ludzie strzelają do siebie, trują się, warjują i mordują. A mimo to nie może odejść. Próbowałem kilkakrotnie. Powracałem, jak zbity pies".

„Wymagała wszystkiego, a ja starałem się wypełniać jej kaprysy. Pracowałem ciężko, harowałem cały dzień, aby móc jej dać to, czego ona wymagała, ani na chwilę nie zapominając, że **to wszystko wisi na pajęczynie..** Jeśli nie będę mógł dłużej — odejdzie ode mnie. Czy można tak żyć?

„Zastrzeliłem ją, zastrzeliłem jak psa. Czy pan ma kochankę panie komendancie? Jeśli tak, to mnie pan zrozumie. A dlaczego odebrałem sobie życie sam? Niektórzy powiedzą, że dlatego, iż bałem się odpowiedzialności sądowej za **zabójstwo.** Nonsens! Taki morderca nie boi się odpowiedzialności przed ludźmi. Ale gdy ją zabiłem, w tej samej chwili uświadomiłem sobie, że życie **już nie przedstawia dla mnie właściwie żadnej wartości.** Po co? W jakim celu żyć dalej? Straciłem oto jedyną kobietę, którą kochałem. Dla kogo będę pracował? Co mnie łączy z życiem? **I dlatego za chwilę przyłożę lufę rewolweru do mej skroni..."**

Jeden z największych uczonych, prof. Wagner-Jauregg, twierdzi, że w chwili popełniania samobójstwa **człowiek nie panuje nad swymi zmysłami.** Traci rozsadek. W tej jednej minucie staje się kandydatem do domu warjatów. I obojętne, jakie przyczyny spowodowały ten stan — człowiek w danej chwili nie zdaje sobie sprawy ze swych czynów. Gdyby bowiem zdawał sobie sprawę — z pewnością nie odebrałby sobie życia.

Emigracja rąk roboczych z Polski

ustała ostatnio niemal zupełnie. — Lwia część emigrantów wraca z powrotem do kraju.

Kryzys na europejskich rynkach pracy.

Jakkolwiek Polska w międzynarodowym handlu bierze bardzo mały udział **nie przekraczający 1 proc. ogólnych obrotów światowych,** mieliśmy jednak zawsze na eksport jeden towar, mianowicie ręce robocze. Jak wielki był nasz udział w tej mierze, dowodzą cyfry, w ogólnej bowiem imigracji, np. do Francji polacy stanowili prawie **trzecią część,** a udział nasz w emigracji sezonowej do Niemiec, był jeszcze większy, wynosząc 85.7 proc. (w r. 1929) i nawet 87.2 proc. (w r. 1927).

Miało to swoje **złe i dobre strony.** Duża część emigrantów, zwłaszcza przenoszących się do obcych krajów na stałe, była w dalszej lub **bliższej przyszłości skazana na wynarodowienie,** z drugiej wszakże strony, wobec słabo rozwiniętego przemysłu krajowego, nadmiar sił roboczych, zwiększających się corocznie skutkiem naturalnego przyrostu ludności rolniczej, znajdował pracę i zarobek w obcych krajach.

Ponieważ zaś emigranci nasi zachowywali łączność z krajem, bądź nawet częściowo doń powracali, przywożąc lub przesyłając rodzinom zaoszczędzone pieniądze, przeto naogół kraj na ruchu wychodźców zyskiwał corocznie dość poważną sumę. Dowodzą tego nasze bilanse płatnicze, gdzie za rok np. 1930 w pozycji emigracji **figuruje po stronie dochodu suma 292 milj. zł., w rozchodzie tylko 45 milj.** Ze stanowiska naszego bilansu płatniczego, stale ujemnego od **szeregu** lat, suma 200 przeszło **milj. zł. nie była** do pogardzenia.

Tak było jednak tylko do r. 1930, dopóki przesilenie gospodarcze i wzrastające w niesłychany sposób **bezrobocie** nie wywróciło na nice stosunków w tej mierze. Cały szereg krajów, nie mając pracy dla własnych robotników, **nie tylko zamknął granice dla obcych przybyszów, ale zaczął usuwać dawniej już osiadłych imigrantów,** z których niejeden prawdopodobnie zamierzał pozostać tam na stałe. W r. 1931 emigracja z Polski w porównaniu z r. 1930 **zmniejszyła się o 65.2 proc. (z 218.387 do 76.005 osób)** a w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy rb. **spadła o dalsze 80 proc.** (z 66.072 do 13.747 osób), a właściwie obecnie ustała prawie zupełnie, gdyż wyjeżdża dzisiaj miesięcznie mniej niż 2 tys. osób, wówczas gdy w latach ubiegłych cyfra ta sięgała 20 tys.

Okazuje się, że liczba reemigrantów jest obecnie nawet większa od liczby emigrantów. Wówczas, gdy dawniej reemigranci stanowili 42.9 proc. (w roku 1929), 46.3 proc. (w r. 1930) w stosunku do emigrantów, to w r. 1931 cyfra ta podskoczyła do 115.4 proc., a w ciągu ośmiu miesięcy r. b. do 200.0 proc., t. j., **że powraca do kraju dwa razy więcej wychodźców, aniżeli wyjeżdża zagranicę**

Ciekawem zjawiskiem jest to, że dawniej, pomimo ograniczeń, stosowanych przez kraje pozaeuropejskie, zwłaszcza przez Stany Zjednoczone, ruch powrotny stamtąd był nader słaby. Tak np. w roku 1929, reemigranci z krajów europejskich stanowili 42.9 proc., a z krajów pozaeuropejskich — tylko 10.1 proc., a w r. 1928 nawet odpowiednio 63.8 i 9.5 proc. O ile zatem z krajów europejskich, zwłaszcza z Niemiec, emigranci powracali w dużej stosunkowo liczbie, to z krajów zamorskich nie powracali prawie zupełnie.

Obecnie stwierdzić należy duże różnice w porównaniu z latami ubiegłemi. W r. 1931 reemigranci z krajów europejskich stanowią 125.3 proc. emigrantów, a z pozaeuropejskich — 61.4 proc., a w r. 1932 — odpowiednio 275,8 i 76.8 proc. W ostatecznym zatem rezultacie nadmiar rąk roboczych w kraju nietylko się nie zmniejsza, ale stale wzrasta, skutkiem powrotu wychodźców.

K. L.

Makabryczne plotki

rozpowszechniane są przez konkurentów właściciela kina „Słońce".

Donosiliśmy wczoraj o tragedji jaka się rozegrała w dniu wczorajszym w kinie „Słońce". Jak się okazuje informacja ta nie była zgodna z prawdą, a redakcja nasza padła ofiarą omyłki, korzystając z informacji jednej z agencyj reporterskich.

Mąż rzekomej denatki, która cieszy się jak najlepszem zdrowiem, zjawił się wczoraj w naszej redakcji i udzielając nam wyjaśnień co do tego wypadku, podał szczegół, godny istotnie specjalnej uwagi. Oto ktoś w sposób cyniczny i perfidny, pragnąc zaszkodzić p. Kasprowskiemu rozpuszcza o jego małżonce stale makabryczne wieści. Przed kilku dniami znajomi wyrażali p. Kasprowskiemu współczucie z powodu zgonu jego żony, wczoraj zaś ktoś rozpuścił pogłoskę, iż p. Kasprowska powiesiła się...

Odznaczeni łodzianie

W ostatnim Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. ukazało się zarządzenie o przyznaniu odznaczeń następującym łodzianom:

Order kawalerski Polonia Restituta — pplk. dr. Michał Dobulewicz z IV-go szpitala okręgowego.

Krzyż Niepodległości — kpt. Stefan Biliński z D. O. K. IV. chor. Jan Gutkowski z 28 p. S. K., st. sierż. Józef Małecki.

Medal Niepodległości — pplk. dr. Stanisław Orłowski z IV szpitala okr.. st. sierż. Lebelt Franciszek z IV dyonu samoch., sierż. Klim Władysław z 28 p. S. K., sierż. Aleksander Rozewicz, plut. Marczewski Józef z IV dyonu samochodowego i plut. Mieczysław Niedzielski z 31 p. S. K. (p)

„Biała trucizna"

w Grand-Kinie.

„Biała trucizna" sprawia przyjemną niespodziankę.

Przedewszystkiem „Biała trucizna" nie irytuje banalnością scenarjusza i naiwnych sytuacyj. Film odbywa się bez pseudo-patriotycznych i ckliwych, sentymentalnych sensacyj. Na dodatnie strony filmu składa się: doskonałe tempo akcji, świetna gra aktorów i wreszcie dobre, częściowo nawet bardzo dobre zdjęcia plain-air'owe np. wieczorne światła na Wiśle. Dekoracje pomysłowe, choć wnętrza z powodu braku przestrzeni robią wrażenie pewnej ciasnoty. Piękne tańce Z. Halany i Parnella podnoszą artystyczną wartość filmu, do czego przyczynia się również subtelna ilustracja wokalna Fogga.

Scenarjusz w opracowaniu Antoniego Marczyńskiego, osnuty na tle jego powieści p. t. „Władczyni podziemi", posiada jak prawie wszystkie rzeczy tego autora, lekkie zabarwienie kryminalistyczne. Motywem jest panująca dziś skłonność do narkotyków. Niepohamowana ta namiętność, z człowieka szanowanego i zamożnego, robi przestępcę i nędzarza. Opanowany nietyle przez kokainę ile przez miłość do pięknej dziewczyny, która ulega temu strasznemu nałogowi, porzuca ukochaną żonę i dziecko nie cofając się przed żadnym środkiem, w celu zdobycia pieniędzy na bezcenny dlań narkotyk. Wreszcie skrajna nędza zaprowadza go na poddasze i każe żyć z hańby nieszczęśliwej dziewczyny. Samobójstwo jej, popełnione pod wpływem rozpaczy z braku kokainy, bez której żyć już nie potrafi, jest jakgdyby paradoksalnym happyend'em ponieważ sprowadza na Kańskiego opamiętanie i zwraca go rodzinie i społeczeństwu.

Postać Kańskiego, tego człowieka bez woli jest żywa i do głębi przejmująca dzięki wspaniałej grze Jaracza. Szczególnie niezapomniane wrażenie daje moment halucynacji na moście. To, co stworzył Jaracz, nie jest już rolą, lecz prawdziwą kreacją.

M. Zarembińska w trudnej roli nieszczęśliwej narkomanki, łączy szczerość i prostotę z głębokiem przeżywaniem. Dalej wyróżniają się Grywińska w roli żony, Maszyński jako wierny przyjaciel dyskretnie wprowadza trochę pogody i humoru. Olsza, jako stuprocentowy czarny charakter, i Justjan, jego „prawa ręka". W epizodach: Broniszówna, świetna dziadówka, Mysłakowska i Gawlikowski. Wszystkie, nawet najmniejsze role — starannie i uczciwie opracowane, co się polskim filmom nie zawsze zdarza. Djalogi dobre i odpowiednio rozmieszczone — nie nudzą. Strona dźwiękowa zupełnie poprawna; trochę słabiej wyszedł głosik maleńkiej córeczki.

Twórcy i odtwórcy „Białej trucizny" zdali egzamin, zdobywając dla polskiego filmu, niemal po raz pierwszy, prawo zaliczania się do wysokiej klasy.

Umowa Polski z Gdańskiem

stwierdzi, że oba te tereny stanowią całość gospodarczą.

(F) Wczoraj o g. 1 w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu rozpoczęły się rokowania między przedstawicielami senatu gdańskiego i gdańskich sfer gospodarczych a czynnikami miarodajnemi w Warszawie w sprawie ceł kontygentowych, które w stosunkach gospodarczych polsko - gdańskich stanowią sprawy sporne.

Strona polska dąży do zawarcia z Gdańskiem modus vivendi,. Ze strony gdańskiej również istnieje dążenie do zawarcia porozumienia z Polską, a to z tego powodu, że życie gospodarcze Gdańska odczuło dość dotkliwie trudności, jakie powstały w obronie gospodarczym między Gdańskiem a Polską. Prawdopodobnie pertraktacje te doprowadzą do stwierdzenia, że **musi być utrzymana zasada jednego wspólnego obszaru celnego Polski i Gdańska, gdyż oba te tereny stanowią integralną całość gospodarczą.**

W związku z rokowaniami należy stwierdzić, że Gdańsk, na podstawie układu z 1921 roku, ma prawo sprowadzać pewne kontyngenty takich towarów niemieckich, których przywóz do Polski jest zakazany. Kontyngenty te były dość znaczne. Gdańsk wyczerpywał zaledwie ich drobną część, a reszta szła do Polski. Po wydaniu orzeczenia przez Sąd Najwyższy, że **sprowadzanie do Polski tych towarów z Gdańska jest przemytem** — polskie władze celno-skarbowe przeprowadziły rewizje w składach kupców polskich i wymierzyły ponad 200 firmom wysokie grzywny, dochodzące w niektórych wypadkach do 100.000 zł. Ogółem grzywny te wynoszą 15 milj. zł. Sprawa ściągnięcia tych grzywien była zawieszona przez około 2 lat. W ub. tygodniu ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, polecające **zlikwidowanie tych spraw na warunkach ulgowych z tem jednak zastrzeżeniem, że ulga spotka tylko te firmy, które sprowadzały towar z firm gdańskich, podlegających kontroli polskich inspektorów skarbowych, działających na terenie Gdańska.**

Okupacja fabryki przez robotników.

Interwencja inspektora pracy odniosła skutek.

(j) Przed trzema dniami w fabryce pończoch przy ul. Matejki 9 wybuchł strejk robotników. Fabryka ta od roku jest **dzierżawiona i prowadzona przez p. Reismana.** Jak się okazuje, strejk powstał z tego powodu, iż firma nieregularnie wypłacała zarobki robotnikom, a ostatnio pozostała im dłużna z z tytułu zarobków 6000 złotych.

Po wybuchu strejku robotnicy okupowali fabrykę, nie chcąc jej opuścić. Trzy dni i trzy noce spędzili oni w gmachu fabrycznym. Wczoraj rano, wskutek długiego przebywania w zamknięciu i nieotrzymywaniu niemal żadnego pożywienia, wśród strejkujących nastąpiły pierwsze wypadki zasłabnięcia z głodu.

Mimo to robotnicy nie chcieli opuścić fabryki i udać się do domu dopóki nie otrzymają zapłaty. W konkluzji interwencję wszczął inspektor pracy p. Wojtkiewicz. Na konferencji, odbytej z jego inicjatywy, właściciel firmy zobowiązał się wypłacić 2 tysiące złotych, a pozostałe 4000 zł. spłacić w czterech ratach tygodniowych.

Robotnicy zgodzili się na takie załatwienie sprawy i obiecali, po otrzymaniu pieniędzy, natychmiast fabrykę opuścić.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dn. 13 listopada 1932 r.

10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej poświęcony muzyce finlandzkiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Mikołaja van der Palsa i Marja Wiłkomirska (fort.).

W przerwie: „Prawo do dziecka kobiety pracującej" — wygł. dr. Z. Garlicka.
14.00—15.25: Przerwa.
15.25—16.00: Orkiestra Stromberga.
16.00—16.25: Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" w opr. J. Milewskiego; b) Feljeton p. t. „Okręty Tułacze" — wygł. W. Frenkiel.
16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
16.45—17.00: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".
17.00—17.55: Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Drezdeńskiego.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny
18.00—19.00: Muzyka lekka z cukierni „Ziemiańska". Orkiestra Karasińskiego i Kataszka. W przerwie: Wiadomości bieżące.
19.00—19.20: Rozmaitości
19.20—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55: Słuchowisko: „Czworo" — Awerczenki i „Bezbronna istota" — Czechowa.
19.55—20.00: Przerwa.
20.00—20.55: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Irena Downar-Zapolska (śpiew) i L. Urstein (akomp.).
20.55—21.05: Wiadomości sportowe z prowincji i Warszawy.
21.05—22.00: Dalszy ciąg koncertu popularnego.
22.00—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorolog. i kom. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.10. HILVERSUM. Koncert symfoniczny z Concertgebouw w Amsterdamie.
17.30. STOCKHOLM. Recital kompozytorski Selima Palmgrena.
20.00. KOENIGSWUSTERHAUSEN. — „Idomeneo", op. Mozarta. Tr. z Opery Państwowej.
20.15. LANGENBERG. „Czarna Marzanna", operetka J. Straussa.
20.30. MEDJOLAN. „Maria di Magdala", opera Arriga Pedrollo.
20.41. HILVERSUM. Koncert muzyki lekkiej z udz. Ryszarda Taubera.
20.45. RZYM. „Hrabia Luksenburg", — operetka Lehara.

Twórczość Józefa Kownera.

Wizyta w pracowni młodego malarza.

Młody artysta-malarz, Józef Kowner jest dobrze znany miłośnikom sztuki plastycznej naszego miasta ze swoich licznych wystaw. Prace jego (z których kilka reprodukujemy w dzisiejszej „Panoramie") odznaczają się wybitną indywidualnością, dużym rozmachem malarskim, świeżością i niepowszednim nastrojem.

U Józefa Kownera obserwujemy coraz większe doskonalenie się i postępy. Talent jego nabiera coraz bardziej tężyzny i dojrzałości, o czem świadczą doskonałe „pejzaże Lutomierska" oraz obrazy urbanistyczne, utrzymane w szarym tonie, jak „Domy", „Szary pejzaż", które zarówno w fakturze jak i w kompozycji tworzą obrazy o dużej wartości artystycznej

Aczkolwiek Kownera frapują w pierwszym rzędzie problemy czysto malarskie, które stara się on rozwiązać w swoich pracach, to jednak nie może się on wyzwolić z momentów społecznych, które dominują w jego obrazach. Dlatego też należy artystę tego nazwać bez zastrzeżeń „malarzem-społecznikiem". Z płócien jego bije bowiem smutek, nędza i rozpacz pokrzywdzonych przez los, które wydobywa on jednak środkami subtelnemi i z dużym umiarem.

Józef Kowner jest malarzem nawskroś współczesnym. Przesiąkł on nędzą wielkiego miasta robotniczego i z każdego płótna jego przemawia moment specjalny.

Dwa obrazy jego „Bezdomni" i „Bunty", wspaniałe w kompozycji i doskonałe w kolorycie, należą do najlepszych prac tego artysty.

Dotychczasowy rozwój talentu Kownera świadczy, że po tym młodym i utalentowanym malarzu należy się spodziewać jeszcze wiele doskonałych dzieł, które postawią go w rzędzie wybitnych malarzy współczesnych.

E. B.

„Palace".

—o—

„Frankenstein".

„Frankenstein" — to film niesamowity i nieprzeciętny, budzący najwyższe wzruszenia i szarpiący nerwami. Jego tematem jest zagadka życia ludzkiego. Młody lekarz dr. Frankenstein, podejmuje szaloną myśl stworzenia sztucznego człowieka, w którego tchnął życie zapomocą ultrafioletowych promieni. Ale sztucznemu człowiekowi brak mózgu. I na to znajduje sposób dr. Frankenstein, który czaszkę potwora wypełnia mózgiem zbiorów klinicznych Młody lekarz nie wiedział jednak czyim mózgiem obdarza swój niesamowity twór. A jak się okazało mózg ten należał do potwornego zbrodniarza i sztuczny człowiek staje się upiorną bestją, siejącą dokoła śmierć i spustoszenie...

Temperatura emocjonalna dochodzi do najwyższego napięcia. Przejmujące są sceny budzenia się życia w sztucznym człowieku i śmierć bestji. A wspaniałe sceny rozgrywają się na cmentarzu, w starym młynie, podczas pościgu za potworem w górach tyrolskich...

Demoniczną postać potwora, o upiornej wprost masce stworzył z wielkim realizmem Borys Karloff, którego nowoodkryty talent jest prawdziwą rewelacją. Pozostała obsada ról niemniej świetna. Całość pozostawia nieprzemijające wrażenie.

OFIARA.

Na dożywianie dzieci bezrobotnych z okazji awansu składa I. Frenkiel zł. 2.50.

Dodatek Literacko-Naukowy

TRIUMF „MOKREGO" PREZYDENTA

Kiedy jankesów ogół „suszył"
Zamokłe szaty w wielkiej plajcie,
Tłum żądał trunków z całej duszy:
— Precz z prohibicją! Pić nam dajcie!

Dziś „mokry" prezydent siadł na tronie
I każdy może pić swobodnie
Lecz tłumy krzyczą: — Precz z kryzysem!
Jeść nam dawajcie, bośmy głodni! —

W. Drozdowski.

ŻÓŁTY SFINKS WSCHODU.

Język japoński nie zna przekleństw.—Naród, który nie boi się śmierci.—Jeden japończyk—to idjota, dziesięciu — oszuka cały świat.

Każdy z nich jest uosobieniem wielkiej tajemnicy.

Poniżej drukujemy wspomnienia z podróży po Japonji znakomitego pisarza sowieckiego Borysa Pilniaka. Red.

(r) Japonja jest niewymownie biednym krajem, krajem nędzarzy, szałasów miast domów, placków z bobu miast chleba, szmat miast odzieży i trepków drewnianych miast obuwia. Ale gdy się spogląda wokoło uważnie, widzimy rzecz najdziwniejszą: **naród japoński uwolnił się od rzeczy,** uwolnił się od zależności wobec rzeczy. Naród wyrzekł się wszelkiego zbytku wszelkich przypadkowości.

Naród stworzył swoją architekturę, która podyktowana została nieostygłą jeszcze ziemią, albowiem **domek japoński buduje się dwa dni i niema w nim ani jednego zbytecznego przedmiotu.** Naród sprowadził swe potrzeby do takiego minimum, że europejczyk, nie mógłby się tem w żaden sposób zadowolnić. Naród odżywia się w rzeczywistości nie ryżem, lecz plackami z bobu.

Japończyk kocha swój kraj niemal do nieprzytomności. Jego patrjotyzm nie ma granic. Ale przy tem wszystkiem nie odczuwa on żadnego przywiązania do skrawka ziemi, na którym mieszka. **Bez uczucia jakiegokolwiek żalu porzuca swą sadybę, by przenieść się na inne miejsce.**

Żywa Japonja — to **kraj ludzi umarłych,** albowiem jedyne filozoficzne przykazanie japończyków — to **przeżyć swe całe życie tak, aby być dostojnym swych przodków.** Jest to jedyne przykazanie szinto-religji tego areligijnego narodu, przykazanie, które stwarza przepaść pomiędzy psychiką europejczyka i człowieka ze Wschodu.

Japoński naród wprowadził nawet do swej areligijnej religji zasadę, że zawsze, niezależnie od wszelkich okoliczności, gdyby nawet naród, cały naród, musiał na okres dziesiątków lat wyrzec się kawałka chleba, musi jednak znaleźć dla siebie właściwą drogę, która doprowadzi go do oznaczonego celu. Przed siedemdziesięciu laty japończyk musiał uprzejmie uśmiechać się do europejczyków, których nienawidził z całej duszy, ale ostatecznie ten jedyny kolorowy naród **oszukał europejczyków.**

Naród japoński nie zna strachu śmierci indywidualnej.

Widziałem pewnego razu, podczas pożaru, jak strażacy wspinali się na płonącą ścianę, by ją przewrócić. Tylko w ten sposób można było zlokalizować pożar. Ale było też rzeczą jasną, że ci strażacy, którzy wdrapią się na ścianę, nie mają najmniejszej nawet szansy uratować się. Mimo to, oddział strażaków wspiął się spokojnie na mur i... **zginął pod jego zwaliskami.** A tłum przyjął to, jako rzecz zupełnie naturalną, o której nie warto specjalnie mówić.

Japończycy mają taki język, w którym **niema słów przekleństwa.** Japońska moralność nie zezwala kobietom na wydanie **ani jednego jęku podczas porodu, a gdy pewnego razu japończycy usłyszeli jęki białej położnicy, zamieszkałej w Tokio, pisały o tem wszystkie dzienniki japońskie.**

Europejczyk będzie mieszkał wiele lat w Japonji i nie zrozumie psychiki tego narodu. Twarz japończyka wam nigdy nic nie powie. A gdy będzie on z wami rozmawiał — gdybyście byli najlepszymi psychologami — **nie odgadniecie, czy mówi on z wami poważnie, czy też kpi z was.** Za każdym razem, gdy podczas mego pobytu w Japonji rozmawiałem z japończykami, nawet z mymi przyjaciółmi, japońskimi profesorami i pisarzami, **dostawałem bólu głowy.** W ten sposób działało na mnie nerwowe, niezrozumiałe, psychiczne natężenie mych rozmówców. Były to dziwne bóle głowy, jakie odczuwa gracz szachowy po przegraniu dziesięciu partji. Gdy bowiem japończyk rozmawia z przedstawicielem nie swojej rasy, twarz jego wyraża tak wielkie natężenie, jakgdyby **pod grozą śmierci bał się powiedzieć jedno zbyteczne słowo.**

Japończycy nie znoszą, gdy europejczyk umie rozmawiać po japońsku, w tem wyraża się ta głęboka nienawiść, jaką odczuwają japończycy do ludzi białej rasy.

Rozmawiałem z wielkim przemysłowcem amerykańskim Smithem z Chicago, który bawił kilka lat w Japonji.

— **To nie jest kraj** — mówił mister Smith — **to jest... djabli wiedzą, co to jest. Przecież to biedacy, a mimo to tak potężni... A japończyk... każdy japończyk to idjota. A gdy zbierze się pięciu japończyków, europejczyk nie jest w stanie z nimi rozmawiać. A gdy zbierze się dziesięciu japończyków — oszukają oni cały świat. Jak to się dzieje? Co to jest? Przecież to nie kraj, djabli wiedzą, co to jest...**

Te kilka słów tłumaczą nam wszystko. Wiadomo, że bogactwo narodowe państw tworzą się przez posiadanie pokładów rud żelaznych i szlachetnych metali, węgla kamiennego, nafty, kauczuku. **Japonja nie ma ani własnego żelaza, ani nafty, ani kauczuku, Japonja nie posiada niczego, co w czasach współczesnych stanowi narodową potęgę państw — a mimo to Japonja jest wielką potęga na świecie.**

Albowiem, miast węgla i kauczuku, Japonja ma niezmierzone bogactwo **narodowej woli i narodowych nerwów.** Narodowe nerwy i wola narodu japońskiego tworzą taką potęgę, jakiej nie posiada żaden naród. I aby wszyscy mogli to zrozumieć opowiem fakt, który brzmi, jak bajka, a jest stwierdzoną naukowo prawdą.

Przed czterdziestu laty japończycy przyszli do przekonania, że są zbyt niscy padło wówczas hasło do narodu:

— **Starajmy się, aby nasze pokolenie było wyższe.**

Hasło to przyjął cały naród. Jakie stosowano środki, trudno byłoby wymienić. Opowiadano mi nie tylko o gimnastyce, **opowiadano mi o sztucznem, a bolesnem rozciąganiu kości u noworodka i młodzieży.**

Dziś naród japoński jest o **pięć centymetrów wyższy, aniżeli przed 40 laty.** Mówię — naród jest wyższy. Albowiem przed kilku laty **dokonano pomiarów całej ludności.** A jeśli takie hasło padło w masy i jeśli masy zrozumiały, że należy ponieść wszelką ofiarę, bo tego żąda państwo, nie wdając się w to dlaczego państwo tego żąda i jeśli wreszcie osiągnięto tak niezwykłe rezultaty — niechaj wszystkie ludy europejskie schylą głowy przed Japonją i niechaj zrozumieją, w czem tkwi wielkość i potęga tego narodu i tego państwa.

BORYS PILNIAK.

Czy wiecie że...

(m) Kardynał Giuseppe Medzofanti który zmarł w Rzymie w wieku 74 lat, rozmawiał swobodnie 114 językami i narzeczami, któremi mówi się we wszystkich zakątkach świata.

***

W krajach arktycznych ludzie oddzieleni od siebie odległością kilku mil, mogą swobodnie rozmawiać z sobą, nie podnosząc wcale głosu. Chłodne, ściśnione powietrze jest bowiem doskonałym przewodnikiem dźwięków.

***

Słownik jednorocznego dziecka składa się z siedmiu słów, podczas gdy dziecko, które ukończyło dwa lata rozporządza już 328 słowami.

***

W roku 1879, w porcie hiszpańskim Ferrol białe mrówki zatopiły okręt wojenny. Przegryzły one wszystkie drewniane części, wobec czego szkielet żelazny zatonął.

***

W Berlinie 30 ulic nosi nazwę Bismarcka, a 26 nosi imię Wilhelma.

***

Najkrótsza linja kolei żelaznej znajduje się w Watykanie. Długość jej wynosi zaledwie 600 metrów, a jedyny pociąg składa się z trzech wagonów.

***

Według twierdzeń lekarzy daleko bezpieczniej jest pocałować psa aniżeli kobietę! Nie jest to paradoksem, albowiem kobiety tak często całują się, że na wargach stale mają około 100.000 chorobotwórczych bakcyli!

Bicze z piasku.

Dudek i Synogarlica.

Dzieweczko złotowłosa — aniele błękitnooki! Ośmnastą już wiosenkę promiennemi oglądasz oczyma i serce twe oblizuje się łakomie na samą myśl o tej uczcie, jaką wkrótce zastawi ci hojna szafarka szczęścia — Miłość.

— Smacznego! rozkoszna dzierlatko.

Ale nim do biesiady zasiądziesz, nim serwetę zawiążesz pod brodą, nim usteczka umoczysz w erotycznym puharze, zastanów się — o, płocha! nad doborem menu.

Chcesz kochać, miłości domaga się twe serce, o miłość woła rozkwit twych kształtów, ale czy wiesz już na kogo paść ma twój wybór, aby miód nektaru miłości nie zamienił się w ustach twych w gorycz żółci? Młoda jesteś, nieświadoma i niedoświadczona i czyha na Cię miljon niebezpieczeństw.

Na szczęście, pomyślał o Tobie dr. Gering i napisał książeczkę **„Mężczyzna którego na męża wybierać nie wolno".**

Pomyślał o Tobie także Padalec i z wiekopomnego dzieła dr. Geringa, pracowicie **wydziobał najkardynalniejsze wskazania, ułożył z nich feljeton i Tobie do wiadomości podał, byś wiedziała czego się w życiu wystrzegać.**

Zaufaj im obu — oni łódź twego serca doprowadzą do zacisznego portu ołtarza.

Przedewszystkiem więc pomnij, że wykwintna synogarlica nie może gruchać z pospolitym dudkiem.

„Bywają mężczyźni — pisze autor — którzy obrażają uczucia wstydliwości, buntują wszystkie zmysły sposobem, w jakim się ukazują w swym negliżu, sposobem swego drapania się, wykłuwania zębów, chrząkania, ziewania, kładzenia się do łóżka i budzenia się; przy akcie ostatnim np. mają oni upodobanie tak wykrzykiwać, chrząkać i wymachiwać dokoła siebie, jak pół-dzika maciora, którą się odrywa od ssących prosiąt".

O, wykwintna synogarlico! Czyż mam cię przestrzegać, byś unikała podobnych mężczyzn?

Nie wybieraj również jedynaka, bo nie jest odpowiednim kandydatem, ani tembardziej mężczyzny, chełpiącego się swemi miłostkami, bo jego cynizm będzie dla ciebie **głęboką obrazą.**

Nie wiąż się z olbrzymem, bo przyroda nigdy swych klejnotów nie składa **na poziomie czwartego piętra i zbyt wybujali wzrostem, mają zwykle puste głowy. Wielki duch mieszka w małem ciele, oczywiście jednak nie karlem.**

Wyklucz męża o wąskiej piersi, tylko bowiem silnie sklepiona pierś jest nieomylnym znakiem zdrowej budowy. W zaufaniu powiem Ci dla zachęty, że taką właśnie pierś miał Agamemnon.

Antropologja wyżej stawia rasę blondynów, mianując ich „herosami ludzkości", ale i dla brunetów jest słodki rodzynek: „bruneci mają swe powaby i powszechnie podobają się więcej".

Apollo nie posiadał ani wąsów, ani brody, szczytem ideału piękności jest więc młodzieniec o gładkiej twarzy. — I Twój niech takim będzie.

Przy zbyt jednak wąskiej twarzy bardzo korzystnem dopełnieniem są bakenbardy.

Czyżbyś nie gustowała w urodzie Franciszka Józefa? Wiedz dalej, że bujny porost piersi jest objawem silnie rozwiniętej męskości i żywej siły płodzenia Sprawdź więc ten drobny szczegół przed ślubem.

Właściwości charakteru najlepiej rozpoznać z rozmiaru kąta twarzy. Aby go **odnaleźć—pisze dr. Gering, trzeba wyobrazić sobie linję od najbardziej wysuniętego profilowego punktu czoła do** przegrody nosowej, względnie górnej wargi i drugą linję od ujścia usznego do dolnego brzegu przegrody nosowej. — Linje te tworzą właśnie ów kąt.

Cóż prostszego, jak wyobrazić je sobie i tem samem odcyfrować bez trudu najzawilszy charakter młodzieńca.

Pilnie zważaj na podbródek: śpiczasta broda w połączeniu z ostro zakończonym, długim nosem, są zawsze złym znakiem.

Z nosem, też trzeba mieć się na baczności: tępo zakończone nosy męskie zawsze są objawem słabości i niedostatku przymiotów duchowych, mocno zaś zakrzywione, wskazują na arogancję.

Zbyt małe oczy świadczą o zmiennym humorze. Na takim człowieku nie można polegać. Tak samo z uszami: uderzająco małe, są oznaką niedołęstwa i niedorozwinięcia, natomiast czerwone grube uszy, o gąbczastej strukturze, posiadają ludzie nieszlachetni i pełni przywar. — Szukaj więc uszu w sam raz.

Gdyś już poznała, błękitnooki aniele, główne cechy, których z mężczyzn musisz unikać, nie wątpię, że wybór Twój będzie trafnym i już w najbliższej przyszłości oczekuję zaproszenia na wesele, poczem, odczekawszy co nieco, w kumy sam się już zaproszę.

Padalec.

KONTREDANS MAŁŻEŃSTW I ROZWODÓW.

Na ekranie jest zupełnie inaczej, niż w życiu. — Gwiazdy filmowe wychodzą zamąż i rozwodzą się po kilkanaście razy. — Z za kulis prywatnego życia naszych ulubieńców.

Mały Coogan-jedyny gwiazdor, który jeszcze się nie... rozwiódł

„Małżeństwa bywają kojarzone w niebie", — powiada stare przysłowie... W dzisiejszych jednak czasach, a zwłaszcza w pojęciu świata filmowego, muszą nawet utarte pojęcia ulec modyfikacji, jeżeli chcą znaleźć swe zastosowanie. Powiedzmy więc śmiało: „Małżeństwa nie bywają kojarzone w niebie" — a będziemy mieli właściwy obraz modernistyczny i wielce ciekawy dzisiejszych małżeństw artystów filmowych.

Zdaje się, że jednym z najtrudniejszych problemów naszego życia jest kwestja małżeństwa względnie kwestja trwałości tegoż pożycia między dwoma danymi osobnikami. Widzimy bowiem, że nieszczęśliwe małżeństwa się rozchodzą a wkrótce potem wstępują ponownie w „szczęśliwy" związek. Doprawdy — dziwić się należy, że właśnie ci, którzy szczęśliwie wybrnęli z tarapatów pierwszego małżeństwa, nie wyciągają z nabytego doświadczenia żadnej nauki na przyszłość i nie chcą — czy też nie mogą —tego zrozumieć, że każdy człowiek powinien przynajmniej raz jeden zawrzeć związek małżeński, **chociażby w tym celu, by w przyszłości nie popełnić — po raz drugi — podobnego głupstwa.** Szczególnie szybki, niejednokrotnie wysoce dramatyczny przebieg mają małżeństwa w niektórych sferach.

Małżeństwa pomiędzy artystami mają już ustaloną sławę pod tym względem. Film należy wprawdzie do całkiem modnej gałęzi sztuki, pobija jednak rekord pod względem ilości rozwiedzionych małżeństw między artystami.

Co się tyczy filmu, to widzimy małżeństwa w jego najpiękniejszej formie, przynajmniej w tem stadjum, gdzie miłość jeszcze niepodzielnie panuje. Znajdujemy i tu przedsmak późniejszych przyjemności: **powolne rozluźnienie się węzła małżeńskiego, nawet otwartą walkę.** Taki jednak dramaturg filmowy naogół całkiem przychylnie odnosi się do małżeństwa, nawet z wielkim szacunkiem i jeśli kiedy zechcemy ujrzeć prawdziwe szczęśliwe małżeństwo, to znajdziemy je napewno — na ekranie. Roją się tu poprostu wierne żony i wierni małżonkowie, a chociażby nawet zdarzyło się, iż małżeństwo uległo rozbiciu, wówczas dramaturg, pełen gotowości i dobrej chęci, czemprędzej skleca to rozdarte małżeństwo. W zasadzie — takiej regeneracji dokonuje dziecko, które **łączy ręce filmowe mam i tatusiów.**

Para za parą.

Zgoła odmiennie wyglądają w rzeczywistości małżeństwa wśród ludzi z filmu. Nieszczęśliwa gwiazda, pod którą bywają zawierane, płata im niemal przykre figle. Konkluzja: **nasze gwiazdy wszystko w życiu mogą czynić, tylko nie myśleć o małżeństwie.** Jedyny prawie chwalebny wyjątek stanowią niektórzy koryfeusze ze świata filmowego, a więc znane jest **idealne małżeństwo Douga z Mary Pickford, Harrolda Lloyda ze swoją Mildred, Johna Barrymore z Dolores Costello, podobnie jak u nas rozrzewniająca przykładna parą państwa Sawanów, Robert Montgomery, Georg Bankroft, Conrad Nagel, Warner Baxter — oto wzory najlepszych mężów.** Henny Porten uchodzi za najidealniejszą żonę i matkę: jej małżeństwo z reżyserem Kurtem Stakem było nader szczęśliwe. Po jego śmierci poślubiła Henny Porten dr. Kaurmana i również to jej obecne pożycie małżeńskie jest szczęśliwe. Widocznie Henny ma to już we krwi, i faktycznie trudno znaleźć — w świecie filmowym — idealniejszą przdstawicielkę żony i matki.

Stosunkowo skromnie zachowuje się Asta Nielsen. **Dopiero dwa razy się rozwiodła.** Jej pierwszy mąż dramaturg Urban Gad zamienił rolę swoją męża na rolę reżysera swojej żony. Również drugi mąż Asty, oficer angielski, poszedł w ślady swego poprzednika a po rozwodzie pozostał w charakterze przedsiębiorcy i prokurenta filmów swej byłej żony. Trzeci mąż Asty Nielsen, rosjanin Chmara, członek zespołu trupy Stanisławskiego, **jest narazie jeszcze mężem.** Wielu twierdzi, iż nim nadal pozostanie.

Prawdziwa burza małżeńska rozpętała się **nad Pawłem Wegenerem. Czterokrotnie jest rozwiedziony, miedzy innemi ze sławną tancerką Lydja Salmonową.** W danej chwili jest młoda aktorka, Greta Schröder, szczęśliwą małżonką „Golema"

Zmiana dam.

Wielce skomplikowanie przedstawia się sprawa małżeńska **Emila Janningsa.** Pierwszą jego żoną była piękna Hanna Ralph, Brunhilda z filmu „Niebelungi", główna wykonawczyni roli „Ludzie bez ziemi" Hansa Müllera. Gdy Hanna Ralph wychodziła za Janningsa, znajdowali się oboje zaledwie u progu swej karjery scenicznej. Gaża u Reinharda nie pozwolała na żadne wybryki, pozatem ambitna Hanna starała się z całą namiętnością przyćmić wchodzącą gwiazdę sławy swego męża.

„Dochodziło wprost do przykrych scen" — opowiadał Lubitsch — „Hanna była równie zazdrosną jak chciwą sławy". I ten dzielny Jannings, który z takim przekonywującym naturalizmem grał rolę szatana w „Fauście", **w życiu codziennem podporządkowywał się milczącą swej energicznej, młodej połowicy. Nareszcie wyczerpała się cierpliwość olbrzyma. Po rozwodzie ożenił się Jannings z aktorką Łucją Höflich, ale i to szczęście nie było długotrwałe. Dopiero obecna żona Gussy Holt, przyniosła mu upragnione szczęście.** (Gussy Holt rozwiodła się w tym celu z Conradem Veidtem, a ten żyje obecnie ze swą drugą żoną i dzieckiem z pierwszego małżeństwa).

Wiecznie roześmiany, niestarzejący się zdobywca serc niewieścich **Harry Liedtke, rozwiódł się — po ośmiu latach pożycia z Käthe Dorsch, która nie była jednak jego pierwszą żoną.** Następnie prowadził szczęśliwy żywot z Gretą Moosheim, a obecnie aktorka Christa Tordy zajmuje stanowisko pani Liedtke.

Interesującą i również tragiczną jest historja gwiazdy filmowej **Barbary la Marr. Piękna ta kobieta umarła, mając lat 26, a była tylko 8 razy rozwiedziona.**

Liljan Gish, ta subtelna, jakby z poezji i promieni księżycowych utkana istota, nie miała też szczęścia w małżeństwach. **Mówią, że przyczyną pierwszego rozwodu miał być znany reżyser** King Vidor, twórca „Hallelujah". Po huraganie przejść znalazła wreszcie idealnego małżonka w postaci dziennikarza, pierwszego krytyka Nowego Jorku, **i wbrew tradycjom Hollywoodu, gorącą go darzy miłością.**

Carrol Nancy pozwoliła sobie też na eksperyment ujarzmienia dziennikarza. Krok ten uczynił ją sławniejszą, albowiem wszedł tu w grę sławny dziennikarz amerykański Bolton Mallory. Otóż pewnego dnia zgłosił się u niej tenże po wywiad. **Z wywiadu zrodziła się miłość.** Nancy Carrol porzuciła bez ogródek swego męża Johna Kirklanda i wyszła zamąż za dziennikarza.

Złotowłosa wampirzyca, **Konstancja Benett**, która osiągnęła w Ameryce olbrzymie powodzenie swoim obrazem „Dusicielka", **odbiła Glorji Swanson markiza de la Falaise.** Niedawno temu wróciła ze swej podróży po Europie i **przywiozła ze sobą rozwód i miljon dolarów od swego ex małżonka,** znanego miljonera Philipa Planta. W międzyczasie Glorja Swanson nie próżnowała, **zaślubiła piątego, młodego Irlandczyka Michaela Farmera.**

Rudowłosa bogini Clara Bow nie może się też stanowczo uskarżać na brak powodzenia w uwodzeniu mężów. Obecnie notujemy już **szóstego „narzeczonego".** Pierwszym małżonkiem był Gilbert Roland. Idylla małżeńska nie trwała długo. Po paru miesiącach Clara zaczęła przebywać w towarzystwie Victora Flemminga, znanego reżysera, twórcy „Niepotrzebnego człowieka" i „Ofiar rozwodu". Jednak Flemming był o wiele starszy od Clary. Występując w filmie „Ofiary rozwodu", poznała Clara nieznanego zupełnie aktora, Gary Coopera, młodego cowboya z Montany, który debiutował w tym filmie. Rudowłosa zakochała się w nim z punktu. Byli przez jakiś czas **„najbardziej rozkoszną parą Hollywoodu"**, ale „wszystko ma swój kres" i Clara wyjechała do Nowego Jorku, gdzie **zaręczyła się z Harry Richmanem**, popularnym piosenkarzem. Nie przeszkodziło jej to wkrótce potem obdarzyć gorącą sympatją pewnego młodego doktora, którego była pacjentką. Szczegóły tego romansu wyszły na jaw podczas procesu Clary z jej sekretarką Daisy de Noe. Proces ten narobił tyle hałasu, że **Clara musiała przerwać swą pracę, chroniąc się przed natarczywością reporterów na „ranch" swego nowego przyjaciela Rexa Bella, którego tryumfalnie poprowadziła do ołtarza.**

Na karuzeli małżeńskiej.

I Norma Talmadge przyłączyła się ostatnio do tego „kryzysu mody". Przez 15 lat żyła w przykładnym związku małżeńskim z Józefem Schenkiem, kierownikiem wytwórni „United Artist's", a więc od roku 1917, ustanawiając w ten sposób **istny rekord wytrwałości małżeńskiej wśród gwiazd filmowych.** Lecz „coś" się popsuło i Norma z przenudnie wiernej małżonki, stała się młodą, „wesołą" rozwódką. Za jej śladem poszła jej siostra, żona Bustera Keatona. Jest to najnowsza sensacja Hollywoodu. Trudno było sobie wyobrazić, że ten spokojny artysta, który i w towarzystwie był skończonym gentlemanem, mógłby być wobec żony niewychowanym brutalem. Ale pani Keaton powołuje się na fakty i świadków. **Biedny Keaton, — oprócz żony, utracił miano wzorowego małżonka.**

Słynna nasza rodaczka **Pola Negri** przyrzekła nie wychodzić zamąż więcej, lecz oto z dzienników wiemy już o **zaręczynach Poli z pewnym multimiljonerem amerykańskim**, który oświadczył się jej jeszcze przed 6-ciu laty. Będzie to zatem **trzeci zkolei mąż Poli Negri i szósty narzeczony.**

Na pocieszenie Poli wymienię na tem miejscu artystkę, która ma już za sobą **jedenastu mężów.** Jest nią sławna diva filmowa miss **Peggy Joyce.** Znana ona jest z tego, że posiada **największy djament na świecie.** W księdze adresowej hotelu, zapisuje się Peggy Joyce w sposób następujący: **„Miss Peggy Arker Hopkins Joyce Morner Black."** Są to nazwiska tylko kilku jej byłych mężów, reszty nie dodaje, bo być może **sama już zapomniała, jak się inni jej mężowie nazywali.**

Polonez rozwiedzionych artystów filmowych jest nieskończenie długi. Aby nie wykroczyć poza ramy feljetonu, ograniczę się jeszcze do wymienienia kilku najbardziej znanych nazwisk.

Panowie i panie.

A więc **Maurice Chevalier** jest rozwiedziony ze sławną paryską Mistinguette, co **nie przeszkadza im wcale żyć z sobą towarzysko.** Vilma Banky jest rozwiedzioną z Rod la Roque'm. **Gilda Grey** (jest polką, nazwisko jej brzmi Marja Michalska), która jako tancerka zdobyła sobie, jak wiadomo, tytuł „królowej Shimmy", rozwiódłszy się już dwa razy, zamierza obecnie po raz trzeci wstąpić w związek małżeński.

Do kroniki rozwodowej przybywa też nowina o **zamierzonym rozwodzie Brygidy Helm** ze swoim mężem Weissbachem. Urocza Marja Paudler jest rozwódką i czeka męża... Lewis Stone jest rozwiedziony z Florence Oaklay. Inaczej ma się rzecz z **Adolfem Menjou, ożeniony on jest z Kathryn Carver i nie myśli wcale o rozwodzie.** To samo dotyczy Nilsa Asthera, który rozwiódłszy się z pewną aktorką europejską, ożenił się z Vivian Duncan. Słowo „rozwód" jest im tak obce, jak język buddyjski.

Wymienię jeszcze wielkiego amanta filmowego, „specjalistę" w całowaniu, **Johna Gilberta.** Trzyma się on już obecnie przy 4-ej żonie, z którą niedawno temu się ożenił. Zowie się ona **Virginia Bro sa** i należy do gwiazd wytwórni Metro-Goldwyn-Meyer. Przeszłość małżeńska Johna Gilberta brzmi następująco: **Po porażce u Grety Garbo,** za którą szalał przez dwa lata, pocieszył się John **tancerką z Brodwayu, Iną Clair,** z którą po raz trzeci się ożenił, lecz już wkrótce rozwiedli się. Obecnie jest John wzorowym małżonkiem. Czy długo nim będzie?

„Każda nowa miotła dobrze miecie", a zresztą świat ma swoje pokusy, a **kobiety są właśnie tym światem.**

Ofiara „wampirzyc".

W końcu należy się osobny rozdział **Charlie Chaplinowi**, który w kwestji rozwodowej — pod względem nie tylko ilościowym, lecz też i jakościowym — największy chyba wodzi prym. Ten książę filmu płacił swym byłym żonom bajońskie wprost sumy. **Edna Parviance, Mabel Normand i inne „żony" były jeszcze znośne, ale Mildred Harris odznaczała się fantastyczną rozrzutnością.**

Największą sensacja była sprawa rozwodowa Lity Grey. Małżeństwo z tą 16-letnią kobietą, odpokutował w swoim czasie Chaplin **utratą połowy niemal majątku.** Doprowadziła go do tego, że zmuszony był podać do wiadomości publicznej, że **za długi swej żony, Lity Grey, nie odpowiada.**

Jego dobre imię i nawet sława szwankowały i omal nie przypłacił tego wszystkiego zdrowiem. Cierpiał długi czas na rozstrój nerwowy. Ostatecznie wyzwolił się człowiek — Chaplin z tego pasma udręczeń. **Za rozwód zapłacił zawrotną sumę, wynoszącą około 16 miljonów złotych.** Powetował sobie Chaplin tę stratę — **przyjaciółką swej byłej żony, przeurocza Merną Kennedy,** (partnerka z „Cyrku"). Czy przypominacie sobie ją w tym filmie? — Jeśli uprzytomnimy sobie, że ta ówczesna Beatrycze Chaplina, miała w życiu rzeczywistem **rude włosy i zielone oczy** oraz subtelny wdzięk, nie będziem tedy się dziwić, że ta najbardziej przypadła mu do... gustu (jako partnerka), i do... serca, (jako żona). Nierozważna i naiwna Lita Grey nie liczyła na to, że jej przyjaciółka, wówczas skromna tancerka, — którą protegowała mężowi, przypuszczając, że lepiej będzie, jeśli jej własna przyjaciółka będzie partnerką jej męża, aniżeli jakaś obca — zostanie jej następczynią.

Ostatnio słyszano, że **Chaplin zakochał się w jakiejś czeszce.** Charles Spencer Chaplin nie zdaje się być zniechęconym, ani małżeństwem przesyconym. Kobiety kosztują go miljony dolarów. Na to może sobie wprawdzie taki Chaplin pozwolić, ale czy wszystkiem jest pieniądz? Ten altruista i „pechowiec" ekranowy, który u miljonów ludzi powoduje „uśmiech przez łzy", nie zdaje sobie — mimo doświadczenia — z tego sprawy, **że i w życiu rzeczywistem ma „pecha" do kobiet.** Czy genjusz filmu Chaplin jest głuchy? Wszak i do jego uszu musiało dotrzeć zdanie, które powtarza niemal cały świat filmowy, że **jedyną jego wierna przyjaciółką i podporą jest jego — cieniutka laseczka.**

Do najszczęśliwszych gwiazdorów należy zaliczać **młodziutkiego Jackie Coogana,** gdyż nie nadaje się on jeszcze do małżeństwa. Niechajże Bóg filmu go nadal od tego strzeże!!!...

Mieczysław Zim.

KOBIETA i DOM

JAK ZADOWOLIĆ WYMAGANIA WSZYSTKICH DOMOWNIKÓW

Pokój dziecinny

Własny pokój — **to największa radość dla dziecka.** To jego państwo udzielne, zaczarowana kraina, niemal cały wszechświat. Obrazki, które dziś zdobią ściany, zawsze później ze wzruszeniem będzie ono oglądać, jeżeli uda mu się spotkać podobne gdzieś w świecie. Pierwsze książki, pierwsze drobiazgi pozostawią niezatarte ślady w pamięci. I dlatego

należy się dobrze nad tem zastanowić, jak taki pokoik dziecinny urządzić

aby głodna wrażeń **wyobraźnia** dziecka czerpała pożywne soki, aby **znalazła** to wszystko, co jej będzie **potrzebne do ukształtowania** upodobań w przyszłości.

Dziecko, które wychowało się wśród kwiatów — będzie ich zawsze potem w swem otoczeniu potrzebować. Jeżeli nauczyło się rozumieć sztukę — nigdy już dla niej nie pozostanie obojętnem. Przeciwnie, **przedmioty niegustowne i tandetne mogą skazić nazawsze dobry smak dziecka.**

Jeżeli pokój będzie ciemny, tak naturalna u dziecka potrzeba wesołości i pogody zostanie przygaszona. Jeżeli zastawimy go nadmiarem sprzętów — dziecko utraci możność swobodnego poruszania się, co również niekorzystnie wpływa na **jego charakter i zdrowie.** Jeżeli te sprzęty będą w dodatku niepraktyczne i konwencjonalne — stworzą nastrój sztywny; dziecko zmuszone do ciągłej uwagi i ostrożności, wyrośnie na człowieka oschłego i lękliwego, który już nigdy tych wad całkowicie się nie pozbędzie. Nauczywszy się wyżej cenić formę, niż treść, stanie się taki niewolnik w przyszłości jedną więcej ofiarą konwencjonalizmu.

Pokój dziecinny powinien być zatem jasny, o ile możności zwrócony do południa, lub wschodu. Zachodnie okna są już mniej wartościowe, a północnych należy bezwzględnie unikać. (Zerwano już na szczęście ze zwyczajem, przeznaczenia najładniejszego pokoju na t. zw. salon!)

Biały sufit powinien schodzić nisko, **ściany należy wykleić tapetą do zmywania.** Wzór tapety wesoły, np. bukiety piwonij różowych, gałązki dzikiego wina, kwiaty jabłoni a dla małych dzieci zabawne historyjki „z życia" zabawek. Okna nie powinny mieć zasadniczo żadnych firanek. Szkoda każdej odrobiny światła. Jednakże bywają mieszkania np. na parterze, które się bez zasłon nie obejdą. Wówczas jednak należy te zasłony do minimum zredukować.

Jeżeli firanki nie są konieczne — to z **krajowego kretonu** zróbmy lambrekin u góry okna i dwie story po bokach. Na noc można je zsuwać na okno, na dzień cofać zupełnie na ścianę, tak, ażeby nie zachodziły nawet na ramę okienną. (Do takich firanek karnier musi być nieco dłuższy).

Ładny, **wzorzysty kreton nada pokoikowi przyjemny wygląd.** Można zrobić z tego samego materjału również kapy na łóżeczka, a nawet obić nim mebelki.

Lecz

najlepiej służą mebelki białe, lakierowane, dające się łatwo odczyścić. Jak najmniej dywanów na podłodze i ścianach, podłogi powinny być do zmywania. **Sprzętów nie wiele,** ale za to powinny być celowe, dostosowane do potrzeb wieku i wzrostu dziecka. Niechaj dziecko siedząc przy stoliku **nie potrzebuje się garbić,** niechaj **nie nabywa wady krótkowzroczności** przez złe zastosowanie krzesła do stołu i naodwrót. Łóżeczka nie zbyt miękkie, ale za to szerokie i wygodne. **Miejsce na małą stolarnię,** na wyklejanki, pozwolenie na t. zw. „śmiecenie", oczywiście z obowiązkiem posprzątania po skończonej zabawie. Trudno przewidzieć wszystko czego może zapragnąć taki mały obywatel. Lecz dewiza, że: **dziecko powinno się w swoim pokoju czuć naprawdę dobrze,** niechaj kieruje nami w rozpatrywaniu jego postulatów.

Bądźmy pewni, że dziecko, któremu da ne będzie spędzić dzieciństwo wśród czterech ścian starannie i mądrze obmyślonego „własnego pokoju", kiedyś w przyszłości potrafi stworzyć również miłe i radosne środowisko... swojej własnej rodzinie.

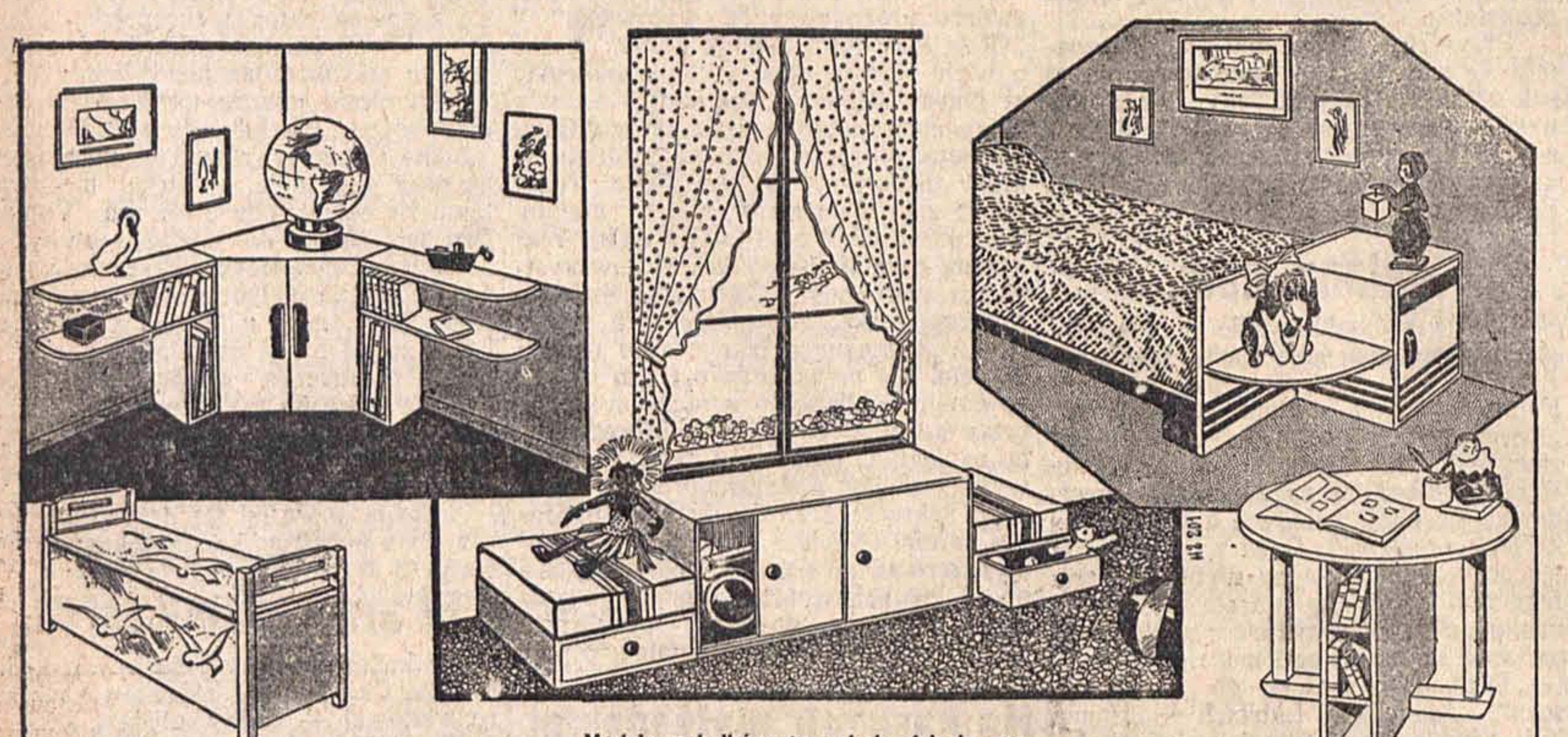

Modele mebelków do pokoju dziecinnego.

O sklejaniu różnych przedmiotów

Przepisy, które poniżej przytoczymy, odnoszą się do sporządzania z łatwo dostępnych materjałów, środków klejących przełamy i pęknięcia na materjałach, z któremi najczęściej przychodzi nam się stykać w gospodarstwie domowem.

Jeżeli idzie o sam sposób postępowania przy użyciu klejów — to podajemy tylko przy niektórych, ponieważ jest naogół jednakowy i prosty.

Pomijamy również przepisy na kleje, łatwo dostępne w stanie gotowym w handlu, jako to: roztwór gumy arabskiej, roztwory dekstryny oraz wszelkie kleje w rodzaju syndetikonu.

Trwały klej z krochmalu, do łączenia przedmiotów papierowych: 1 część mąki pszenicznej zarobić z 2—3 cz. wody na rzadkie ciasto i wlać do niego wśród mieszania 6—8 cz. wrzącej wody. Dodać parę kropel formaliny.

Kleje do szkła, porcelany, metali. Szkło ze szkłem sklejamy następującym preparatem: 5 części kauczuku i 1 cz. mastyksu rozpuszczamy w 4 cz. chloroformu. Pozostawiamy przykryte na kilka dni w temp. 40° C. poczem jest już zdatne do użycia.

2) **Dla szkła, porcelany, mosiądzu:** 1 cz. gumy arabskiej w proszku, 4 cz. dobrze wypalonego gipsu alabastrowego (w proszku) rozetrzeć z wodą zapomocą noża, na płytce szklanej, do konsystencji gęstego ciasta. Nasmarować powierzchnie, mające być sklejone i pod obciążeniem pozostawić je przez 12—24 godzin w suchem miejscu, poczem usunąć wystający nadmiar kitu. Sklejenie to jest bardzo trwałe, nie znosi jednak zbytniego gorąca, ani wilgoci.

Dla porcelany: 3 części glejty ołowianej, 3 cz. białego piasku, 1 cz. białej żywicy, zarobić na pastę z pokostem lnianym. Do użycia po 4 godzinach. **Uniwersalny kit gipsowy:** (dla metali i szkła lub kamienia) 21 cz. palonego gipsu, 3 cz. opiłek żelaznych, 10 cz. wody, 4 cz. białka z jaj kurzych. Lub: 40 cz. starego, chudego sera, 1 gr. sproszkowanego, gaszonego wapna zarobić z wodą na gęste ciasto i zaraz powlec niem sklejane płaszczyzny.

Kleje dla drzewa: 1 cz. gaszonego, sproszkowanego wapna, 2 cz. mąki żytniej, 1 cz. pokostu lnianego, nieco umbry. Lub: 1 cz. kleju stolarskiego rozpuścić w 20 cz. gorącej wody — ewentualnie dodać drobnych trocin drzewnych.

Sklejanie płyt marmurowych: Wymieszać dokładnie 1 cz. kredy szlamowanej 1 cz. kaolinu i zarobić na rzadkie ciasto ze szkłem wodnem. Pociągnąć sklejane powierzchnie — po uprzedniem ich ogrzaniu — silnie ścisnąć i pozostawić na 12 godzin do wyschnięcia.

Kleje dla przedmiotów kościanych: 1 cz. szelaku, 1 cz. terpentyny weneckiej rozpuścić w 2 cz. eteru — cieczą tą pociągnąć powierzchnie sklejane i ścisnąć. Lub: 1 cz. surowego kauczuku rozpuścić w 1 cz. benzyny.

Kleje dla linoleum: 20 cz. roztartej kalafonji ogrzać słabo z 5 cz. spirytusu, dodać 2—4 części oleju rycynowego. Lub: 2 cz. surowej gutaperki rozpuścić w 9 cz. dwusiarczanu węgla.

Kleje dla przedmiotów kauczukowych jak kalosze i t. p..: 4 cz. gutaperki, 8 cz kauczuku surowego rozpuścić w 30 cz. dwusiarczku węgla. Dodać 2 części kleju rybiego i wymieszać. Po sklejeniu, najlepiej owiązać przedmiot sznurkiem i pozostawić na 36—48 godzin. Potem oskrobać nożem nadmiar kleju.

K. Ż.

Odczyty o gospodarstwie domowem

Pierwszy wykład z cyklu pogadanek zorganizowanych przez Instytut Gospodarstwa Domowego odbył się dnia 21 października w lokalu Związku Pań Domu, ul. Nowy Świat 9.

Panie: Brzozowska-Romanowa, Kozłowska i Morzkowska, omówiły zasady przechowywania potraw w cieple i zimnie, przy pomocy dogrzewacza, termosu i maselnicy-chłodnicy. Wykład był urozmaicony pokazem praktycznym i wywołał duże zainteresowanie, licznie zebranych słuchaczek.

Terminy i tematy następnych odczytów podamy w najbliższym czasie.

Roślinne... mięso

Jak wiadomo, nasiona bawełny dostarczają znakomitego tłuszczu jadalnego, o smaku prawdziwej oliwy. Obecnie chemikowi niemieckiemu dr. Dawidowi Wesson, udało się z resztek nasion, pozostałych po ich wytłoczeniu spreparować produkt, o wartościach odżywczych mięsa.

Jest to rodzaj mąki, pozbawionej smaku i zapachu, nie ulegającej łatwo zepsuciu, która zawiera 50—60 proc. łatwo strawnego białka, to znaczy 2 — 3 razy więcej, niż mięso wołowe.

Z mąki tej, można preparować najrozmaitsze potrawy, różne rodzaje pieczywa, a przy pomocy najrozmaitszych ingredjencyj uzyskać nawet łudząco smak mięsa.

Podobno w Niemczech, a obecnie i w Ameryce, ten środek odżywczy uzyskał szerokie zastosowanie. Powstały specjalne książki kucharskie poświęcone przepisom na potrawy z owej bawełnianej mąki. Istnieją już nawet kiełbasy z tego produktu, oraz specjalne pasty, któremi się chleb smaruje. Największe powodzenie ma to „wegetarjańskie mięso" wśród sfer uboższych, bowiem jest bardzo tanie: pół kg. ma kosztować zaledwie 20 fenigow.

W-a.

Rady praktyczne

Zawiązując słoiki z wszelkiego rodzaju konserwami, używajmy do tego celu **sznureczka, lekko zwilżonego.** Schnąc, zmniejsza on swoją objętość, a więc także i skraca się, przez co silniej się zaciska wokół słoika i nie dopuszcza powietrza, zawierającego bakterje gnilne.

Woda, w której gotowano ryż, może być użyta jako krochmal. Wiadomo, że ryż zawsze wpierw odgotowujemy aby go odczyścić. Otóż ta woda pierwsza, którą się zazwyczaj wprost do odpadków zlewa, jest bardzo delikatnym krochmalem, nadającym się do usztywniania jedwabnej bielizny i sukien.

Postępujemy w ten sposób, że do ostatniej wody, w której bieliznę spłókujemy, dolewamy nieco owej wody ryżowej. Przesuszywszy lekko materjały, prasujemy je następnie niezbyt gorącem żelazkiem.

Bielizna taka mniej łatwo się bruka i niszczy, a pozatem nabiera jeszcze miłego połysku.

Penelopa.

Aktualności kulinarne

SAŁATKA Z JARZYN NA ZIMĘ.

Na małej szatkowniczce uszatkować wszystkich jarzyn (nie zapomnijmy o selerach!), osolić i ukwasić jak kapustę, w beczułce lub w kamiennym garnku. W zimie, nabieramy tej ukwaszonej sałatki na salaterkę i podajemy wprost, albo też przyprawiamy z oliwą, lub majonezem.

ŻORAWINOWE PRZEKĄSKI DO HERBATY.

Czerstwe bułki (z zeszłego dnia) należy obetrzeć na tarku; następnie krajemy je na dosyć grube kromeczki i maczamy w cieplem mleku, rozbitem z jajami (proporcja: 5—6 bułek, 2 jaja, ćwierć litra mleka), poczem w bułeczce tartej; rzucamy na gorące masło i osmażamy z dwóch stron na mocno żółty kolor. Jeszcze ciepłe smarujemy smażonemi żórawinami i posypujemy cukrem do smaku.

Takie przekąski doskonale nadają się do herbaty, a także smakują wieczorem po kolacji.

W-a.

Rozmowa z Leninem i Trockim.

Znakomity śpiewak, F. Szaljapin, opowiada o swych spotkaniach z b. dyktatorami Rosji sowieckiej. — Lenín źle wymawiał „r". — Trocki jest cîemnym blondynem.

Czerwony generalissimus w loży wielkiego księcia Sergjusza.

T. Szaljapin, jako człowiek proletarjackiego pochodzenia i, oprócz tego, nadzwyczaj popularny wśród szerokich warstw ludowych, mógł — chociaż w czasie rewolucji był już wielkim „burżujem", — pozostać za rządów bolszewckich w Rosji bez obaw o swe życie. Korzystał z wszelkiej swobody ruchów, a nawet mógł spotykać się z Leninem i Trockim.

W swej nowej książce „Dusza i maska" Szaljapin opowiada o tem, jak wypadło mu dwukrotnie prosić o audiencję u Lenina i Trockiego. Lenina prosił o **ochronę kostjumów teatralnych i rekwizytów z dawnych carskich teatrów**, które nowa dyrekcja komunistyczna chciała rozesłać na prowincję, aby **„sztuka zbliżona była do ludu"**.

— „Temu zamiarowi przeciwstawiłem się stanowczo, — pisze Szaljapin. Jedyne na świecie, wyróżniające się bogactwem i przepychem warsztaty, garderoby i dekoracje carskich teatrów w Piotrogrodzie mają swą sławną tradycję i nadzwyczaj wielką wartość. A te skarby właśnie miały być rozrzucone po prowincji, aby **dostały się do rąk ludzi, którzy ich nie potrzebują**. Ze strachem przedstawiłem sobie, jak nasze drogocenne kostiumy są niszczone i gniją gdzieś w koszach.

Przypominam sobie, że nawet pomyślałem, że gdybym o te rzeczy miał walczyć, to jestem gotów wziąć do ręki jakąkolwiek broń".

Wówczas wraz z zarządcą teatru, który był dla mnie przychylny, postanowiliśmy wyjechać do Moskwy i pomówić o tej sprawie z samym Leninem. Ale dostać się do niego nie było rzeczą łatwą.

W Kremlu, w pałacu, który dawniej nazywał się, o ile się nie mylę, „pałacem sądowym", przebyłem niezliczoną ilość schodów, gęsto obstawionych uzbrojonymi żołnierzami. Na każdym kroku przeglądano moją przepustkę. Ostatecznie znalazłem się przed drzwiami, przed któremi stała straż.

Wszedłem do pokoju, rozdzielonego na dwie części, większą i mniejszą. Pośrodku stało wielkie biurko, a na niem mnóstwo papierów. Obok było krzesło. Był to gabinet pracy Lenina.

Nagle małemi drzwiami w rogu wchodzi **postać typu tatarskiego, z małą czupryną i brodą. To — Lenin.**

„R" wymawiał jakoś przez gardło. Przywitaliśmy się. Nadzwyczaj uprzejmie kazał mi usiąść i zapytał, czego sobie życzę. Począłem, o ile możności zrozumiale, przedstawiać rzecz. Chciałem sprawę przedstawić szczegółowo, ale zaledwie powiedziałem kilka słów, Włodzimierz Iljicz powiedział krótko: **„Tylko spokojnie, tylko spokojnie; rozumiem wszystko bardzo dobrze".**

Zrozumiałem, że mam do czynienia z człowiekiem, który przyzwyczaił się pojmować rzecz z dwu słów i **nie znosił długich objaśnień**. Odrazu był dla mnie bardzo sympatyczny. „Ot, to jest prawdziwy wódz" — pomyślałem.

A Lenin ciągnął dalej:

„Wracajcie do Petersburga, nie mówcie nikomu ani słowa, a ja wyzyskam swój wpływ, o ile go posiadam, aby wasze uzasadnione obawy były wzięte pod uwagę na waszą korzyść".

Podziękowałem i pożegnaliśmy się. Wpływ Lenin prawdopodobnie wywarł ponieważ **wszystkie kostjumy i dekoracje pozostały na miejscu i nikt już nie próbował ich dotknąć.**

Byłem szczęśliwy. Byłoby mi bardzo żal, gdyby miły, wiekowy pył teatralny wytrzepywany był brutalną rózgą...

W sprawach teatralnych rozmawiałem również i z drugim wodzem rewolucji — **Trockim**. Przyczyna, oczywiście, była inna. Tym razem chodziło o nasze osobiste interesy aktorskie. Ponieważ wojna domowa trwała, aktorzy cierpieli z powodu braku żywności, a zwłaszcza tłuszczu. Z Petersburga często wyjeżdżałem na występy gościnne do Moskwy do Teatru Wielkiego. Podczas jednego z takich występów, aktorzy moskiewscy prosili mnie, abym przy sposobności wystąpił w obronie ich interesów. Sposobność się nadarzyła.

W teatrze urządzono wielki spektakl komunistyczny, na którym byli obecni czołowi przywódcy partji komunistycznej. Przybył również Trocki, który zajął miejsce **w loży, w której dawniej siedział zawsze wielki książę Sergjusz Aleksandrowicz.**

Loża sąsiadowała bezpośrednio ze sceną, i ja, jako delegat drużyny aktorów, udałem się do **ministra spraw wojskowych.** Zostałem przyjęty. Wyobrażałem sobie zawsze Trockiego jako bruneta: w rzeczywistości **jest to ciemny blondyn z jasną bródką, bystremi, pełnemi energii oczyma, patrzącemi przez ćwikier.** Siedział w ławce, a jego poza świadczyła o spokoju wewnętrznym.

Przywitałem się z nim: — Zdrastwujcie, towarzyszu Trocki.

Odpowiedział: — Zdrastwujcie.

— Przychodzę, — mówiłem dalej — aby prosić nie dla siebie, ale dla aktorów. Źle im się powodzi. Mają zmniejszone deputaty i powiedzieli mi, że od was zależy, by porcje były większe.

Po sekundzie milczenia, nie zmieniając swej pozy, Trocki wyraźnie, podkreślając każde słowo, odpowiedział:

— Myślicie może, towarzyszu, że nie pojmuję, co to znaczy, że nie otrzymujecie dosyć chleba. **Ale nie mogę traktować jednakowo żołnierza, siedzącego w okopach i baletnicy wesoło uśmiechającej się i tańczącej na scenie.**

Pomyślałem sobie: „Jest to smutne, ale prawdziwe". Westchnąłem i wybełkotałem: „wybaczcie" — poczem wykradłem się z loży.

Uświadomiłem sobie w tej chwili, że człowiek, którego prośba nie została uwzględniona, stara się zawsze jakoś zniknąć...

Tomaszów-Mazowiecki

SPRAWY BUDŻETOWE.

Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, magistrat wystąpi z wnioskiem o uchwalenie dodatkowego budżetu w wysokości 100.000 zł., która to suma przeznaczona byłaby m. in. na założenie centralnego ogrzewania w nowej szkole przy ul. Legjonów oraz na pokrycie nieznacznych przekroczeń budżetowych.

Jak bowiem wynika z wykonania budżetu zwyczajnego, przekroczenia te za półrocze od 1 kwietnia do 1 październia wynoszą zaledwie 1200 zł. Pomimo ciężkich warunków finansowych, magistrat zdołał wywiązać się ze swych najważniejszych zobowiązań płatniczych, czego dowodem jest choćby statystyka wojewódzka, która stawia Tomaszów Mazowiecki na drugiem miejscu w rzędzie wszystkich miast województwa łódzkiego pod względem spłaty długów.

Wymienionej wyżej suma budżetu dodatkowego znalazłaby swoje pokrycie w pożyczce elektrowni, jaka ma być sfinalizowana jeszcze w bieżącym miesiącu.

Z KUPIECKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

Tutejszy Bank Kupiecki Spółdzielczy, dzięki uzyskaniu ostatnio kredytu w postaci redyskonta w Banku Polskim oraz instytucji finansowej „Fundation", rozszerzył obecnie znacznie swe operacje dyskontowe i redyskontowe i obniżył bardzo wydatnie stopę dyskontową, co stanowi olbrzymią ulgę dla miejscowego kupiectwa i średniego przemysłu, który dotychczas nie mógł korzystać nigdzie z taniego kredytu.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o aresztowaniu gajowego Sojty, zabójcy Stanisława Jankowskiego. Sojta posiada w okolicy Tomaszowa małe gospodarstwo rolne oraz inwentarz żywy, pozo-

SENSACYJNA IMPREZA SZACHOW

Ruchliwe Łódzkie Towarzystwo Zwol. Gry Szachowej rozpoczyna sezon niezwykle ciekawą imprezą. Zaproszony został do Łodzi na ośmiodniowy pobyt, mistrz Warszawy, najlepszy polski szachista, p. Paklin Frydman, celem rozegrania matchu, składającego się z ośmiu partyj, z trzykrotnym mistrzem Łodzi, p. S. Applem. Ze względu na wysoką międzynarodową klasę gry jakoteż dobrą formę obu mistrzów, impreza ta wzbudziła duże zaciekawienie wśród miłośników królewskiej gry. Match odbędzie się od 19 do 27 b. m. od godz. 4 popoł. w lokalu Łódzkiego Tow. Zwol. Gry Szach., Moniuszki 1.

WYSTAWA OBRAZÓW art.-mal. M. SIEMIŃSKIEGO

(Piotrkowska 74).

Wystawa prac utalentowanego artysty-malarza, M. Siemińskiego, cieszy się olbrzymiem powodzeniem licznych wielbicieli prawdziwej sztuki, które codziennie tłumnie zalegają salony b pałacu Geyera, Piotrkowska 74. Wystawa czynna od 10 do 9 i pół wiecz.

BIURO „POWIERNIK".

Znany w szerszych sferach naszego miasta bankowiec p. Jan Kustosik otworzył w Łodzi przy ul. Kilińskiego 61 renomowane biuro „Powiernik".

Biuro „Powiernik" (Łódź, ul. Kilińskiego 61, m. 2, parter) załatwia wszelkie sprawy: podatkowe, administracyjne, sądowe, hipoteczne, wojskowe, inkaso, wierzytelności, tłumaczenie z języków obcych, przepisywanie na maszynie, administracje domów, wywiad prywatny, podania, rekursy i skargi do: Izby Skarbowej, Sądu, urzędów skarbowych, Województwa, starostwa Grodzkiego, Magistratu, Kasy Chorych, Funduszu Bezrobocia, Z. U. P. U. itp.

Co usłyszymy przez radjo

w bieżącym sezonie zimowym — Koncerty najwybitniejszych sił zagranicznych. — Muzyka lekka i dancingowa.

Radjowe programy muzyczne w bieżącym sezonie zimowym nabiorą bardziej skondensowanej formy, do czego przyczynią się skrócony czas trwania audycyj. Pazatem program zimowy specjalnych zmian w audycjach muzycznych nie przewiduje.

Tak jak w latach ubiegłych, do czołowych koncertów radjowych należeć będą *koncerty symfoniczne, transmitowane z Filharmonji Warszawskiej.*

Radjowe symfoniczne koncerty wtorkowe zachowały również swe miejsce bez zmiany i oddane zostały pod dyrekcję Grzegorza Fitelberga i Emila Młynarskiego, przewidując jednakże gościnne występy kapelmistrzów zagranicznych tej miary co Scheinpflug, Fritz Mahler oraz innych znakomitości. Cykl audycyj symfonicznych zamykają wielkie koncerty międzynarodowe europejskie, które rozpocznie transmisja z Dublina muzyki irlandzkiej, muzyki fińskiej z Oslo pod batutą znakomitego kapelmistrza fińskiego Van der Palsa, oraz transmisja muzyki irlandzkiej z Dublina z udziałem artystów irlandzkich.

W ramach koncertów obejmują najpopulorniejsze i najwybitniejsze dzieła symfonistów doby dawniejszej oraz kompozytorów nowszych. W dziale muzyki kameralnej przyrzekły stałą swoją współpracę dwa zespoły kameralne: *Kwartet Polski* (Dubiska, Adamska, Filderbaum, Szaleski) i *Warszawski Kwartet Smyczkowy* (J. Kamiński, Neuteich, Tursch i Gornowski). Oprócz zespołów polskich zapowiedziany jest w krótkim czasie przyjazd *Kwartetu Drezdeńskiego*, posiadającego swoją ustaloną renomę artystyczną. Pozatem korzystając z idealnego bezkonkurencyjnego nagrania płytowego nadany zostanie szereg arcydzieł Haydna, Mozarta, Beethovena, Czajkowskiego i innych w wykonaniu artystów wszechświatowej sławy.

W zgromadzonych licznie programach radjowych nazwiskach solistów, widnieją najlepsze siły polskie: *prof. Turczyński, prof. Drzewiecki, prof. Rabcewiczowa.* Z młodych artystów poza transmisjami z Filharmonji Warszawskiej nadane będą recitale czterech najwybitniejszych uczniów Paderewskiego — *Brachockiego, Dygata, Szpinalskiego i Sztompki*, którzy wystąpią z interpretacją dzieł chopinowskich. Siły śpiewacze reprezentują: Bandrowska-Turska, Freundowa, Zmigród - Fedyczkowska, Aniela Szlemińska, pozatem znani artyści: Dygas, Michałowski, Janowski, Mokrzycka, Agrasińska i z młodszych skrystalizownych talentów — Lucyna Szczepańska, Popławski i in.

Na koncerty radjowe zaangażowanych zostało także sporo sił artystycznych zagranicznych, m. in. *Mikolaus Van der Pals* (dyrekcja), *Sergjusz Prokofjew, który wystąpi z recitalem kompozytorskim, Zina Llubera - Prokofjew, żona kompozytora (śpiew), znakomita rosyjska sopranistka Marja Kurenko, sławny wiolonczelista francuski Andre Jouvelin, Paul Hundemith, znany kompozytor i altowiolista Aleksander Uniński, znany już w Polsce dobrze laureat tegorocznego Konkursu Chopinowskiego, świetny pianista Arrau, skrzypek węgierski wszechświatowej sławy Vasa Prichoda, znakomity włoski pianista Zecchi, występ popularnego u nas artysty Orlowa i wielu, wielu innych.*

Opery znajdujące wśród gremjum radjosłuchaczów licznych zwolenników transmitowane będą z Teatru Wielkiego w Warszawie, ze Lwowa oraz nadawane ze studja, tworząc program najlepszych polskich i obcych utworów, wreszcie doskonałe opery włoskie w wykonaniu „La Scali" i francuskie nadawane będą w bez konkurencyjnem nagraniu płytowem.

Przechodząc do muzyki lekkiej, trzeba zaznaczyć, że wieczory operetkowe przyniosą, oprócz arcydzieł klasycznej muzyki lekkiej (J. Straussa, Lehara, Kalmana) — utwory mniej znane, sięgając do arcydzieł oklaskiwanych niegdyś na scenie operetki warszawskiej, jako to „Czarna Marzanna" J. Straussa, odznaczającą się niezwykłą melodyjnością i wesołą treścią, „Książę Nocy" Lehara, „Trzy życzenia" Ziehrera itd.

W solowych koncertach będą mogli radjosłuchacze wedle sympatji i upodobań delektować się *repertuarem groteskowym Zimińskiej, nastrojowym Modzelewskiej oraz pełnym humoru Krukowskim, Lawińskim, Walterem* oraz dotychczasowemi ulubieńcami — *chórem Dana, piosenkami Fogga i innych.*

Ciekawem i miłem urozmaiceniem programów będą audycje poświęcone dawnym, zapomnianym piosenkom, stanowiącym rodzaj „sztychów muzycznych", w których odźwierciadla się styl dawnej melodji.

Wreszcie dopełnieniem programów muzyki lekkiej są transmisje muzyki tanecznej z lokali dancingowych warszawskich, z przodującym zespołem Golda i Petersburskiego, Melodysty, Kataszka i Karasińskiego, Wilkosza itd.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe, uroczyste otwarcie 12-tej zkolei wystawy. Na całość wystawy złożą się prace utalentowanego artysty-grafika, Stefana Mrożewskiego z Paryża. Oprócz wyżej wspomnianego artysty przewieziono z Warszawy wystawę samouków-dyletantów, która składa się z obrazów olejnych, grafiki i rzeźb. Instytut otwarty codziennie od godziny 11—21.

WYBORY DO SAMORZĄDU W GRAJDOŁKU.

Nielada sensacją w Łodzi w okresie przedświątecznym będzie na szeroką skalę zakrojona impreza Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem i Matką „Kropla Mleka", którą grono realizatorów nazwało „Wesołem Miasteczkiem".

Ażeby istotnie w smutnem mieście stworzyć Wesołe Miasteczko i odwrócić uwagę zatroskanych mieszkańców Łodzi od szarej powszedniości, zdecydowano to miasteczko beztroski, humoru i radości — nazwać Grajdołkiem. Zbliżają się tedy nowe wybory do władz samorządowych w Grajdołku.

Czuwajmy tedy, by interesy tego miasteczka nie ucierpiały. Rajcowie winni być tędzy, burmistrz świadom zadań i celów oraz potrzeb tych maleńkich obywateli, którzy dziś pragną zasobnego w fundusze własnego samorządu.

Komisarzem rządowym, czuwającym nad przebiegiem wyborów samorządowych w Grajdołku będzie „Kropla Mleka". Uważajmy tedy!

TYDZIEŃ FLANELI I BARCHANÓW W KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE.

Dyrekcja jedynego w mieście naszem domu towarowego „KONSUM" przy Widzewskiej Manufakturze (Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) trzyma stale rękę na pulsie aktualnych zapotrzebowań swojej klijenteli. To też bieżący tydzień w „KONSUMIE" upłynie pod znakiem ciepłych flaneli i barchanów w najwyższym gatunku i najnowszych wzorach, na szlafroki, pizamy i ciepłą bieliznę, niezbędną w okresie slotnej jesieni, wszystko to sprzedaje „KONSUM" po niespotykanie niskich cenach.

Wszelkie inne działy „KONSUMU", jak: galanterja, konfekcja, obuwie, bielizna dzienna i nocna, oraz towary kolonjalne, są obficie zaopatrzone. Siłą przyciągającą „KONSUMU" jest jednak wyłączna sprzedaż resztek, braków i sekundo wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje „KONSUM" po cenach ściśle fabrycznych, jak również znane ze swej wysokiej jakości wyroby marki O. K.

Niema niezawodnie już w mieście naszem człowieka, któryby wątpił o popularności, jaką zdobył sobie „KONSUM" u szerokich rzesz konsumentów.

IDĄ DNI SZCZĘŚCIA...

Zbliża się szybkim krokiem termin ciągnienia I-szej klasy rewelacyjnej 26-ej loterji państwowej. To też śpieszą wszyscy skorzystać ze sposobności i spróbować szczęścia. Kolosalne powodzenie obecnej loterji należy przypisać nadzwyczajnie korzystnym zmianom w planie gry, z których najważniejsze są: 1) główna wygrana wynosi cały miljon złotych bez żadnych zastrzeżeń, 2) wyciągnięte numery biorą udział w dalszych ciągnieniach, tak, że los może wygrać pięciokrotnie, 3) ciągnienia pierwszych czterech klas trwają po 5 dni i obfitują w poważne wygrane oraz premje itd.

Jeśli chodzi o miejsce zaopatrzenia losów, to rzeczą jasną jest, że każdy kieruje się do kolektury S. Jatka (Piotrkowska 22 i 66) — przekonano się już bowiem, że tam stale padają największe wygrane. Warto nadmienić, że wielka wygrana ub. 5-ej klasy zł. 150.000 na Nr. 65707 padła w tejże kolekturze.

Sensacyjna afera fałszerska

W Katowicach wykryto fabrykę fałszywych proszków z „Kogutkiem"

W ub. wtorek zlikwidowała policja śląska niebezpieczną szajkę fałszerską, trudniącą się masowem fałszowaniem wyrobów Gąseckiego z Warszawy, proszki na ból głowy „Kogutek".

Fałszerstwem tem trudnił się niejaki **Schneider Henryk**, zajmujący mieszkanie 4-ro pokojowe w Katowicach przy ul. Marjackiej 26, a zarazem odnajmujący jeden pokój u niejakiego Danzigera w Katowicach, ul. Marjacka 7. Fabrykację fałszywych proszków prowadził wspomniany Schneider przy pomocy swego syna Pawła i córki Berty, studentki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W tej fałszerskiej akcji współdziałała z Schneidrem „Ofset-Druckerei" G. m. b. H. w Gliwicach, drukująca „Wanderera". Wspomniana drukarnia na polecenie Schneidra i Kramera, właściciela drukarni w Załężu, ulica Wojciechowskiego dostarczała fałszywych klisz na etykiety i ozdobnego papieru. Drukarnia zaś Kramera w Załężu wyrabiała fałszywe etykiety. Podrobione klisze i papier ozdobny przemycano przez granicę za pośrednictwem transportów „Wandera"....

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Schneidra znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków „z Kogutkiem", w drukarni zaś Kramera w Załężu znaleziono przemycone przez granicę klisze i gotowe nalepki.

W wyniku rewizji, Schneider został aresztowany, a materjał dowodowy przekazano sędziemu śledczemu.

Z KOLEKTURY B. WEINBERGA, PIOTRKOWSKA Nr. 42.

Donoszą nam, iż w znanej kolekturze B. Weinberga został w sposób artystyczny wymalowany (przez p. Bresslera) dużej wielkości obraz, przedstawiający sposób ciągnienia loterji państwowej.

Obraz ten każdy może obejrzeć w wspomnianej kolekturze przy ul. Piotrkowskiej 42.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wieści gospodarcze

WZROST OBROTÓW NA POLSKICH GIEŁDACH PIENIĘŻNYCH.

Wrzesień r. b. przyniósł duży wzrost obrotów na wszystkich giełdach krajowych w stosunku do sierpnia r. b. Według danych G. U. S. ogólny obrót na giełdzie pieniężnej w Warszawie wynosił we wrześniu r. b. 43,627 tys. zł., wobec 36,450 tys. w sierpniu r. b., a 94,023 tys. zł. we wrześniu ub. r. Z powyższej cyfry przypada na waluty ogółem 33,970 tys. (w sierpniu r. b. 30,427 tys., a we wrześniu ub. r. 87,560 tys.), w tem dewizy 33,937 tys. wzgl. 30,427 tys. i 70,353 tys., a banknoty 33 tys., w sierpniu tranzakcyj nie dokonano, a we wrześniu r. ub. 17,207 tys. — Obrót akcjami wynosił we wrześniu r. b. 1,990 tys., gdy w sierpniu r. b. 800 tys., a we wrześniu ub. r. 639 tys., a papierami procentowemi 7,667 tys. wzgl. 5,223 tys. i 5,824 tys. zł.

Na pięciu giełdach prowincjonalnych, t. j. w Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Łodzi, ogólny obrót wyniósł we wrześniu r. b. 1,222 tys., wobec 433 tys. w sierpniu r. b. i 1,263 tys. zł. we wrześniu ub. r., z czego na waluty przypada 223 tys. — 9 tys. i 176 tys., akcje 62 tys. — 22 tys. i 121 tys., a na papiery procentowe 937 tys., 402 tys. i 966 tys. zł.

SŁABSZY DOPŁYW ZŁOTA DO AMERYKI.

Według danych nowojorskiego Federal Reserve Banku, wzrost zapasu złota w Stanach Zjednoczonych w październiku r. b. wynosił tylko 66.58 milj. dol., gdy we wrześniu 97,1 milj., a w sierpniu r. b. 107.89 milj. Widać z tego, że dopływ złota do Ameryki znowu się zmniejsza.

Złoto w październiku pochodziło głównie z depozytów banków zagranicznych w nowojorskim Federal Reserve Banku, które wskutek tego skurczyły się w dalszym ciągu o 46.14 milj. do 126.65 milj. dol. W połowie czerwca r. b. depozyty te wynosiły jeszcze 465.83 milj. a w październiku ub. r. 505.5 milj. dol. Mniejsza część ogólnego dopływu złota do Ameryki, gdyż tylko 20.48 milj. dol. została importowana. Import rozkładał się na następujące kraje: Indje Brytyjskie 5,1 milj. dol., Chiny 2,22 milj., Japonja 3,35 milj., Holandja 2,07 milj., Wielka Brytanja 1,25 milj., Meksyk 2,14 milj. i Australja 0.58 milj. dol. Wywieziono złota tylko za 40 tysięcy dol. do Szwajcarji.

Pomimo pomyślnego dla Ameryki międzynarodowego ruchu złota w ostatnich miesiącach, w ciągu roku bieżącego, biorąc ogólnie, Stany Zjednoczone straciły wielką ilość tego kruszcu. Eksport złota z Ameryki wyniósł w pierwszych 10 miesiącach b. r. 809.37 milj. dol., a przywóz zaledwie 220.06 milj., wskutek czego strata wynosi 589.31 milj. dol. Ponieważ jednak równocześnie depozyty banków zagranicznych w nowojorskim F. R. Banku zmniejszyły się o 339.83 milj. dol. — strata złota Ameryki w okresie 10 miesięcy b. r. sprowadza się do netto 249.48 miljonów dolarów.

GIEŁDA ZAGRANICZNA PODEJMUJE HANDEL AKCJAMI.

Zarząd giełdy zagrzebskiej postanowił podjąć w tych dniach znowu tranzakcje papierami przemysłowemi i przedsiębiorstw handlowych, które przed rokiem zostały wstrzymane.

Termin nabywania świadectw przemysłowych

zostanie ogłoszony w dniach najbliższych. — Wolno zmieniać kategorje. — Jakie obowiązują dodatkowe opłaty do świadectw.

(F) Wobec zbliżającego się terminu nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1933. ministerstwo wydało okólnik, w którym poleca izbom skarbowym, aby niezwłocznie, zapomocą publicznych obwieszczeń, podały do wiadomości płatników państwowego podatku przemysłowego **termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych** z podaniem ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, wedle kategorji i klasy miejscowości, z powołaniem się na przepisy karne, zawarte w tej ustawie.

Podwładnym urzędom skarbowym mają być wydane zarządzenia, niezbędne do rozpoczęcia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1933. Ponadto polecono izbom wydać odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu utworzenie pomocniczych kas skarbowych i zapewnienie płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych. W szczególności będą izby skarbowe czuwały nad tem, aby urzędy, przydzielone do pracy związanej z wydawaniem świadectw przemysłowych, były dokładnie obznajmione z onośnemi przepisami ustawowemi, oraz aby w wypadku, gdyby, wbrew udzielanym przez urzędników wyjaśnieniom, patnicy domagali się wydawania niższej kategorji, **nie czyniono im utrudnień w nabywaniu świadectw przemysłowych, a tylko umieszczano na odwrotnej stronicy deklaracji odpowiednią klauzulę.** Od płatników podatku przemysłowego będą pobierane dodatki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych wedle następujących zasad:

1. **dodatek na rzecz związków komunalnych będzie pobierany w wysokości 30%.**

O ile przed rozpoczęciem akcji wydawania świadectw przemysłowych gminy doniosą izbom skarbowym o uchwaleniu niższej stopy procentowej tych podatków, wówczas będą pobierane niższe opłaty.

2. **dodatek na rzecz instytucyj wymienionych w art. 121 punkty a i b ustawy o państwowym podatku przemysłowym, będzie również pobierany w maksymalnej wysokości określonej w tym artykule.**

Wobec postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z lipca 1927 roku, dodatki na rzecz izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych będą pobierane na całym obszarze państwa. Dalej pobierany będzie **10% dodatek do należności skarbowych.** Na świadectwach przemysłowych, nabywanych na rok 1933 kasy skarbowe będą podatek ten uwidaczniały. Wreszcie ministerstwo skarbu zwraca uwagę na **wzór deklaracyj.** Dla przedsiębiorstw handlowych, handlu jarmarcznego i statków będą deklaracje koloru różowego, dla przedsiębiorstw przemysłowych, pracowni rzemieślniczych i rękodzielniczych koloru niebieskiego i dla składów i zakładów hurtowej sprzedaży — koloru białego.

Spadek kursu czerwońca

Haussa na akcje i papiery procentowe.

(F) Na wczorajszej giełdzie pieniężnej w Warszawie zaznaczył się katastrofalny spadek kursu czerwońca, który obniżył się do zł. 1.85. Jest to najniższy dotychczas notowany kurs waluty sowieckiej, która wedle stabilizacji oficjalnej kosztować powinna 4.5 zł.

Powodem tak katastrofalnego spadku, jak twierdzą sfery giełdowe Warszawy, jest duża inflacja pieniądza papierowego w Rosji. Mimo niskiego kursu czerwońca nie znajdują w Warszawie odbiorców.

Drugim objawem na wczorajszej giełdzie było wzmocnienie tendencji zarówno na akcje jak i na papiery procentowe w związku z wiadomościami nadeszłemi z New-Yorku, gdzie podskoczyły w cenie akcje i papiery.

Należy podkreślić, że 15 b. m. odbędzie się w New-Yorku losowanie obligacji 8% pożyczki dillonowskiej polskiej. W związku z tem kurs tej pożyczki zarówno na giełdzie newyorskiej jak i warszawskiej zwyżkował.

Na giełdzie dewizowej dość silnie obniżyły się dewizy na Szwajcarję, wobec zamieszek, jakie miały miejsce ostatnio w Genewie. Podkreślić należy, że zapotrzebowanie na dewizy obce na giełdzie warszawskiej pokrywane jest conajmniej w połowie przez banki prywatne, tak że Bank polski zwolniony został z pokrywania zapotrzebowania dewiz.

Organizacja eksportowa

powstaje w Łodzi przy udziale przedstawicieli wszystkich zrzeszeń i wielkich firm.

W wyniku odbytej w ubiegłym tygodniu konferencji łódzkich sfer gospodarczych z dyr. Kandlem i dyr. Turskim zapadła uchwała zorganizowania w Łodzi poważnej instytucji eksportowej z zasięgiem działania we wszystkich sprawach związanych z eksportem włókienniczym z całego kraju.

W myśl zapadłej uchwały wszystkie organizacje przemysłowe zobowiązane zostały do wydelegowania swych przedstawicieli do komitetu organizacyjnego powyższej instytucji. Obecnie już dokonany został wybór członków komitetu organizacyjnego, którego pierwsze posiedzenie odbędzie się w dniu jutrzejszym. Skład tego komitetu jest następujący.

pp. Paweł Seipelt (izba przemysłowo - handlowa).

Stefan Barciński (związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, reprezentant wielkiego przemysłu wełnianego).

Juljusz Kinderman (związek przemysłu, przedstawiciel wielkiego przemysłu bawełnianego).

Inż. Eugenjusz Krasuski (zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej).

Dawid Fuks (krajowy związek przemysłu włókienniczego).

Jonas Rozen (stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego).

Inż. Emil Hirszberg (związek przemysłu dzianego).

Dr. Damm (stowarzyszenie fabrykantów wyrobów pończoszniczych).

Konsul Ernest Saladin (konwencja przędzalń czesankowych w Polsce).

(c)

Upadłości i układy.

W styczniu rb. sąd handlowy ogłosił upadłość firmie **„Inż. Juljusz Hamer i S-ka“ (6-go Sierpnia nr. 1),** sprzedaż materjałów elektrotechnicznych i urządzeń reklamowych. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 30-go listopada 1931 r. tymczasowo, sędzią komisarzem zamianowany został sędzia handlowy Marjan Olszewski, zaś kuratorem masy, adw. Marek Kutner.

Upadłego oddano pod dozór policji.

30 września r. b. odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka, pełnomocnik upadłego zgłosił propozycje układowe, z których wynikało, że upadły zgadza się spłacić wszystkie wierzytelności w wysokości 15 proc. bez kosztów i odsetek, płatne w 3 ratach sześciomiesięcznych, przyczem pierwsza rata płatna ma być w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedziało się 12-tu wierzycieli, reprezentujących sumę 41.124 zł., przeciw zaś 2-ch wierzycieli na sumę 1.635.75 zł.

Układ został uznany za prawnie zawarty.

Sprawa powyższa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Handlowego w przedmiocie zatwierdzania układu przez Sąd.

Sąd układ zatwierdził, uznając niewypłacalność inż. Hamera za usprawiedliwioną oraz zakwalifikował go do przywrócenia mu czci kupieckiej.

*

Ponadto znalazła się na sesji wczorajszej sprawa nadzoru sądowego nad **firmą „Maks Burakowski“,** sprzedaż i wyrób lamp z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 37.

Przedmiotem rozważań sądu było podanie firmy z dnia 2? października r. b., w którem prosi sąd o zarządzenie otwarcie postępowania układowego.

Z podania tego wynika, iż ceny spadły od 40 — 60 proc. swego szacunku normalnego i wobec tego firma zmuszona była zgłosić warunki układowe. Firma „Burakowski“ proponuje spłatę wszystkich wierzytelności w wysokości 70 proc., płatn. w ciągu 2-ch lat. Pierwsza rata w wysokości 20 proc. płatna ma być w ciągu trzech dni, druga również w wysokości 20 proc. po 18 miesiącach i wreszcie 3-ia w wysokości 30 proc. po dwuch latach.

Sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York. Listopad 6.55, grudzień 6.59, styczeń 6.66, luty 6.68, marzec 6.76, kwiecień 6.79, maj 6.86, czerwiec 6.89, lipiec 6.97, sierpień 6.99, wrzesień 7.04, październik 7.10.

Nowy Orlean. — Święto.

Liverpool. Loco 5.60, listopad 5.38, grudzień 5.37, styczeń 5.36, luty 5.37, marzec 5.39, kwiecień 5.40, maj 5.41, czerwiec 5.42, lipiec 5.43, sierpień 5.44, wrzesień 5.45, październik 5.46, listopad 5.47, grudzień 5.50.

Egipska. Listopad 7.72, grudzień 7.67, styczeń 7.75, marzec 7.85, maj 7.92, lipiec 7.99, październik 8.09.

Upper. Loco 7.29, styczeń 7.04, marzec 7.04, maj 7.05, lipiec 7.08.

Brema. Loco 7.61, grudzień 7.46, styczeń 7.52, marzec 7.61, maj 7.74, lipiec 7.81, październik 7.97.

Czy inż. Różański wymusił łapówkę?

Sensacyjny proces w Warszawie.

Warszawa, 12 listopada.

Dziś przed sądem okręgowym staje inż. Ksawery Różański lat 45, wyższy urzędnik skarbowy, oskarżony o otrzymanie wymuszonej łapówki, w kwocie 1.500 zł.

Proces Różańskiego stanowi niezwykłą sensację. Sala sądowa jest wypełniona elegancką publicznością, bowiem oskarżony znany był w szerokich sferach towarzyskich Warszawy, jako mąż wybitnej śpiewaczki operowej.

Różański, którego broni adw. Mieczysław Goldstein, nie przyznaje się do winy, twierdząc, że kontrolę fabryki przerabiania spirytusu na eter spełniał, jako specjalnie delegowany przez władze skarbowe, gdyż okazało się, że fabryka zadużo spotrzebowuje spirytusu, ale na kontrolowaniu fabryki eteru nie znał się zupełnie, gdyż nie jest fachowcem. Miał wkrótce otrzymać posadę w Państwowym Monopolu Tytoniowym. Wprawdzie, spotkawszy się z dyr. Jaxą-Bykowskim w cukierni „Szwajcarskiej", rozmawiał z nim i otrzymał jakąś kopertę, w której rzekomo znajdowały się dokumenty, stwierdzające, że maszyny fabryki były stare, koperty tej nie chciał wziąć i p. Bykowski musiał mu ją włożyć chyba do kieszeni. Na rozprawę wezwano 15 świadków.

Listy z Warszawy.

Co się dzieje w stolicy?

Pogłoski mianują komisarza? — Asygnaty bez pokrycia. — Niezwykły wypadek w „Ziemiańskiej"

Najnowszą sensacją stolicy są pogłoski o zamiarze rozwiązania rady miejskiej m. Warszawy. Wymieniany jest nawet kandydat na stanowisko komisarza rządowego w osobie posła Krzysztofa Siedleckiego, obecnego kierownika generalnego sekretarjatu Bezpartyjnego Bloku. Rozumie się, że są to domysły, oparte bodaj tylko na tem, że pogłoska, puszczona przez jedno pismo, nie znalazła zaprzeczenia. Świetne ujęcie sprawy! Wystarczyłoby tedy poprostu nominacje załatwiać drogą puszczania pogłosek i oczekiwania w ciągu najdalej 12 godzin zaprzeczenia... Nie jest to jednak tak prosta sprawa.

Jeśli idzie o osobę domniemanego kandydata na stanowisko komisarza rządowego, to sprawa ta narazie nie istnieje, bo niema przedewszystkiem decyzji rozwiązania rady miejskiej. Zaś sama pogłoska o tem, że ten czy inny działacz ma zostać komisarzem nie ma charakteru szkalującego, by wymagała koniecznie sprostowania...

Ważniejszą jest sprawa samej rady miejskiej, względnie magistratu. Dzieją się tam wprawdzie rzeczy z tysiąca i jednej nocy, jeśli jednak wziąć pod uwagę, że w mieście kursuje samych asygnat kasowych, na które niema pokrycia na sumę około dziewięciu miljonów złotych, to chyba bez szczegółowego zbadania możliwości pokrycia zobowiązań magistratu, sięgających dziesiątków miljonów, rząd nie może brać na siebie takiej odpowiedzialności. Z drugiej strony rujnująca gospodarka obecnych ojców miasta wciąga stolicę w coraz większe zadłużenia i coraz mniej realne budżety, a nikt już nie da złamanego grosza bez gwarancji rządu. Rozumie się, że ta sytuacja musi znaleźć jak najszybciej rozwiązanie i to, niestety, w decyzji rządu; bowiem zamiast wypuszczenia bonów magistrackich na sumę 15 miljonów złotych, któremi mają być zapłacone najpilniejsze długi, a które mają być pokryte do 1935 roku przypominają nieco aferzystę, który obiecuje pożyczyć przyjacielowi 1000 złotych po powrocie z Lublina. A kiedy wracasz? — zapytuje uradowany przyjaciel. — Wcale nie wyjeżdżam...

Bony bez najlżejszej możliwości pokrycia. Kto je weźmie i w jakim celu? Chyba, że rząd je zażyruje. A w takim razie jedynie celowem wyjściem byłoby objęcie gospodarki, skoro i tak ma się płacić. I to istotnie musi wreszcie nastąpić.

***

Magistrat warszawski, trzeba przyznać, ma znaczne należności u mieszkańców stolicy. Ale jak je wyegzekwować — o tem też pomyśleć musi tylko rząd, który na zasadzie ustawy przejął od miast egzekucje. Jak dotychczas, jeden tylko z sekwestratorów znalazł wyjście.

Czatuje, mianowicie, na opornego płatnika, jednym zgrabnym chwytem dżiu-dżitsu wykręca mu rękę i wyciąga portfel z kieszeni.

To — nie anegdotka. Miało to miejsce w cukierni „Ziemiańskiej" przy ul. Mazowieckiej. A doszło do publicznej wiadomości dlatego, że kupiec, na którego czatował ów sekwestrator, podobny był do bawiącego w cukierni dziennikarza. Dziennikarzem tym okazał się p. Rubach, znany na terenie Łodzi z okresu gdy był referentem prasowym urzędu wojewódzkiego. Narazie na żądanie p. Rubacha policjant spisał protokuł.

Swoją drogą, gdyby podobne „chwyty" miały być częściej stosowane, zaproponowalibyśmy, dla uniknięcia publicznego zgorszenia, „skaptowanie" doliniarzy, którzyby wyciągali przynajmniej portfele bez hałasu...

***

Jeśli już przytaczamy autentyczne fakty, które brzmią jak anegdotki, opowiemy również, gwoli rozweselenia kryzysowego czytelnika, o wydarzeniu, które miało miejsce w znanym warszawskim dancingu „Adria".

Pewien obywatel o znanym w sferach towarzyskich nazwisku, zostawiwszy na chwilę żonę swoją przy stoliku, zatańczył z fordanserką. W tym czasie podeszła druga fordanserka do żony i szepnęła jej: „Nie bądź pan frajerka, puść go pani kantem, bo on (wskazując na jej męża) stale tu z nami siedzi i tańczy i nikomu jeszcze grosza nie dał"...

Żona zażądała od męża natychmiastowego opuszczenia lokalu. W chwili, gdy mu już w taksówce robiła dość głośne wyrzuty, odwrócił się kierowca i współczująco odezwał się do maltretowanego obywatela: „Proszę pana, niech-że pan wyrzuci tę... wczoraj jednego pana pobiła parasolką, dzisiaj panu znowu awanturę robi... Zatrzymać?"...

— Jedź pan dalej! — machnął ręką obywatel po chwili namysłu...

M. B.

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy Biuro Techniczne „Watt", wł. M. Abramson", podaje do wiadomości, że zgodnie z § 50 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 3/28), termin zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy wyznaczony został na dzień 23 listopada 1932 r. o godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala Nr. III.

Udział w ogólnem zgromadzeniu mogą wziąć wszyscy wierzyciele, wpisani na listę przez Nadzorcę Sądowego. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie Nadzorcy Sądowego, 2) odczytanie propozycyj układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowemi. Wierzyciele, którzyby nie mogli przybyć na ogólne zgromadzenie mogą przesłać swe głosy na piśmie, jednakże podpis na takiem piśmie winien być poświadczony urzędowo.

Sędzia Komisarz: **P. Seipelt.**

Na dzień 27 listopada 1932 r. o godz. 3-ej po poł. zwołuje się w lokalu towarzystwa, Zielona Nr. 23

Ogólne zebranie

ŁÓDZKIEGO ŻYD. TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOCY GŁUCHONIEMYM p. n. „EZRAS-ILMIM".

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie posiedzenia.
2) Wybór prezydjum.
3) Odczytanie sprawozdania rachunkowego za rok sprawozdawczy 1931.
4) Preliminarz na rok 1932.
5) Odczytanie protokułu komisji rewizyjnej.
6) Wnioski członków Zarządu i członków Towarzystwa.
7) Wybory nowych członków Zarządu w miejsce wylosowanych i komisji rewizyjnej

Wrazie nieprzybycia dostatecznej ilości członków przewidzianej w par. 29 ustawy towarzystwa, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 5-ej po poł., które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Do akt Nr. E. 1906 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Jerozolimskiego i składających się z mebli, lampy, 2-ch lichtarzy obrazów, firanek itp., oszacowanych na sumę Zł. 697.—.

Łódź, dnia 7 listopada 1932 r.
Komornik (—) St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 1943, 1944 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22-go listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przędzalnianej 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysławy Rossowskiej i składających się z samochodu osobowego marki „Ford", oszacowanego na sumę Zł. 1.000.—.

Łódź, dnia 28 października 1932 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1215 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22-go listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Bolesław Rajner i S-ka" i składających się z 10 chłodnic do samochodów i maszyny do pisania, oszacowanych na sumę Zł. 1.287 gr. 30.

Łódź, dnia 29 października 1932 r.
Komornik F. HARASIMOWICZ.

TYSIĄCE kupców przekonało się, że doskonałe mydło „Trójka" jest artykułem żądanym ogólnie.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"

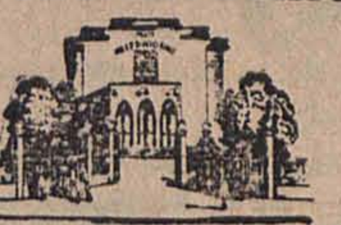

50—10

Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

Film odzwierciadlający życie w Legji Cudzoziemskiej p. t.:

„Sierżant X"

w wykonaniu **Iwana Mozżuchina i Suzy Vernon.**

NAD PROGRAM: aktualności fumowe i tygodnik dźwiękowy. — Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. — Ceny miejsc: I m. 1.20, II m. 90 gr., III m. 45 gr. ulg. po 70groszy. — Napierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr. — Nad prog. „SZANGHAJ EXPRESS" w rolach głównych Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong i W. Oland.
Kupony ulgowe po 70 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni. W niedziele i święta ważne do godz. 18-ej.
UWAGA. Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nieważne.
UWAGA. W sobotę dnia 12 listopada o godz. 12 i w niedzielę, dnia 13 listopada o godz. 11 rano wyświetlane są poranki dla młodzieży.
Ceny miejsc dla młodzieży po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

Dźwiękowy Kino teatr

„SZTUKA"

Kopernika 16.

Dziś i dni następnych!

Wielki film według powieści Artura Schnitzlera

„NAD RANEM"

W roli głównej:
Czarujący **Ramon Novarro** oraz **Helena Chandler.** 50—10
Następny program **„MARADU"**
Początek seansów w dni powszednie o g. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 2. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16

Tysiące naszych uczenic mają już zapewniony byt!

Znana w Polsce nauczycielka kroju i szycia Grynblatowa, naucza już od 1902 r., sprowadziła nowe siły z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej Akademji Paryskiej „Daydon", największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris", szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materjałach według patronów, sprowadzonych z najsłynniejszych domów modelowych w Paryżu, jak: Patou, Potin.

Nauka trwa 3 miesiące i kosztuje TYLKO 75 ZŁ. Każda uczenica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa.

Nauczam również bieliźniarstwa.

F. GRYNBLAT,
Żeromskiego 9 m. 35, fr. ofic. I piętro, tel. 231-03.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.

„Kursy Fortepianowe"

Heleny Aronson - Winnikowowej, absolwentki konserwatorjum paryskiego (Lazar Levy - Cortot) pod kierunkiem artystycznym prof. Józefa Turczyńskiego.
Klasy: fortepian, solfegio, zasady i inne przedmioty. Solfegio podług najnowszej metody prof. R. Thibergea (konserwatorjum paryskie).
Specjalne komplety dla dzieci od lat 5.
Zapisy na kursy przyjmuje kancelarja kursów przy ulicy Sienkiewicza 53, tel. 184-07, w godz. od 10—12 i 4—6.

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Mechaniczna Fabryka Pończoch „PUSMAK", wł. Szlesinger i Waldman", Łódź, Zielona 13, zawiadamia wszystkich wierzycieli, których należności zostały przyjęte do pasywów powyżej wymienionej upadłości, że stosownie do zarządzenia Pana Sędziego Komisarza w dniu 19 listopada 1932 r. o godz. 10-ej w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5 w sali Nr. 15 odbędzie się zebranie wierzycieli celem zawarcia układu względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.
Syndyk Tymczasowy
Józef Osiecki, Adwokat.

Doktór
BERMAN
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Cegielniana 15 tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. 2—30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. med.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór w niedz. i święta od 9—12

Doktór 30—2
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów (Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11—1) przyjmuje
2—3) kobieta-lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

DR. MED.
Felicja ROZEN
Choroby dzieci.
Tel. 169-59. SRODMIEJSKA 31.

DR. MED.
St. Praport
GINEKOLOG - UROLOG
choroby kobiece i dróg moczowych
przeprowadził się na ul. GDAŃSKĄ 93, tel. 208-95
przyjmuje od 4—7 popoł.

INSTITUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL, założ. w 1924 r. Łódź, Piotrkowska 111, telefon 163-77, godz. przyjęć 10-2, 3-8. Śródmiejska Nr. 16, tel. 169-92, godz. przyjęć 10-8.
I. NAJNOWSZE metody racjonalnej kosmetyki, leczniczej i toaletowej: usuwanie wszelkich defektów skóry i włosów. Zabiegi odmładzające, maski i preparaty hormonowe, etc. Bezpowrotne usuwanie szpecącego owłosienia elektrolizą.
II. PORADNIA, Pielęgnacji, Urody dla Pań i Panów.
III. „IBAR" preparaty kosmet.-hyg. indywidualnie stosowane w zależności od wieku i rodzaju cery.
SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze państwowe.

DOKTÓR 30—2
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 9—11.30 rano

DR. MED.
M. Jakubowicz
Narutowicza 9
Telef. 226-98
przyjmuje od 9—11 i od 4—8 wiecz.
30-2

DR. MED.
J. ROZENFELD
chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
ZAWADZKA 8, tel. 241-53
Przyjm. od 2.30 — 4.30.
30-2

DOKTÓR 40 2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Przyjmuje od godz. 8—2, 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

„OLLA" GUM..?
NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „O L L A"** winien Pan żądać, rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „O L L A"
z tą marką „OLLA" na każdej kopercie

ODCISKI zgrubiałą skórę i brodawki usuwa bez bólu i bezpowrotnie znany od ½ wieku **KLAWIOL**
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI", WARSZAWA

Mydło Robotnik perfumowane

dla **wszystkich**

Wszelkie
CHOROBY ŻOŁĄDKA
i wątroby, katary żołądkowo-kiszkowe, hemoroidy, biegunkę, żółtaczkę, zimnicę — leczą skutecznie ZIOŁA D-RA BREYERA Nr. 3, znane i wypróbowane w całej Polsce i zagranicą.
NERWY schorzałe, objawiające się stałym bólem głowy, bezsennością, apatją do życia — wyleczysz, pijąc znane powszechnie ze swej skuteczności ZIOŁA D-RA BREYERA Nr. 4, które uspakajają i wzmacniają nerwy.
Żądać w oryginalnem opakowaniu w aptekach i — składach aptecznych, lub w wytwórni „POLHERBA", Kraków—Podgórze, Skr. 48.
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie".
60-3

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I GABINET FIZYKALNEJ TERAPJI
MIMAR
M. Markusówny, p. fach. kier. lek.
NARUTOWICZA 9, I p. fr. Tel. 122-09.
Godziny przyj. 11-2 i 4-8. w niedz. i święta 12-2.
Leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Maski. Leczenie elektrycznością: światłem, ciepłem. (Galwanizacja. Farad.) Elektroliza. Kaustyka. d'Arsonval. Kwarc. Sol. i Vitalux. Diatermja. Parów. i t. d.
Doktór specj. przyjm. od 1—2. 3x33

FUTRA A. BROMBERG

I. W. DANZIGER — — (dawniej)

Poleca po cenach zniżonych wszelkiego rodzaju futra, skórki futrzane oraz wielki wybór gotowych damskich futer i modeli. Przyjmuje się wszelkie obstalunki.
PIOTKOWSKA 31, Tel. 105-84 fr. I. p.

GABINET FIZYKALNEJ TERAPJI

przy Tow. „Linas Hacedek" Ceg. 17.
NAŚWIETLANIA:

Lampa kwarcowa	Zł. 1.—
Diatermia	Zł. 2.50
Solux	Zł. 2.—
Minimax	Zł. 2.—

Gabinet jest czynny od 1 listopada r. b. codziennie prócz sobót od godz. 11—1 i od 4—6 wiecz. 30-2

Do akt Nr. E. 1714 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej Nr. 46, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości,, należących do firmy „Boruch Wolk" i składających się z przyborów samochodowych, oszacowanych na sumę Zł. 900-
Łódź, dnia 3 listopada 1932 r.
Komornik LUDWIK HOLLAS.

Do akt Nr. 730 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja Nr. 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Szydłowskiego i składających się z 4-ch warsztatów tkackich, snuwadła i treibmaszyny, oszacowanych na sumę Zł. 1.339.—
Łódź, dnia 4 listopada 1932 r.
Komornik (—) Leonard NABOROWSKI

Do akt Nr. E. 851 1932 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Tuszynie zamieszkały w Tuszynie, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1932 r. od godz. 10 rano w Tuszynie, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Gminy Miejskiej miasta Tuszyna i składających się z maszyny do pisania i mebli biurowych, oszacowanych na sumę Zł. 1445 (tysiąc czterysta czerdzieści pięć).
Tuszyn, dnia 8 listopada 1932 r.
Komornik (—) J. PIECZEWSKI

Do akt Nr. E. 508, 509, 510, 511, 512 564 i 565 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 18, zamieszkały w Łodzi przy ul. Orla Nr. 23, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano przy ul. Piłsudskiego Nr. 88 w Rudzie Pabjanickiej, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Reginy Singerman i Mendla vel Mieczysława Singermana i składających się z mebli, 2-ch kontuarów, 3-ch szaf sklepowych, gablotki i drabinki, oszacowanych na sumę Zł. 778 (siedemset siedziemdziesiąt osiem)
Łódź, dnia 12 listopada 1932 r.
Komornik RAFAŁ SAKKILARI.

Do akt Nr. 847 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Wilanowskiego i składających się z mebli i maszyny do pisania marki „Remington", oszacowanych na sumę Zł. 1.100.—
Łódź, dnia 9 listopada 1932 r.
Komornik (—) Stefan ZAJKOWSKI

Do akt Nr. 396 1931 r
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Markusa Bendera i składających się z pianina, oszacowanego nasumę Zł. 1.500-
Łódź, dnia 7 listopada 1932 r.
Komornik (—) Stefan ZAJKOWSKI

Do akt Nr. 348 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Than i S-ka" i składających się z urządzenia biurowego, oszacowanego na sumę Zł. 550.
Łódź, dnia 2 listopada 1932 r.
Komornik (—) St. Dobrowolski.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny, Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

SKLEP spożywczy nadający się na każdy interes od zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu, Abramowskiego 13 Rydel.

PIWIARNIA, egzystująca 40 lat do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość w Administracji.

SPRZEDAM zaraz stare meble, kredens, stół, krzesła, kanapę. Śródmiejska 16, front, I piętro, m. 3.

MASZYNĘ Singera gabinetową, prawie nowa, sprzedam zaraz. Gdańska 8, I piętro, front, m. 10.

MEBLE, sypialnia, brzoza, róża, jesion, dąb, stołowe pokoje, garderoby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, sprzedaje tanio, na raty, zamienia. Stolarnia K. Galara, Warszawska 96, tel. 231-80.

POCO śpicie na słomie, gdyż na najwygodniejszych warunkach dostać można materace, otomany, tapczany i krzesła, solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18. Uwaga! 50 procent taniej!

KREDENS, pomocnik zegar, stół, krzesła, garderoba, tremo kompletnie lub częściowo, tanio sprzedam. Kilińskiego 141/5.

OTOMANĘ skrzynkowa, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przeździecki.

DOMEK z Wystawy Mieszkaniowej w Parku Sienkiewicza natychmiast do sprzedania. Cena 2300 złotych. Wiadomość na miejscu 10—4 p.p.

BUDKA z węglem i mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość ul. Tokarzewskiego Nr. 21 w Łodzi.

PIANINO krzyżowe, o pięknym tonie, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Adres: Orla 11, I p., miesz. 6, od 5 do 8 godz.

BUDKA z drzewem i węglem z powodu wyjazdu do objęcia od zaraz bez odstępnego, ul. Piękna Nr. 13.

URZĄDZENIE kompletne do piwiarni sprzedam tanio. Wiadomość Łagiewnicka 40. Handel wódek.

OKAZYJNIE do sprzedania radjoaparat 4-lampowy 5-ta prostownicza do sieci, Sienkiewicza 91, m. 34, IIga ofic. na prawo, II piętro od 5—9.

FORTEPIAN tanio do sprzedania. Wiadomość Senatorska 26, m. 19.

DO SPRZEDANIA maszyna do wyrobu tasiem łyczkowych wraz drukarka. Oferty pod E. S.

OKAZJA. Kamienica piętrowa, nowowybudowana z sklepami handlowemi w Łodzi przy rynku sprzedam za 50.000 zł., lub zamienię na gospodarstwo rolne. Zgłoszenie do Republiki pod „Wyjątkowa okazja".

DO SPRZEDANIA kilkadziesiąt fur gruzu z cegły. Informacje Pomorska 21 od godz. 12 do 14-ej.

ROLWAGA i wózek ręczny kryty do sprzedania. Wiadomość Leszno 56.

KUPIĘ 10-cio konny motor. Telef 135-08 lub oferty do administracji sub „Motor".

MODNA sypialka oraz stołowy w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 117, m. 45.

NOWA MAGIEL do sprzedania ul. Nawrot Nr. 24 m. 1.

„ISTNA REWELACJA". Najselektywniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami zł. 180. Radjo-Watt. Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.

SAMOCHÓD limuzynę sprzedam okazyjnie w nowym stanie, Chevroletka. Zgłoszenia listowne i osobiste. Andrzeja 47 m. 6.

RADIO nowe (6 lamp.) Philips-Hilversum. Cena złotych 400. Chodkowski, Sienkiewicza 25.

ŻALUZJE drewniane do wystaw i okien wyrabia Mechaniczna Stolarnia Bazarna 6 tel. 242-16.

OKAZYJNIE tanio sprzedam piękne futro damskie, źrebakowe skunksami i piżmowcowe oraz dziecinne jasne. Piotrkowska 113 m. 15.

KUPIĘ warsztaty angielskie gładkie i kolorówki 72-calowe. Oferty sub. Warsztaty do Redakcji.

SAMOCHÓD Ford do sprzedania na chodzie za zł. 400. Magistracka 34, garaże.

MLECZARNIA 15 lat w jednych rękach z koncesja do sprzedania. Wiad. Kilińskiego 89.

MASZYNA do pisania „Underwood" w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Oferty sub: „Underwood".

NA WYPŁATY. Na czasie. Gotowe eleganckie damskie i męskie płaszcze, Firanki odpasowane i na metry, Kapy, obrusy, Towary wełniane na suknie, płaszcze i kostjumy oraz jedwabie. Towary na szlafroki, aksamity, flanele, barchany. Towary kamgarnowe męskie. Swetry i pulowery damskie i męskie. Męskie ubrania na obstalunek. Biały towar. Damska i męska bielizna. Obuwie, Pończochy, skarpetki i rękawiczki. Na najdogodniejszych warunkach i po najtańszych cenach poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 27

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45. 17

OKAZYJNIE do sprzedania kapa na dwa łóżka ręcznej roboty (filet), pijama włóczkowej szydełkowej roboty i różne serwetki Gdańska 43, m. 10. 13

PIANINO w dobrym stanie do sprzedania Ruda-Pabj., Aleja Kościuszki Nr. 17. 13

JADALNIĘ stylową wiedeńska oraz gabinetową maszynę do szycia okazyjnie tanio: telef. 185-71, od g. 11 — 2 i 4—6.

SPRZEDAM filję rzeźniczą niedrogo. Wiadomość Zielona Nr. 23 w Strzelnicy.

NA RATY od 5 złotych tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany, kozetki, krzesła, fotel-łóżko. Solidne wykonanie tylko u tapicera A. Brzezińskiego, Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

RADIO firmy „Saba" o 3-ch lampach 4-ta do sieci, z głośnikiem, do sprzedania, do obejrzenia między 2 — 5 p. p. Główna 65 m. 20.

NADZWYCZAJNA OKAZJA! Cukiernia nowocześnie urządzona z koncejonowaną piekarnią, dobrze prosperująca okazyjnie na sprzedaż z powodu stosunków rodzinnych. Cena przystępna. Wiadomość w administracji.

OKAZYJNIE do sprzedania patefon walizkowy oraz skrzypce. Żeromskiego 54 m. 16.

OLEJARNIA kompletnie urządzona z prasą hydrauliczną do sprzedania. Oferty do administracji sub. „Olejarnia".

OKAZJA! Mechan. ślusarnię z I klijent. z powodu choroby tanio do sprzedania: Zap. pod „A. A. 3".

SPRZEDAM gospodarstwo rolne ewentualnie zamienię na dom. Wiadomość ul. Rzgowska 149/11.

BUDKA z węglem do odstąpienia wiadomość Zamenhofa 19, w budce.

OKAZJA! Do sprzedania szal nurkowy z 34 skórek w zupełnie dobrym stanie. Hotel „Savoy", pokój 401.

SKLEP kolon.-spożywczy z powodu wyjazdu do sprzedania. Żeromskiego 95.

MOTOCYKL z przyczepką NSU. do sprzedania w dobrym stanie, złotych 500, ul. Fijałkowska 20.

RADJO 4-lamp. na prąd z głośnikiem okazyjnie sprzedam. Rozenberg, Śródmiejska 71.

Posady

I-a ASYSTENT - dentystyczny z 13 letnią praktyką w operatywie i technice (złotej i kauczukowej) poszukuje zajęcia na godz. przedobiednie. Łask. of. sub.: „Asystent-Technik" do „Republiki".

INTELIGENTNA freblanka - wychowawczyni poszukuje kondycji na wyjazd. Łaskawe oferty sub „Wychowawczyni". 12

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, wł. Biura Buchalteryjnego sąd. rej. i kontr. sydyk. przemysł. Bliższych informacji codziennie wieczór 7—9 Piotrkowska 165, III p. 12

KUCHARKA z dobrym gotowaniem szuka pracy w domu chrześcijańskim Zgłoszenia pod „Praca". 13

DOMOKRĄŻCY poszukiwani. Artykuł pierwszej potrzeby. Zysk zapewniony, Piotrkowska 37, m. 33 codziennie pomiędzy 3—5. 13

INTELIGENTNA panienka z dobremi świadectwami z długoletnią praktyką, poszukuje posady do dzieci. Oferty proszę zwrócić do Republiki sub „Panienka". 13

SAMODZIELNA maszynistka potrzebna do biura „Próśb". Dzwonić 174-20 od 16—18 godz. 13

B. STUDENTKA poszukuje posady: sekretarki, towarzyski, wychowawczyni ewent. zastęp. gospodyni domu w inteligentnej rodzinie. Oferty sub „R. B. 1932" 13

KONCES. KURSY KROJU
P. SZEJNFINKIEL
(prof. mody dypl. przez Akademję w Paryżu, dypl. mistrzyni przez Izbę Rzemieślnicza w Łodzi) przyjmują jeszcze nowowstępujące uczenice. Gruntowna nauka kroju, modelowania i szycia ubiorów damskich i dziecinnych systemem nowoczesnym, łatwym i popularnym.
Czesne dostępne.
Kancelarja powyższych kursów
Aleja I Maja 20
wydaje bezpłatnie prospekty oraz udziela informacji codziennie od 10—7 wiecz. 50—4

POSZUKUJE posady gospodyni, mistrzyni w sztuce kulinarnej i cukiernictwie, pierwszorzędna siła fachowa. Oferty pod „Rutynowana". 13

POSZUKIWANE pracownice rutynowane do mereżkowania maszynowego. Oferty sub „Mereżka M.". 13

RUTYNOWANA korespondentka polsko - niemiecka (znajomość francuskiego) z pierwszorzędnemi referencjami poważnej angielskiej firmy, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty sub „Employement". 13

8-mio KLASISTA bez środków do życia poszukuje jakiejkolwiek pracy Oferty sub „Durus' do adm. Republiki.

MAMKA młoda ze świeżem pokarmem poszukuje zajęcia, ulica Kilińskiego Nr. 211, m 8, II p. 13

POTRZEBNI agenci do sprzedaży nowego patentowanego artykułu dla Pań w drogerjach, perfumerjach, składach elektrotechnicznych, domokrąźstwie. Adres wskaże Administracja Republiki

AGENT branży cukierniczej z gwarancją poszukiwany. Zgłoszenia telefon 103-21.

DZIELNY akwizytor do zamówień na druki potrzebny. Oferty pod „Znajomość miasta".

PANIENKA ze świadectwem poszukuje pracy do 1—2 dzieci. Oferty pod „Sumienna" do Republiki

Lokale

KAWALER poszukuje komfortowego pokoju frontowego na ul. Piotrkowskiej między Narutowicza a Przejazdem, nadającego się na biuro z telefonem. Dzwonić 174-20 4—6 popoł. 13

Rozmaite

MAM dobre weksle, poszukuję bezpośrednio dyskontera. Of. pod „Dyskonto". 14

TYLKO za zł. 1.50 miesięcznie przeczytasz wszystkie nowości w Wypożyczalni książek. Piotrkowska 37 w podwórzu. 15-11

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską ślubną i balową, Łódź, 6-go Sierpnia 20, sklep galanteryjny. 13

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5 przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie, tel. 123-72

PUCHOWE kołdry na maszynie szyję i odnawiam po domach 11-go Listopada (Konstantynowska) 10, Landau 13

PRZYJMĘ do ażurkowania i szycia okrętkowo 8 gr. metr. Lewińska, Piotrkowska 83. 13

WYWIAD w dziedzinie stosunków towarzyskich, matrymonjalnych, majątkowych, dyskretna opieka i obserwacja według zleceń „Dete", Łódź 1 skrytka 567. 13

OGRODNIK przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa, drzewka oddam tanio, wykonuje także plany ogrodnicze E. Felsch, ogr. insp. Łódź, ul. Wólczańska 112, m 16. 13

KONCESJA poszukiwana na handel win i wódek na m. Łódź. Wiadomość w administracji Republiki. 13

BIURO próśb i porad poszukuje spólnika obeznanego w sprawach skarbowych. Oferty pod „Chrześcijanin" 13

LEKARZ - DENTYSTA (mężczyzna) z długoletnią praktyką poszukuje dzierżawy dobrze prosperującego gabinetu dentystycznego ewentualnie przyjmie posadę asystenta samodzielnego. Oferty dla „M. S." do administracji. 13

SPRAWY rozwodowe. Dyskrecja, Gdańska 26, m. 9, między 6—7 wieczór.

PRZYJMUJE wszelkie obstal. swetrowe, a także przerabiam stare swetry na nowe, wprawiam nowe rękawy i mankiety oraz wszelkie reperacje. Zachodnia 19, m. 6. Tanie ceny.

NIE WYRZUCAJCIE starych zegarków, ponieważ posiadamy wszystkie części do zegarków i patefonów, ceny konkurencyjne z gwarancją na żądanie wysyłamy do domu, na miejscu. Tel. 190-65. Fabr. „Chronometre", Piotrkowska 116, wieczne szkło na poczekaniu. 1 zł.

KLINIKA wiecznych piór, ołówków, zapalniczek. Warsztat reperacyjny. Traugutta 6 (Savoy) Cegielski.

Matrymonialne.

MŁODA, ładna i sympatyczna panna zapozna na stanowisku pana, któryby roztoczył pewną opiekę. Oferty „Młoda L." 13

SWATKA uskutecznia w lepszych sferach, ul. Dowborczyków 33, m. 3, II podwórze parter A. Bartczakowa (dawniej Juljusza). 13

PANNA skromnych wymagań pozna pana (izr.) do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty do Republiki „15".

MĘŻCZYZNA w sile wieku, na dobrem stanowisku, pozna młodą, inteligetną i przystojną panią. Cel wyłącznie towarzyski. Oferty pod „25" do adm. Republiki. Anonimy uwzględniane nie będą.

CUDZOZIEMKA zapozna starszego pana zamożnego, kulturalnego. Cel towarzyski. Sub. „Cudzoziemka".

Zagubione dokum.

GERSZON Nowak, Mielczarskiego 14, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15. Na licznik 8384645 13

Do akt Nr.E. 3/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 19-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zielona 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29-go listopada 1932 r. o godzinie 10 rano gm. Chojny, wieś Dąbrowa Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Baryły i Anieli Baryły, składających się z mebli, urządzenia sklepowego, inwentarza żywego i martwego oraz ziemiopłodów, oszacowanych na sumę Zł. 605.—.
Łódź, dnia 10 listopada 1932 r.
Komornik (—) Piotr PILICHOWSKI

Do akt Nr. 634 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru I, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzozowej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „Ch. M. Goldring i składających się z maszyn, oszacowanych na sumę Zł. 2.900.
Łódź, dnia 4 listopada 1932 r.
Komornik (—) St. Dobrowolski.

Do akt Nr. E. 905 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 19-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Zielona 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29-go listopada 1932 r. o godzinie 10 rano w gm. Chojny, Widzew, ul. Grodzka 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława i Katarzyny małż. Zawadzkich, składających się z maszyny do szycia f-my „Singer", oszacowanej na sumę Zł. 600.—
Łódź, dnia 9 listopada 1932 r.
Komornik (—) Piotr PILICHOWSKI

od poniedziałku dn. 14 b. m.

Najtańsza WYPRZEDAŻ

materiałów wełnianych, jedwabnych i OKRYĆ DAMSKICH

1.000 resztek za bezcen. ■ **„SETERIA" PIOTRKOWSKA 90**

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiamy osoby zainteresowane, że WYNAJMUJEMY nasze wykwitnie urządzone SALE NA BALE, MASKARADY, RAUTY, WIECZORKI, PORANKI, KONCERTY I ODCZYTY i t. p.

Zaznaczamy, iż na miejscu jest do dyspozycji kuchnia, plater, szkło, porcelana, bielizna stołowa i t. p.

Dyrekcja teatru „SCALA"
Śródmiejska 15, tel. 232-33

50—4

Prosimy o wcześniejsze rezerwowanie terminów.

FRONTOWY umeblowany, czysty i ciepły pokój po przystępnej cenie do wynajęcia. Śródmiejska 46. m. 6. 13

DO WYNAJĘCIA mały skromnie umeblowany pokój z oddzielnem wejściem. Wiad. Cegielniana 38, m. 67. 13

POKOIK w śródmieściu, całkowite utrzymanie, lepszej pannie, kuchnia rytualna tanio. telef. 185-71 od godz 11 do 2 i 4—6-ej. 13

POKÓJ do wynajęcia ul. Główna 46. m. 31. 13

2 POKOJE razem lub oddzielnie w eleganckim domu w centrum miasta do wynajęcia. Ogrzewanie centralne, telefon, winda. Adres w Administracji. 13

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem odnajmę. Żeromskiego 11, front 1 piętro. m. 18 13

DWA pojedyncze pokoje do wynajęcia, Traugutta 9. m. 4, front 2 piętro z telefonem. 13

CIEPŁY umeblowany pokój z wygodami do wynajęcia, Gdańska 35, m. 7. Obeirzeć od 11—8-ej. 13

POKÓJ świeżo malowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia, Kościuszki 29. m. 9. 13

3 POKOJE z kuchnią i balkonem do wynajęcia 11-go Listopada Nr. 74. m. 7

DO WYNAJĘCIA pokój nadający się na biuro lub dla pojedyńczej osoby. Piotrkowska 25, m 20. 13

ŁADNIE umeblowany pokój, wygody, telefon dla solidnego pana do wynajęcia. Gdańska 46, m. 16. 13

POKÓJ z balkonem umeblowany dla pojedyńczej osoby do oddania. Wiadomość w godzinach przedpołudniowych, Wólczańska 91. m. 29 13

3 LUB 4 POKOJE, wygody poszukiwane. Cena i punkt obojętne Oferty do adm. „Gotówka". 13

TANIO z niekrępującem wejściem do wynajęcia pokój bez lub z meblami, Piotrkowska 86. m. 9. front 4 p. 13

OD ZARAZ 2 pokoje umeblowane używalność telefonu, łazienki, ewentualnie z utrzymaniem Łąkowa 10, m. 16 godzina 2—4, 7—9 13

WYNAJMĘ 1, 2 frontowe duże pokoje I-sze piętro. Narutowicza Tel. 144-10.

DO WYNAJĘCIA elegancko umeblowany pokój z oddzielnem wejściem pierwsze piętro. m. 13 Piłsudskiego 74. 13

3 POKOJE odpowiednie na biuro handlowe lub skład wprost od gospodarza Śródmiejska 12. Tel. 126-87. 13

1—2 POKOJE umeblowane wynajmę, telefon i wygody. Śródmiejska 46. m 7

DUŻY słoneczny, ładnie umeblowany pokój z wygodami, telefonem, utrzymaniem do wynajęcia, Traugutta 14, m. 8

DWA POKOJE razem lub pojedyńczo komfortowo umeblowane ze wszelkiemi wygodami, telefonem łazienka, odnajmę solidnemu panu, Piotrkowska 189. ... 4.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 — 8 wiecz.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia Skwerowa 6. m. 12. od godz. 10 rano do 4 po poł.

DWA ładne pokoje w śródmieściu odpowiednie na biuro do wynajęcia. Wiadomość u Fijałka, Piotrkowska 7. 13

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z wygodami front Wiad Gutman. Zakątna 17.

NAUCZYCIELKA, izraelitka poszukuje taniego pokoju w śródmieściu. Może być wspólny. Oferty „Tani". 14

3 POKOJE, przedpokój, kuchnia, służbowy, kąpielowy, dwa wejścia do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Zawadzka 9 16

SŁONECZNY pokój umeblowany przy rodzinie dla solidnego pana do oddania. Przejazd 55. m. 20. oficyna I piętro

DUŻY pokój ewent. z używalnością kuchni do wynajęcia, Kilińskiego 44. m. 28. 13

DO WYNAJĘCIA pokój z używalnością kuchni, wszelkie wygody dla 2-ch osób, Skwerowa 6. m. 10 od 9—12. 13

PIĘKNY pokój, nadający się dla małżeństwa lub osobom innym do wynajęcia Pomorska 4. m. 7 (izr.) 13

LOKAL fabryczny do wynajęcia Główna 16 16

POKÓJ umeblowany wprost z klatki schodowej dla Pana do oddania. Wiadomość u dozorcy. Kilińskiego 124. 124.

ELEGANCKI pokój frontowy, niekrępujące wejście, wygody, zaraz do oddania. Gdańska 65a 1 piętro. 13

POKÓJ do wynajęcia z telefonem, Zawadzka 15. m. 34. 13

POSZUKUJĘ pokoju na ulicy Piotrkowskiej lub w pobliżu Piotrkowskiej od Śródmiejskiej do Andrzeja. Oferty składać w administracji p. 1 „K. Z."

POKÓJ z klatki schodowej w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia sub „Kawaler". 13

Nauka i wychowanie

BERLITZA

met. prawdziwa 8 rok szk.
Kursy języków obcych
uznane przez państwo
ENGLISH
FRANCAIS
DEUTSCH
ITALIANO etc.
Profesorzy cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Większe grupy dla początkujących po zniżonej cenie. Małe grupy. Lekcje prywatne. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Próbne lekcje bez zobowiązania
TYLKO
Piotrkowska 86, m. 9, front.
!!!Filji w Łodzi nie mamy!!

KALIGRAF Berman poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19.

STUDENTKA udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów. Gdańska 21, ostatnie wejście, III piętro m. 41.

ABSOLWENTKA Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj. Specjalność: polski, hebrajski, łacina. Ceny bardzo przystępne. Tel. 223-57.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2. I p., fr.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29, m. 1, fr., parter.

PROFESOR gimnazjalny, matematyk, przysposabia do matury. Ceny przystępne. Dzwonić 200-10, godz. 5—6.

SKRZYPIEC (progr. konserwatorjum), dodatkowy fortepian, altówka, oraz podstaw teoretycznych udziela Stanisław Herman. Srebrzyńska 85/29. Zapisy: poniedziałki, czwartki 5—7.

STUDENTKA udziela lekcyj i korepetycji. Zawadzka 52, m. 7.

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja, handlowa korespondencja, ceny zniżone. Pomorska 22, front, I p. miesz. 4, od 3 — 4 p. p. i od 8 — 9 wiecz.

STUDENTKA udziela b. tanio korepetycji i lekcji w zakresie 8-miu klas. Dzwonić 159-27.

ZAWODOWA KRAWCOWA przyjmuje do nauki kroju, opłata tygodniowa 2 złote. Wyuczam rysunków zasadniczych modelowania, bieliźniarstwa i krój dziecinny. Ul. Limanowskiego Nr. 83, m. 7, parter. A. Łuczak.

ANGIELSKIEGO, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Ceny przystępne. Piotrkowska 199, m. 12, oficyna, II w. part. Zgłoszenia 6—8. 15.11.

STUDENTKA filologji klasycznej udziela lekcyj łaciny i greckiego. Ceny przystępne. Piotrkowska 27, poprzeczna oficyna, II piętro. Fajgenbaum.

ENGLISH If you want to learn this language with an Englishman, quickly and well. Telephone 153-37 afternoon 4—8. 12

39 BERLITZA Met 39 PIOTRKOWSKA 39

organizuje nowe grupy Angielskiego, Francuskiego i Niemieckiego. Zapisy codziennie Dyr. J. W. ANDERSON. 17—2

JEUNE francaise ayant encore quelques heures libres cherche lecons. Tel 226-02 de 9 a 10 et 2 a 3.

RUTYNOWANI nauczyciele udzielają lekcyj, korepetycyj, przygotowują do egzaminów. Piotrkowska 20 m. 36.

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata niska. Zielona 23 m. 18. III p.

„KONSUM" PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.
ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

poleca:

na szlafroczki, pyjamy i ciepłą bieliznę

znane ze swej dobroci

barchany i flanele

w najwyższych gatunkach i najnowszych wzorach.

Wyłączna sprzedaż towarów **Sekunda, brak i resztek.**

Polecamy wyroby marki **O K** o nieznanej dotąd najwyższej jakości

100—5

Duży sklep w centrum miasta **do wynajęcia.** Wiadomość w „Republice" 30 - 1

BRYLANTY, złoto, srebro, **kwit lombardowe** oraz wszelką biżuterię kupuję i płacę **najwyższe ceny** Posiadam stale na składzie wszelkiego rodzaju wyroby jubilerskie **po najniższych cenach.**
M. MIZES
Piotrkowska 30
Uwaga: Taksuję wszelką biżuterię na miejscu. 30—1

Lokale

„GEGUZ", Piotrkowska 82, tel. 132-40 poleca bez odstępnego i w starych domach:
ZŁ. 93.— kwartalnie pokój z kuchnią Zamenhofa
ZŁ. 200.— kwartalnie 2 pok. z kuchnią, wygody, I p. Karola
ZŁ. 300.— kwartalnie 3 pok. z kuchnią, wygody Traugutta
ZŁ. 30.— z klatki schodowej pokoje umeblowane. 13

POKÓJ na 1-ym piętrze z niekrępującem wejściem z używalnością telefonu do wynajęcia. Południowa 28. m. 8. 13

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście, wszelkie wygody, 1 piętro, front do wynajęcia Karola 3. m. 4. 13

TANIO do wynajęcia 1 pokój z meblami lub bez z niekrępującem wejściem. Kilińskiego 86. m. 31. 13

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy izraelickiej rodzinie z używalnością kuchni. Zielona 42. m. 30. 13

SKLEP z mieszkaniem do oddania Gdańska 71, obok pralni. 13

2 POKOJE duże, Piotrkowska — centrum, własne oddzielne wejście, na biuro, mieszkanie lub interes handlowy, zaraz do wynajęcia. Informacje telefonem 216-16. 13

CENTRUM, niekrępujący pokój elegancko umeblowany z wygodami do wynajęcia, Cegielniana 22, m. 7. 13

W KOLUSZKACH sklep do wynajęcia w dobrym punkcie 20 metrów od stacji kolejowej. Wiadomość: Sklep tytoniowy, S. Godlewska w Koluszkach.

DWA eleganckie pokoje do wynajęcia zaraz. Wiadomość: telefon 107-05. 13

2, 3, 5-POKOJOWE z kuchnią wygodami do wynajęcia i piwnice, zaraz Gospodarz, Południowa Nr. 42, od 3 do 5-ej. 13

BIURO „Lokumpol", Piotrkowska 55. poleca i poszukuje: mieszkania, lokale handlowe, biurowe i fabryczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej, domy, wille, place, parcele i gospodarstwa rolne. 13

POSZUKUJĘ bez odstępnego 3—4-pokojowego mieszkania z wygodami nie wyżej 2 piętra. Oferty „Śródmieście".

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla jednej osoby, Plac Dąbrowskiego 1 m. 14a, II piętro, front. 13

DO WYNAJĘCIA pokój w centrum z centralnem ogrzewaniem, telefonem i z używalnością wygód. Dzwonić 232-24.

KAWALER poszukuje ładnie umeblowanego pokoju (ewent. dwuch) z używalnością łazienki i telefonu, również wchodzi w rachubę nieumebl., wygody od gospodarza. Niewykluczone z pensjonatem. Oferty: „Zupełnie niekrępujące". 13

ZAMIANY mieszkań mniejszych na większe i odwrotnie uskutecznia biuro „Lokumpol", Piotrkowska 55. 13

3 POKOJE na biuro do wynajęcia. Wiadomość w „Republice" 13

SŁONECZNY ładnie umeblowany z pianinem pokój do wynajęcia, Lipowa 53 m. 8, I piętro, front 13

POKÓJ elegancko umeblowany z telefonem, wejście niekrępujące, do oddania, Południowa 39, m. 4. 13

Okazja!

Oszklone urządzenie dla sklepu eleganckie do sprzedania tanio. Piotrkowska 62, Szumlewicz. 5—2

POSZUKUJĘ 2 nieumeblowanych pokoi przy chrześcijańskiej rodzinie z używalnością wygód. Wiadomość: telefon 137-03. 13

ODDAM od zaraz umeblowany pokój frontowy, wejście niekrępujące. Al. 1 Maja 19. m. 8 13

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią, wygodami, Zakątna 64, wprost od gospodarza. 13

MIESZKANIA 3-pokojowe słoneczne, wszelkie wygody do wynajęcia, Tramwajowa 3. tel. 192-29. 13

POKÓJ umeblowany ze wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Zawadzka 15, m. 18, prawa of., 1 wejście, drugie piętro. 13

2 POKOJE frontowe razem lub jeden pojedyńczy do wynajęcia. Gdańska 31a, m. 9. Można zastać od 9—11, 3—4 i po 9-ej Meinsterowa. 13

Biustonosze sprężynowe i paski
Modele paryskie poleca
„DIVO"
CEGIELNIANA 22, front III p.

UMEBLOWANY pokój zaraz do oddania dla 1 albo 2 osób. Andrzeja 52, m. 18. oficyna. 13

PIĘKNE komfortowe 7-pokojowe mieszkanie zaraz do odstąpienia. Wiadomość: telefon 116-09 od 9—12 i od 3—5 po poł. 13

2 ŁADNE wygodne umeblowane pokoje razem i oddzielnie z wygodami, telefonem wynajmę. Zawadzka 46, m. 7.

POKÓJ ciepły umeblowany w czystym domu do odnajęcia. Elektryczność. — wszelkie wygody. Kilińskiego 44 (przy Narutowicza). Dozorca wskaże. 13

ŁADNY pokój przy rodzinie do wynajęcia. Andrzeja 32, m 7. 13

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami odnajmę inteligentnej osobie. Kilińskiego 44, m. 35. 13

4-POKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, wprost od gospodarza, Śródmiejska 12. tel. 126-87. 13

PRZYJMĘ jedną lub dwie panie na mieszkanie. Kilińskiego 92, m. 18. 13

DO WYNAJĘCIA lokale na składy warsztaty i garaże. Kilińskiego 85. 13

1) SKLEP narożny i pokój z kuchnią 2) Sklep i pokój do odnajęcia wprost od gospodarza. Wiadomość na miejscu ul. Senatorska Nr. 12. 13

2 POKOJE z kuchnią, świeżo wyremontowane do wynajęcia Piotrkowska 117 m. 45 13

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.